

Wydanie Cyfrowe

hifi class.

Numer 4/2024

& HOME CINEMA



Unitra ZGZ-801



TEAC PE-505



Dynaudio Confidence 20



Luxman L-509Z

Topowa konstrukcja japońskiej legendy audio



Harbeth

Dystrybutor
produktów
marki Harbeth
w Polsce



+48 22 586 32 70 | www.soundclub.pl



www.hificlass.pl

Wydanie Cyfrowe
hificlass.
& HOME CINEMA

Numer 4/2024 (107)

ISSN 1641 5078

Drodzy Czytelnicy



W przeszłości zdarzyło nam się ubarwić numer kwietniowy, jakimś żarem prima-aprilisowym, ale nie tym razem, choć wiele osób może tak potraktować np. nowe, wyższe ceny urządzeń

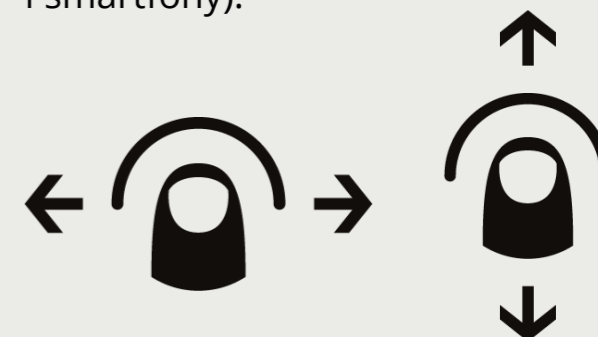
Unitra lub test podstawek pod kable, traktowanych jako audiofilskie voodoo. Zarówno jedno, jak i drugie, nie jest żartem. Tuż przed publikacją testu kolumn podłogowych Unitra ZGZ-801 dowiedzieliśmy się, że ich cena wzrasta do 21.499zł za parę, co wywołało lawinę komentarzy w naszych grupach dyskusyjnych. Jeśli zaś chodzi o podstawki pod kable, również spodziewamy się mnóstwa komentarzy, bo jeśli wielu naszych Czytelników uważa, że to ściema, to co dopiero podkładki pod nie.

W bieżącym wydaniu, oprócz testu kolumn polskiej marki Unitra ZGZ-801 znalazły się recenzje kolumn innych producentów np. podłogowe AudioSolutions Figaro L2, limitowane Triangle Magellan Quatuor 40th, podstawkowe Dynaudio Confidence 20, centralną Paradigm Monitor SE 2000C, ponadto przedstawiamy historię firmy Graham Audio. Z innych urządzeń warto zwrócić uwagę na: najnowszą integrę Luxman L-509Z, przetwornik C/A szwajcarskiej firmy Weiss Engineering DAC204, przedwzmacniacz gramofonowy TEAC PE-505, odtwarzacz sieciowy Arcam ST5 i wiele innych. Zapraszam do lektury.

Marek Suchocki

NAWIGACJA

W zależności od posiadanego urządzenia sterowanie odbywa się za pomocą myszki lub/i kursorów (komputery) lub za pomocą gestów (tablety i smartfony).



Naciskamy ekran i przesuwamy palec w lewo lub prawo lub góra/dół - poruszamy się między stronami wydania.

Analogicznie używamy kursorów lub wskaźnika myszki w neutralnym polu.



Jedno kliknięcie aktywuje [linki](#) do stron WWW.



Na pierwszej stronie głównych artykułów, w lewym górnym rogu, znajduje się ikonka szybkiego powrotu do spisu treści wydania.

*New
2024*

Dynavector

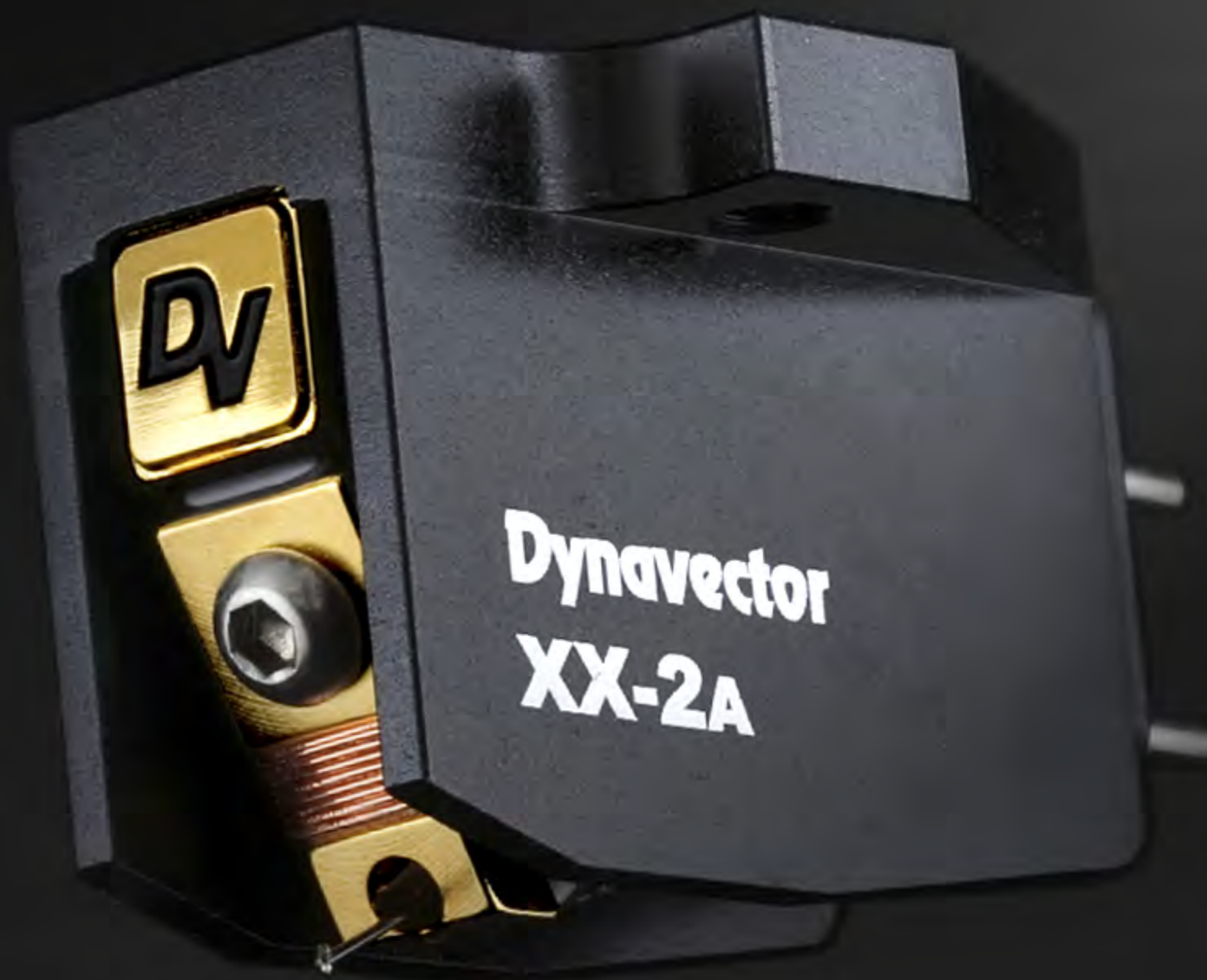
Dynavector

Specially Annealed Magnetic Circuit

MC Phono Cartridge

XX-2A

sounds more natural and dynamic

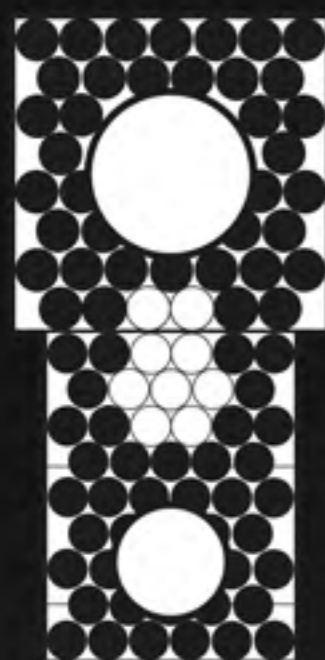


Benefits of Magnetic Annealing

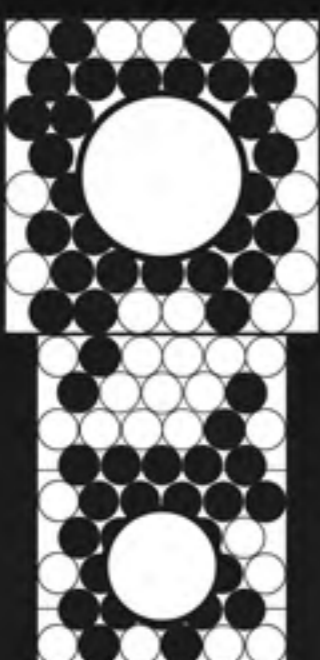
The crystal structure distorted during the processing is regenerated by magnetic annealing resulting in a restored magnetic permeability.

<Front yoke (image)>

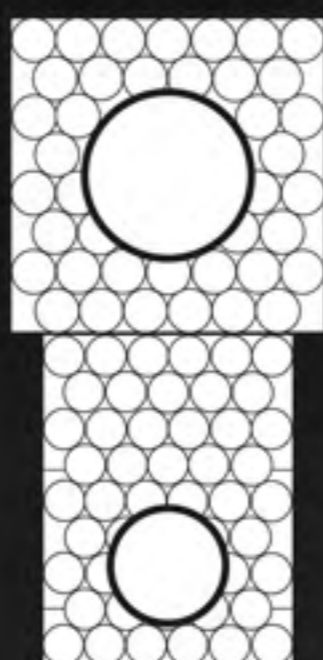
- Maintained areas in the crystal structure
- Distorted areas in the crystal structure



Before Annealing
sound quality
poor



Generic Annealing
sound quality
fair



Special Annealing
sound quality
excellent

rcm
audio

KATOWICE ul.CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16 WWW.RCM.COM.PL

VITUS **V**A AUDIO

rcm
audio

KATOWICE ul.CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16 WWW.RCM.COM.PL

FURUTECH

PURE TRANSMISSION

ENCORE®

Project V1
Furutech's new flagship power cord

rcm
audio

KATOWICE ul.CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16 WWW.RCM.COM.PL



PRZEDSTAWIAMY

Graham Audio

TEST

Luxman L-509Z

Arcam ST5

Weiss Engineering DAC204

WiiM AMP

TEAC PE-505

UNITRA ZGZ-801

Pylon Audio Jade 20

Triangle Magellan Quatuor 40th

AudioSolutions Figaro L2

Dynaudio Confidence 20

Marantz Cinema 30

Paradigm Monitor SE 2000C

Ricable Dedalus Coaxial

VIABLUE UFO Dome

JBL Vibe Beam

Sennheiser ACCENTUM Plus

hificlass.

Wydawca

Computer Graphics Studio
04-212 Warszawa, ul. Gorzelnicza 7
gsm 517 199 497
www.hfc.com.pl

Redakcja

Red nacz.
Marek Suchocki
msuchocki@cgs.com.pl

Z-ca red nacz.

Dariusz Kazik
dkazik@cgs.com.pl

Arkadiusz Ogrodnik
Marcin Gałuszka

Marek Dyba
Krzysztof Kalinkowski


Redakcja techniczna

Andrzej Suchocki
andy@cgs.com.pl

Marcin Jaśkaczek
jasio@cgs.com.pl

Dział reklamy
Maria Stankiewicz
mtrzcinska@cgs.com.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część pisma, teksty, ilustracje, znaki graficzne, nie mogą być kopiowane i reprodukowane w jakiegokolwiek formie.



indiana line

DIVA 5

Przeżyj nowy rozdział historii marki Indiana Line.

Poznaj nasze topowe kolumny głośnikowe.
Niech zaskoczą Cię swoim potencjałem,
bez względu na muzyczne wyzwania.
Ich styl wzbudza emocje w każdym wnętrzu.

Nowa seria Diva – bo piękno jest uniwersalne.

Graham Audio

Przedstawiając historię Graham Audio, którego siedziba mieści się w Devon, w południowo-zachodniej Anglii, niezbędne będzie cofnięcie się w czasie do lat 70. XX wieku...

Wiele znanych i szanowanych dziś firm brytyjskich stawiało swoje pierwsze kroki w latach 70. ubiegłego wieku. Najczęściej zakładali je pasjonaci dźwięku wysokiej jakości, którzy nie byli zadowoleni z jakości brzmienia ówczesnie dostępnych na rynku urządzeń audio. Grupę docelową stanowiły głównie osoby słuchające radia i płyt w zaciszu domowym. Bez wątpienia wzmożone zainteresowanie sprzętem audio w tamtym czasie spowodowane było niebywałym wręcz boomem na muzykę młodzieżową m.in.

„brytyjską inwazję” (British Invasion) rozpętaną przez takie zespoły jak The Beatles, The Rolling Stones, The Who... Powstawały także zespoły grające bardziej złożoną muzykę, mowa o rocku progresywnym i takich kapelach, jak: Pink Floyd, Jethro Tull, Yes, Emerson Lake & Palmer itp. Żeby w pełni cieszyć się taką muzyką warto było mieć sprzęt zapewniający dźwięk dobrej jakości. I taki sprzęt wówczas powstawał, a oprócz walorów sonicznych, cechował się także solidnością wykonania i co za tym idzie bezawaryjnością. Obecnie urządzenia

z tamtych czasów określane są jako vintage’owe, a wiele z nich gra do dziś, ciesząc zmysły ich właścicieli. Wzmożony popyt na urządzenia audio i zwiększające się wymagania klientów, sprawiły, że między producentami audio panowała zaciekle rywalizacja. Prześcigali się więc w różnych pomysłach konstrukcyjnych i co ważne, chcąc odróżnić brzmieniowo swoje urządzenia od innych dostępnych na rynku, zaczęli wprowadzać „firmowe brzmienie” charakterystyczne dla danej marki. Równoległe obok domowego hi-fi rozwijał się rynek profesjonalny,



Graham Audio LS5/8



Graham Audio LS5/9



Graham Audio LS5/9

^ a więc sprzęt na potrzeby muzyków, studiów nagraniowych, nagłaśniania koncertów oraz radiowo-telewizyjny. Jednym z najważniejszych projektów w historii audio było powstanie kolumn głośnikowych na potrzeby brytyjskiego nadawcy publicznego BBC (British Broadcast Corporation). Z założenia miały one służyć dźwiękowcom pracującym w małych, ciasnych wozach transmisyjnych, prowadzącym relacje z imprez masowych np. koncertów, zawodów sportowych itp. Potrzebowali oni gabarytowo niewielkich, solidnych i mobilnych kolumn, na których mogliby na bieżąco odsłuchiwać powstające materiały, przy zachowaniu możliwie najwyższej jakości dźwięku, z czego BBC zawsze słynęło.

Dokładnie w 1974 roku zaprojektowano monitor LS3/5, który stał się jedną z najsłynniejszych konstrukcji. Ze względu na niewielkie rozmiary przyłgnęła do nich nazwa „pudełka na buty”, a ich dźwięk po prostu zachwycał. W ich symbolu, czyli LS3/5 kryje się wiele informacji: LS – to skrót od loudspeakers, 3 – oznacza, że przeznaczone są do stosowania na zewnątrz, a konkretnie w mobilnych studiach. Numer po slashu

– model 5. Później powstała cała linia monitorów, które występowały w różnych odmianach i rozmiarach w zależności od tego, w jak dużych pomieszczeniach miałyby pracować.

Oprócz słynnych „pudełek po butach”, czyli małego modelu LS 3/5, stworzono również dużo większe LS 5/8, czy ich nieco mniejszych kuzynów LS 5/9.

Mimo iż monitory LS 3/5 zaprojektowano pod kątem zastosowań studyjnych, audiofile szybko odkryli, że ze względu na wyjątkowe właściwości soniczne, świetnie sprawdzają się również w domowych systemach audio. To niezwykle rzadki przypadek w historii audio, żeby sprzęt powstał z myślą o rynku profesjonalnym, cieszył się taką popularnością ze strony prywatnych użytkowników. Choć dziś zarówno ich wygląd i konstrukcja mogą się wydawać nam nieco oldschoolowe, to jednak wciąż są chętnie kupowane, a o ich nieprzemijającej popularności niech świadczy fakt, że są wciąż produkowane na licencji BBC przez wiele firm np. Rogers, Spendor, Harbeth czy właśnie Graham Audio.

Jako, że w naszej redakcji korzystamy na co dzień z monitorów Graham Audio



Chartwell 3/5, więc przytoczymy tu historię tego właśnie producenta. BBC była przed laty swego rodzaju wylegarnią prawdziwych talentów, inżynierów, którzy po zdobyciu wiedzy i doświadczenia założyli własne firmy i odnosili sukcesy, tworząc produkty także dla domowych systemów audio. Na przestrzeni lat znalazło się wielu naśladowców tworzących swoje wersje słynnych monitorów bądź po prostu powielających ten wzorzec na podstawie licencji BBC, ale już pod swoim brandem i właśnie jedną z nich jest Graham Audio.

Firma została założona przez Paula Grahama, który spędził ponad 20 lat pracując we wszystkich obszarach

14 salonów w całej Polsce

Eksp
erci

dobrego
brzmienia

TOP HI-FI &
VIDEO DESIGN

profesjonalnego audio, w tym w branży nagraniowej i nadawczej. Paulowi zawsze był bliski „dźwięk BBC”, zarówno w zastosowaniach profesjonalnych, jak i w przypadku osobistych preferencji. Obawiał się, że oryginalne monitory BBC zostaną utracone na zawsze, gdy ocalałe egzemplarze stopniowo zaczną zawodzić po wielu dziesięcioleciach działania. Celem Grahama stało się więc wyprodukowanie jak najlepszych replik klasycznych monitorów BBC. Uznał, że jedynym sposobem na zachowanie tego dziedzictwa jest uzyskanie zgody BBC na ich samodzielne zbudowanie ściśle według pierwotnego wzorca.

W czasie prac projektowych firmę wspierał Derek Hughes, syn założycieli Spondora, mający duże doświadczenie w projektowaniu przede wszystkim

DYSTRYBUCJA

Audiopunkt

ul. Stefana Batorego 35

02-591 Warszawa

tel. +48 228253090, +48 601 171 299

e-mail: info@audiopunkt.com.pl

www.sklep.audiopunkt.com.pl

zwrotnic do kolejnych wersji monitorów BBC (dla różnych marek). W historii firmy Graham Audio ważny jest rok 2014, kiedy to podczas High-End w Monachium zademonstrowano premierowe monitory, a niewielkie stoisko było wówczas sporą sensacją wystawy.

Debiutanckie LS5/9 Grahama wykonane na licencji BBC, prezentowały się znakomicie, co nie zawsze było regułą w różnych wcieleniach tych monitorów. Proweniencja studyjna oraz pierwotne założenie BBC mówiące, iż kolumny mają być stosunkowo tanie w produkcji, sprawiały, że wygląd „elesek” nigdy nie był priorytetem dla ich konstruktorów. Nowej brytyjskiej marce udało się tak wykonać swoje LS 5/9, że klasyczne, prostopadłocienne skrzynki łatwo wpadają w oko. Podobnie było z większym modelem LS 5/8.

LS 5/9, zgodnie z licencją BBC to konstrukcja podstawkowa, dwudrożna wentylowana bas-refleksem skierowanym do przodu. Na zestaw przetworników składają się: 34mm miękka, francuska kopułka Son Audax HD 13D34H, słowem ta sama, która w monitorach BBC stosowana jest od lat (oraz, jak piszą twórcy – jedyny



element wersji Graham Audio spoza Wielkiej Brytanii), oraz tradycyjnie 200mm woofer średnio-niskotonowy z membraną z odmiany polipropylenu, produkowany przez firmę Volt. Kopułkę osłonięto metalową siateczką, a woofer, w przeciwieństwie do oryginalnego projektu, wyposażono w tradycyjne czarne, gumowe zawieszenie.

W Grahamach pozostawiono także, zgodną z oryginałem, możliwość podbicia lub obniżenia wysokich tonów o odpowiednio + lub - 1dB. Zmiana wymaga przelutowania kabelka widocznego na przedniej ścianie kolumny obok tweetera – standardowo jest on przylutowany do punktu



14 salonów w całej Polsce

Eksp
erci

dobrego
brzmienia

TOP HI-FI &
VIDEO DESIGN

^ oznaczonego „0 dB”, ale poniżej i powyżej, znajdują się odpowiednio + i -1dB. Obudowę wykonano zgodnie z zaleceniami BBC – cienkie ścianki wykonano za sklejkę brzożowej, wewnątrz wzmocniono a wytłumienie stanowią maty bitumiczne oraz częściowo wełna mineralna.

Zwrotnicę FL 6/36 składającą się z 24 elementów zmontowano na płytce drukowanej przykręconej na dystansach za głośnikiem wysokotonowym. Producent zaleca minimalną moc wzmacniacza na poziomie 50W (skuteczność kolumn to 87dB przy 8Ω), co wskazuje, iż nie są one najłatwiejsze do napędzenia. Z tyłu umieszczono pojedynczą parę solidnych zacisków akceptujących zarówno banany, jak i widełki. Kolumny mają czarne maskownice mocowane na magnesach.

Firmowe podstawki są dość lekkie, wykonane z cienkich metalowych elementów, bez górnej i dolnej płyty.

W celu poprawy stabilności kolce są mocowane na metalowych elementach wystających poza obrys kolumny/ podstawki widełki.

Debiutancki głośnik Grahama – BBC LS5/9 – został ciepło przyjęty zarówno przez recenzentów branżowych, jak i użytkowników. Zresztą kolejne monitory BBC LS5/8 i BBC LS3/5 odniosły podobny sukces.

Chartwell LS6 to niewielki monitor, lokujący się pomiędzy miniaturowym LS3/5 a większym LS5/9 przeznaczony zarówno do domu jak i studia. Posiada wykonany na zamówienie 6-calowy przetwornik, który w połączeniu z kompaktową 17-litrową obudową, zapewnia rozciągnięcie basu i moc porównywalną do modelu LS5/9.

Wszystkie głośniki Graham Audio są składane ręcznie na miejscu. Za każdy etap produkcji, który obejmuje także testowanie i odsłuchy, odpowiada jedna osoba. Inna zaś dwukrotnie sprawdza gotowy produkt, powtarzając testy

i zapisując wyniki do wykorzystania w przyszłości. W ramach procedury testowej wszystkie ukończone głośniki są porównywane ze wzorcowymi próbkami referencyjnymi, aby zapewnić pełną spójność.

W przypadku kolumn Graham Audio najbardziej zadziwiające, jest to, jak świetne brzmienie można uzyskać z archaicznej konstrukcji wywodzącej się z ubiegłego wieku. Nie mają praktycznie żadnych stosowanych współcześnie rozwiązań konstrukcyjnych, a mimo to w kwestii jakości brzmienia mogą bez żadnych kompleksów konkurować z najnowszymi modelami kolumn głośnikowych różnych producentów. Możemy tego doświadczyć niemal każdego dnia, gdyż małe, zgrabne monitory Graham Audio Chartwell 3/5 stanowią wyposażenie naszej redakcji i świetnie sobie radzą. Są muzykalne, zachwycają punktualnym, zwartym, szybkim basem, naturalną średnicą, dźwięczną i detaliczną górą. **Julia Kazik**





聖Hijiri

巾
ム
ワ
モ
エ
ル
J
ム
ア
ム
ル

Dystrybucja
Audio Atelier
tel. 606 276 001



Luxman L-509Z

TEST

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



DETALE

PRODUKT

Luxman L-509Z

RODZAJ

Wzmacniacz
zintegrowany

WAGA

29,4kg

CENA

60.000zł

WYMIARY

(SxWxG)

448x193x463mm

DYSTRYBUCJA

Audio Klan

www.audioklan.pl



Czy najnowsza integra Luxmana jest warta pięciocyfrowej ceny? Testujemy topową konstrukcję japońskiej legendy audio, model L-509Z

Początki działalności firmy Luxman sięgają lat 20. XX wieku. Ile firm działających w branży audio może pochwalić się takim stażem pracy? W ciągu bez mała wieku ta japońska marka ucziwie

zapracowała na opinię jednego z najbardziej godnych zaufania na świecie producentów elektroniki high-end. I nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie miało się to zmienić. By zrozumieć ten fenomen, wystarczy

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc wyjściowa: 120W (8Ω)/220W (4Ω) na kanał
- Wejścia: 4x RCA, 2x XLR, phono MM/MC, wejście na końcówkę mocy
- Wyjścia: głośnikowe (A/B), 2x pre-out (RCA)
- Impedancja i czułość wejściowa: line RCA: 47kΩ/180mV, XLR: 79kΩ/180mV, phono MM: 47kΩ/2,5mV, phono MC-L: 40Ω/0,1mV, MC-H: 100Ω/0,3mV, main In: 47kΩ/1,1V
- Odstęp od szumu: line: 106dB lub więcej, phono MM: 87dB lub więcej, phono MC-H: 70dB lub więcej
- Zniekształcenia THD: 0,03% lub mniej (8Ω, 20Hz–20kHz)
- Współczynnik tłumienia: 330
- Pobór mocy: 370W, 130W (bieg jałowy), 0,4W (stand by)

posłuchać najnowszego wzmacniacza zintegrowanego L-509Z.

Budowa

Luxman L-509Z to kawał kłoca. Prawie 30kg wagi i najwyższa staranność wykonania każdego elementu robią niesamowite wrażenie. Można nie przepadać za takim designem, ale kiedy zobaczy się to na żywo, to ręce same składają się do oklasków. Nawet zapach tego urządzenia wzbudza wyłącznie pozytywne odczucia. Nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek wcześniej mój zachwyty wzbudziła np. ścianka górna. A tu, proszę – perfekcyjnie wykonane „kominy”, 14 „na kanał”, w 8mm

plycie z aluminium o pięknej matowej teksturze. Cudo!

Przód, jak to u Luxmana, nie ma wiele wspólnego z minimalizmem. Centralne miejsce zajmują charakterystyczne, podświetlane na biało wskaźniki wychyłowe (podświetlenie można wyłączyć) przykryte grubą sztabą akrylu. Pomiedzy analogowymi „wycieraczkami” umieszczono wyświetlacz LED-owy wskazujący wartość poziomu natężenia dźwięku w decybelach – zwiększając głośność gałką albo pilotem, jego wartość maleje. W obrębie akrylowego okna znalazły się także diody przypisane różnym funkcjom (Separate – rozdziele-

„Po mniej więcej miesięcznym odsłuchu Luxmana tak dalece przekalibrowałem swój słuch, że podłączenie innych wzmacniaczy stało się doświadczeniem niemalże bolesnym”

nie przedwzmacniacza i końcówek mocy, Subsonic – tłumienie najniższych częstotliwości sygnału płynącego z wkładki gramofonowej, Standby, Mono – do odsłuchu płyt monofonicznych, Loudness – filtr kontur oraz Line Straight – skrócenie ścieżki sygnałowej, pominięcie wszelkich układów korekcji i regulacji). Ulokowane poniżej aluminiowe pokrętła to (od lewej): przełącznik rodzaju wkładki (MM/MC), przełącznik wyjść głośnikowych, trzypasmowa korekcja barwy (Bass, Middle i Treble) oraz ustawienie balansu. W tej samej linii znalazły się także główny włącznik, przyciski Separate, Line



Straight i Mute, a ponadto wyjścia słuchawkowe w standardzie 4,4mm (zbalansowane) oraz 6,3mm (single-ended). Całości wyposażenia frontu dopełniają dwa piękne duże i superwygodne aluminiowe pokrętła: Input Selector z lewej oraz Volume Control z prawej strony.

Czytelność rozplanowania gniazd na panelu tylnym jest wzorowa. Na samym dole w jednym rzędzie umieszczono podwójne terminale głośnikowe, a tuż obok gniazdo zasilające. Powyżej po lewej znalazły się wejścia niezbalansowane, jedno gramofonowe (z uziemieniem) i cztery liniowe, z czego dwa wykonano ze stopu miedzi. Dalej ulokowano dwa wyjścia pre-out RCA oraz wejście na końcówkę mocy, a po prawej stronie dwa wejścia zbalansowane na XLR-ach z przełącznikami fazy, jak również gniazda sterujące: dwa triggery (wej./wyj.) i dwa oznaczone jako Control (wej./wyj.). Niewielki napis Made in Japan mówi sam za siebie.

Wnętrze można podziwiać nie tylko od góry, ale i od spodu, jako że dolna płyta

LUXMAN L-507Z

To wykorzystujący wiele innowacyjnych rozwiązań technicznych wzmacniacz zintegrowany. Jest to konstrukcja o niezwyklej możliwościach brzmieniowych i wyrafinowanej funkcjonalności, która spełni oczekiwania nawet najbardziej wymagających melomanów. Jego solidna obudowa wyposażona jest w masywny panel przedni z klasycznymi, a jednocześnie charakterystycznymi wskaźnikami wychyłowymi. Wśród zastosowanych technologii znajdziemy m.in. układ sprzężenia zwrotnego LIFES, który pozwala na uzyskanie realistycznego, świeżego i bogatego brzmienia, przy jednoczesnym zachowaniu dużej wydajności urządzenia. Model L-507Z ma również nowo opracowany układ przedwzmacniacza gramofonowego, kompatybilny z wkładkami MM/MC oraz 88-krokowy, elektronicznie sterowany tłumik LECUA1000, zintegrowany z obwodem wzmocnienia, minimalizujący degradację jakości dźwięku w całym zakresie regulacji głośności.

[Kliknij](#) po więcej informacji.



jest perforowana. Znalazły się tam zarówno elementy zasilania, jak i toru sygnałowego. Z kolei od góry widać 600VA transformator z rdzeniem EI oraz osiem elektrolitów z logo Luxmana o pojemności 10.000µF każdy. Po bokach umieszczono płytki stopni końcowych, które przymocowano do aluminiowych radiatorów. Na każdej znajdują się cztery pary tranzystorów bipolarnych, co w sumie daje moc wyjściową 120/220W (8/4Ω). Uwagę zwraca również płytka elektronicznej regulacji głośności LECUA-EX, która zapewnia 88 poziomów w zakresie od -87 do 0dB (krok 1dB). Warto zauważyć, że tor sygnałowy nie jest symetryczny, sygnał zbalansowany jest desymetryzowany tuż za wejściami.

Jakość dźwięku

Zadziwiająco, jak szybko zapomina się o wysokiej cenie tego wzmacniacza. Normalnie powiedziałbym, że 60 tysięcy za integrę to jednak lekka przesada. Tymczasem w tym wypadku już po kilku dniach odsłuchów, nie mogąc wskazać choćby jednego słabszego punktu japońskiej konstrukcji, uznałem, że cena jest po prostu adekwatna do brzmienia. Fantastycznie czystego, naturalnego, spójnego, a zarazem rozdzielczego i szczegółowego. Jeśli ktoś wątpi w to, jak wielki potencjał systemu audio może stanowić sam wzmacniacz, powinien posłuchać właśnie L-509Z. Ale ostrzegam – to jak przekroczenie Rubikonu, po którym może dojść do wybuchu wojny domowej...

Gdybym miał wskazać tylko jedną cechę brzmienia L-509Z, która zachwyciła mnie najbardziej, to byłaby to czystość,



wyjatkowa klarowność każdego z zakresów, dzięki której wzmacniacz ten jest tak „prawdomówny”. Rzecz jednak w tym, że „zetka” potrafi zagrać spektakularnie właściwie w każdym aspekcie. Po mniej więcej miesięcznym odsłuchu Luxmana tak dalece przekalibrowałem swój słuch, że podłączenie innych wzmacniaczy stało się doświadczeniem niemalże bolesnym. Żaden z nich nie brzmiał tak neutralnie i prawdziwie. Dźwięk każdego odebrałem jako podbarwiony i, zwłaszcza początkowo, nieznośnie zmanierowany.

Już w pierwszych minutach odsłuchu Luxmana zwróciłem uwagę na czystość basu. Głębia, barwa i kontur brzmienia kontrabasów na płycie „Koptykus” Oleś Brothers & Dominika Strycharskiego (WAV 24/96) były zjawiskowe. Ale niskie składowe Luxmana mają coś jeszcze, co zresztą jest cechą każdego z zakresów, a mianowicie fantastyczną rozdzielczość. To cecha istotna z punktu widzenia choćby nienagannego oddawania tempa i rytmu nagrań, a także spójności w całym paśmie. W dziedzinach

www.audioklan.pl

Firma Audio Klan powstała w 1994 roku jako niewielki dystrybutor brytyjskich marek hi-fi. Początki działalności ograniczone były do sprzedaży urządzeń hi-fi i high-end w jednym sklepie w Warszawie oraz hurtowego zaopatrywania małych sklepów specjalistycznych. Do 1999 roku firma obserwując uważnie trendy na rynku audio selektywnie dobierała produkty do swojego portfolio systematycznie rozszerzając zasięg swojej działalności. W roku 2000 i 2001 Audio Klan stał się wyłącznym dystrybutorem dużych i uznanych na świecie marek: Yamaha, Bowers & Wilkins oraz Classe. Doskonale dobrane produkty, ich wysoka jakość oraz stale podnoszony poziom obsługi sprawiły, że Audio Klan powitał nowy wiek będąc w czołówce przedsiębiorstw zajmujących się dystrybucją sprzętu audio-video w Polsce i tę wysoką pozycję utrzymuje do dziś. Aktualnie w ofercie firmy są produkty marek: Yamaha, Bowers & Wilkins, Rotel, Krell, Classe, Elac, Devialet, Magico, Mission, Audeze, Nordost...

tych japońska integra okazała się niedoścignionym wzorem.

Druga konstatacja dotyczyła średnicy, którą obok wymienionej już znakomitej rozdzielczości cechuje rzadko spotykana otwartość. Przy całej swojej spójności integra Luxmana jest wzorowo przejrzysta i szybka. Dzięki temu rozłożenie każdego utworu, nawet takiego o bardziej skomplikowanej strukturze muzycznej, na czynniki pierwsze jest bardzo łatwe. Jednak najpiękniej za pośrednictwem L-509Z zabrzmiały utwory kameralne (np. koncerty skrzypcowe Prokofiewa w wykonaniu Dawida Ojstracha) – delikatnie, lirycznie, z niuansami dynamicznymi – oraz wokalne (Vespro della Beata Vergine SV 206 Monteverdiego w wykonaniu La Tempête pod dyktando Simona-Pierre'a Bestiona), z precyzyjnie oddanymi konturami dźwięków wypełnionych „materia” i barwą. Nic dziwnego, że tak skondensowany, a jednocześnie przejrzysty dźwięk sprzyja bezbłędnemu różnicowaniu nagrań – różnice w realizacjach Luxman pokazuje jak na dłoni.

A sopran? Nie ma sensu owijać w bawełnę: są pierwszorzędne. Gładkie, czyste i pełne powietrza, a kiedy trzeba potrafiące pokazać pazur i zabrzmieć metalicznie. Mimo dużego nasycenia detali brzmienie L-509Z przez cały czas pozostaje absolutnie niewymuszone i nieprzejaskrawione. Alikwoty rozbrzmiewają czysto, a barwy poszczególnych instrumentów są odtwarzane z dużą swobodą. Wyśmienita mikrodynamika pozwala usłyszeć mnóstwo informacji.

Zadziwiająca ilość szczegółów znajduje swoje odzwierciedlenie w stereofonii.

Podczas odtwarzania nagrań symfonicznych każda sekcja miała ściśle przyporządkowane miejsce, a poszczególne instrumenty nie zachodziły na siebie. Wybornie wypadły również nagrania z wokalem zarejestrowanym dokładnie pośrodku sceny (Peter Gabriel „Scratch My Back”, FLAC 24/48). Wrażenie materializacji wokalisty było tak silne, że nie chciało się wierzyć, iż dźwięk wydobywa się z głośników.

Podsumowanie

L-509Z to wzmacniacz – wzorzec o zachwycającym, wyrafinowanym brzmieniu, którym można sobie „nastawić uszy” i przy okazji nieźle wydrenować portfel. Tylko nie mówcie, że nie ostrzegałem!

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Wygląd, funkcjonalność i brzmienie z najwyższej półki. Made in Japan w najlepszym wydaniu!

MINUSY: Bez wad!

OGÓLEM: Integra, dzięki której odkrywanie muzyki staje się prawdziwą przygodą

OCENA OGÓLNA





YAMAHA

ZRÓB KROK W PRZYSZŁOŚĆ

MUSICCAST
SURROUND / STEREO

8K
60Hz

4K
120Hz



CINEMA DSP 3D

Dolby
ATMOS

DTS

Works with
Apple AirPlay

Spotify

works with the
Google Assistant

works with
alexa

Najnowsze amplifonery kina domowego Yamahy to prawdziwe centra domowej rozrywki przyszłości. RX-V4A i RX-V6A zachwycają nowym designem i innowacyjnymi technologiami: pełne wsparcie dla rozdzielczości 8K i 4K, autorska technologia MusicCast, nowa konstrukcja wzmacniacza i obsługa funkcji gamingowych sprawia, że znajdziesz się w centrum akcji – to gwarancja jakości i funkcjonalności na lata.

Salony firmowe Yamaha
www.tophifi.pl

TOP HI-FI & VIDEO DESIGN

Arcam ST5

TEST

Arcam ST5 to streamer o ciekawym designie oraz przyjemnym, muzykalnym brzmieniu



DETALE

PRODUKT

Arcam ST5

RODZAJ

Odtwarzacz sieciowy

CENA

4.490zł

WAGA

3,5kg

WYMIARY

(SxWxG)

431x57x328mm

DYSTRYBUCJA

Audio Center Poland

<https://arcam.pl>

W październiku ubiegłego roku światowe media obiegała informacja o rebrandingu ikony brytyjskiego hi-fi, marki Arcam, będącej obecnie częścią grupy HARMAN Luxury Audio. W portfolio Brytyjczyków pojawiła się zupełnie nowa seria urządzeń o nazwie Radia, adresowana do młodszych odbiorców muzyki, którzy chcąc ulepszyć swoje systemy audio, stawiają na „luksus w granicach rozsądku”. Owe granice rozsądku ma wyznaczać przede wszystkim budżet, który w przypadku osób zaczynających przygodę z audio jest zwykle niewielki. Stąd też wśród nowych propozycji Arcama pojawiły się urządzenia relatywnie niedrogie. W chwili obecnej serię Radia tworzą trzy wzmacniacze zintegrowane (A5, A15 i A25), odtwarzacz płyt kompaktowych CD5 oraz opisany poniżej odtwarzacz strumieniowy hi-res ST5.

Budowa

Radia przynosi zupełnie nowy, radykalny wygląd Arcama, który ma definiować wizerunek marki

„Dzięki dobremu nasyceniu nie popada w suchość ani napastliwość, a wystarczająca czytelność i poczucie bezpośredniości kontaktu z dźwiękiem sprzyja głośniejszym odsłuchom”

w nadchodzących latach. Niską czarną matową i niemal w całości metalową obudowę ST5 przyozdobiono żółtymi akcentami po bokach, a także w podstawie nóżek. Z kolei górną ściankę ozdabia ciekawe

^ wytłoczenie. Przęd to całkowicie gładka tafla tworzywa, spoza którego przeziera wyświetlacz (można go wyłączyć pilotem) oraz dioda statusu. Dyskretnie nadrukowana nazwa marki oraz brytyjska flaga podkreślają, że Arcam nie wyrzekł się swoich korzeni. Świadczą o tym także napisy wytłoczone na nóżkach: Engineered in Cambridge, UK.

Z tyłu do górnej płyty i tylnej ścianki przykręcono charakterystyczny plastikowy daszek (ma go każde urządzenie z nowej serii), na którym nadrukowano nazwę modelu oraz jego funkcję: streaming player. Od wewnątrz umieszczono w nim anteny Wi-Fi. Obok gniazda zasilającego i głównego włącznika ulokowano porty Ethernet, USB-A oraz wyjścia: cyfrowe (optyczne i koncentryczne) i analogowe (RCA). Dopełnieniem złączy są gniazda sterowania (wejście i wyjście typu trigger) oraz firmowe

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- DAC: ESS ES9018K2M
- Interfejsy: USB 2.0 High Speed (480Mb/s), Ethernet 10/100Mb/s, Wi-Fi 802.11b/g/n
- Stosunek sygnał/szum (AwtD): 115dB
- Zniekształcenie harmoniczne (1kHz): <0,007%
- Pasma przenoszenia: 10Hz–20kHz (±0,05dB)
- Poziom wyjściowy (stały): 2,0Vrms
- Impedancja wyjściowa: 47Ω niezbalansowane
- RMS Jitter: <20ps
- Maksymalny pobór mocy: 12W

złącze Control (do synchronizacji ST5 ze wzmacniaczem z serii Radia), jak również serwisowy port micro-USB.

Wnętrze ST5 jest w dużej mierze puste, ale współczesne streamery zdążyły nas już do tego przyzwyczać. Standardem stają się także zasilacze impulsowe i właśnie z takiego rozwiązania korzysta Arcam. Centralną część niewielkiej płytki z układami audio zajmuje moduł streamera i karty sieciowej, który wspiera formaty PCM 24/192, MQA oraz DSD128. Za

przetwarzanie sygnałów z postaci cyfrowej na analogową odpowiada układ ESS Sabre ES9018K2M. Tor analogowy oparto na trzech podwójnych wzmacniaczach operacyjnych Texas Instruments LME49723. Z kolei wyjścia cyfrowe obsługuje układ PCM9211.

Do obsługi ST5 służy zgrabny pilot utrzymany w czarno-żółtej kolorystyce oraz aplikacja Radia, która może uchodzić za wzór minimalizmu. Zapewnia ona dostęp do funkcjonalności UPnP, radia



internetowego, podcastów, presetów (internetowych stacji radiowych) oraz serwisów strumieniowych Qobuz i Amazon Music. Skorzystanie ze Spotify i TIDAL-a jest możliwe po uruchomieniu aplikacji tych serwisów (funkcjonalność Connect). Możliwości strumieniowania „piątki” poszerzają Chromecast, AirPlay2 oraz Roon Ready (w czasie testowania ST5 certyfikacja nie była jeszcze ukończona).

Skromne Menu streamera umożliwi m.in. cyfrową regulację maksymalnego

poziomu głośności dla wyjścia analogowego (dzięki czemu ST5 można podłączyć bezpośrednio do wzmacniacza mocy), wybór jednego z dwóch ustawień cyfrowego filtra (Fast/Slow) oraz skorzystanie z funkcji Network Standby i Eco Timer.

Jakość brzmienia

ST5 wyróżnia się pozytywnie kilkoma aspektami brzmienia. Przede wszystkim prezentuje dobre nasycenie, gładkość i czystość dźwięków. Jego brzmienie jest



ZŁĄCZA



1 Gniazdo zasilające

2 Firmowe złącze Control

3 Ethernet

4 USB-A

5 Gniazda wyzwalaczy (wej./wyj.)

6 Wyjścia cyfrowe: optyczne i współosiowe

7 Wyjście analogowe

dalekie od sterylności, co zawdzięcza z jednej strony wspomnianej już gładkości, a z drugiej – plastyczności i miękkości uzupełnianej przyjemnym pulsowaniem aktywnego basu. Nie jest to podgrzanie dźwięku w stylu lampowym, jednak można tu mówić jeśli nie o pewnej dozie analogowości, to z pewnością o odfiltrowaniu tzw. cyfrowych naleciałości. W efekcie muzyka płynąca z głośników ma całkiem gęstą fakturę, nieco zaokrąglone krawędzie dźwięków i wyraźne, choć skrócone wybrzmienia.

Kaloryczny, obecny bas ma złagodzone krawędzie w wyższym podzakresie, zaś w najniższym przynosi pewną miękkość. Nie wpływa to jednak na spowolnienie brzmienia, co najwyżej czasami pojawia się wrażenie zwiększonej masy niektórych dźwięków niskotonowych.

Średnica brzmi naturalnie, zapewniając brzmieniu z jednej strony spokój, a z drugiej – ożywczy pazur. Dzięki dobremu nasyceniu nie popada w suchość ani napastliwość, a wystarczająca czytelność i poczucie

^ bezpośrednio kontaktu z dźwiękiem sprzyja głośniejszym odsłuchom.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



AUDIO
CENTER POLAND

www.audiocenter.pl

Audio Center Poland to firma dystrybuująca w Polsce produkty audio dla wymagających melomanów. W jej ofercie znajdują się przedstawiciele wyselekcjonowanej grupy marek dobranych pod kątem reputacji firmy, dźwięku, serwisu gwarancyjnego i pogwarancyjnego. Firma dysponuje własnym w pełni wyposażonym serwisem. Siedziba Audio Center Poland mieści się w Krakowie, ale produkty z jej oferty można nabyć na terenie całej Polski, gdyż współpracuje z ok. 50 salonami w różnych miastach. W ofercie ma wiele uznanych marek, m.in. Monitor Audio, Cambridge Audio, Arcam, Moon, Roksan, Ruark Audio, Nordost, Wireworld, The Chord Company. Audio Center Poland zawdzięcza swój sukces zatrudnionym specjalistom oddanym swojej pracy i ciągle doskonalącym swój warsztat pracy. A miarą sukcesu jest powiększająca się systematycznie ilość zadowolonych klientów.



Góra pasma gra czysto, bez zniekształceń, jest neutralna, a jednocześnie dobrze dociążona. Choć w porównaniu z innymi urządzeniami, jak np. Cambridge Audio CXN100, ST5 nieco słabiej przekazuje niuansy zawarte zwłaszcza w aurze pogłosowej, to nadrabia to niezłą mikrodyamiką i przekonującym realizmem.

Prezentacja efektów stereofonicznych jest typowa dla tego przedziału cenowego. Scena skupia się przede wszystkim na bliskim pierwszym planie, poszczególne instrumenty są rozlokowane w jednowymiarowej przestrzeni na linii przed kolumnami. Nie pozwala to w pełni zanurzyć się w muzyce, ale z pomocą przychodzi soczystość barw, które sprawiają, że także w wymiarze przestrzennym brzmienie nabiera przekonującego charakteru.

Podsumowanie

Arcam ST5 zapewnia kulturalne i dobrze zrównoważone, barwne brzmienie. Podczas jego słuchania nasza uwaga



skupia się przede wszystkim na czerpaniu przyjemności z kontaktu z muzyką. Dla początkujących (choć nie tylko) jak znalazł.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Dobra funkcjonalność (m.in. MQA, Chromecast, AirPlay2). Ładne barwy, czyste wysokie tony, gęsty stabilny bas

MINUSY: Aplikacja mogłaby być bardziej dopracowana. Brzmienie niektórych konkurentów jest bardziej wyrafinowane

OGÓLEM: Łatwy w obsłudze streamer do długiego słuchania ulubionej muzyki

OCENA OGÓLNA



 CAMBRIDGE

EVO 150

DELOREAN EDITION

NIEKTÓRE PROJEKTY
SĄ PONADCZASOWE



- Limitowana edycja 1000 sztuk na całym świecie
- Design zainspirowany kultowym DeLorean'em DMC-12
- Panele boczne w dwóch wersjach do wyboru:
stal nierdzewna lub przedni grill z logo DMC

AUDIO
CENTER **POLAND**

www.audiocenter.pl

Weiss Engineering DAC204

TEST

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



To niepozornie wyglądające urządzenie szwajcarskiej marki Weiss Engineering to DAC pełną gębą

Szwajcarski producent Weiss Engineering podzielił swoją ofertę na trzy główne kategorie: Hi-End Hi-Fi, Pro Audio oraz OEM. Co ciekawe, sporo urządzeń, jak np. opisywany tu przetwornik cyfrowo-analogowy DAC204, należy zarówno do pierwszej, jak i drugiej z wymienionych grup. Czyżby udało mu się pogodzić rynek pro i high-end?

Budowa i funkcjonalność

Na temat wyglądu 204-ki można powiedzieć wiele, ale z pewnością nie to, że jest urządzeniem „dizajnerskim”. Określenie to pasuje bardziej do „pięćsetek” w ofercie Weissa, np. DAC-ów 501 i 502, ale „dwusetki” to taka trochę stara szkoła. Niewielką metalową obudowę skrócono z czterech elementów, z czego dwa (góra i dół) stanowią korpus, a dwa pozostałe – przód i tył. Na ścianie przedniej umieszczono cztery przełączniki hebelkowe: włącznik, trójpozycyjny selektor źródeł (TOS, USB, RCA) i dwie dźwigienki dedykowane konwersji DSD (88,2/176,4 i 16bit/24bit), a ponadto osiem wskaźników

DETALE

PRODUKT

Weiss DAC204

RODZAJ

Przetwornik cyfrowo-analogowy

CENA

15.990zł

WAGA

b.d.

WYMIARY

(SxWxG)

105x950x165mm

DYSTRYBUCJA

Audiofast

www.audiofast.pl



^ diodowych w dwóch szeregach, które w większości wskazują częstotliwość przetwarzanego sygnału podawanego na wejście USB.

Ścianka tylna wygląda bardziej imponująco. W pobliżu górnej krawędzi ulokowano wyjścia analogowe XLR oraz RCA (XLR-y mają poziom o 6dB wyższy niż RCA). Poniżej, a więc na „piętrze środkowym”, znalazły się złącza wejść cyfrowych SPDIF: współosiowe RCA oraz optyczne Toslink (obsługują częstotliwości próbkowania 44,1, 48, 88,2, 96, 176,4 lub 192kHz), a także dwa przełączniki hebelkowe 10dB i 20dB, które umożliwiają ustawienie czterech różnych poziomów wyjściowych w odstępach co 10dB. Na

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Wejścia cyfrowe: USB-B, AES/EBU, S/PDIF, Toslink
- Wyjścia cyfrowe: SPDIF (RCA i BNC), AES/EBU
- Wyjścia analogowe: RCA i XLR (wyjścia XLR mają poziom o 6dB wyższy niż RCA)
- Poziom wyjściowy: dwa przełączniki umożliwiające ustawienie czterech różnych poziomów wyjściowych w krokach co 10dB
- Przetwornik: ESS Technology ES9018S
- Obsługiwane częstotliwości próbkowania: PCM 44,1, 48, 88,2, 96, 176,4, 192, 352,8, 384kHz oraz DSD64 i DSD128
- Zasilanie: zasilacz zewnętrzny (wymagane napięcie 6–9V)

samym dole, obok gniazda zasilającego (6–9V), umieszczono wyjścia cyfrowe w standardzie BNC, RCA (S/PDIF) i XLR (AES/EBU), a także kluczowe dla całej konstrukcji wejście USB-B. Podawany na nie sygnał jest albo odtwarzany w niezmienionej formie (częstotliwości próbkowania 44,1–192kHz), albo – w przypadku częstotliwości 352,8 i 384kHz – próbkowany do połowy wartości, tj. do 176,4 lub 192kHz. Z kolei sygnały DSD64 lub DSD128 są konwertowane zgodnie z ustawieniami dwóch przełączników z przodu obudowy: można wybrać częstotliwość próbkowania 88,2 lub 176,4kHz oraz długość słowa 16 lub 24bity (przełączniki te mogą być przydatne, jeśli do wyjść cyfrowych DAC204 podłączymy inny przetwornik cyfrowo-analogowy; jeśli używany jest przetwornik wewnętrzny, to zalecane jest ustawienie 176,4kHz i 24bity).

Wnętrze 204-ki kryje trzy niewielkie piętrowo umieszczone płytki (każde piętro odpowiada złączom na ścianie tylnej). Na dolnym pokładzie znalazła się OEM-owa płytka Weissa USB204, zajmująca się konwersją z USB na AES/EBU i S/PDIF, DSD na PCM, a także downsamplingiem i redukcją głębi bitowej (za co odpowiadają m.in. moduł Xilinx Spartan-6 (XC6SLX9) oraz mikrokontroler XMOS), a na samej górze – OEM-owy DAC301, z centralnie umieszczonym 8-kanałowym DAC-iem ESS Technology ES9018S. Oprogramowanie sprzętowe opracowano we własnym zakresie. Producent wspomina o użyciu czterech kanałów DAC-a ESS na kanał audio równoległe, które to rozwiązanie zapewnia bardzo dobry stosunek sygnału



„Nie każdy DAC potrafi zagrać tak swobodnie, bez napięcia, pokazując przy tym piękno i złożoność muzyki”

do szumu. W celu zminimalizowania jittera połączono kilka metod ponownego taktowania sygnałów, takich jak PLL (Phase Locked Loops), do czego zapewne wykorzystano układ FPGA. Zastosowano także asynchroniczne resamplery (ASRC). Jedyne, co może wzbudzać wątpliwości, to zewnętrzny zasilacz – niewielkie urządzenie impulsowe, które, co jaskrawo ujawnił test, znacząco ogranicza potencjał całej konstrukcji (zob. dalej).

Jakość brzmienia

204-ka potrafi bardzo szybko zaskarbić sympatię słuchacza i wzbudzić u niego silne emocje. Jedną z najcenniejszych zalet tego przetwornika jest łatwość adaptacji do praktycznie każdego materiału muzycznego. Nie każdy DAC potrafi zagrać

tak swobodnie, bez napięcia, pokazując przy tym piękno i złożoność muzyki. Sedno tego brzmienia to swoista kombinacja dogęszczenia, soczystości i energii, słowem prawdziwa muzykalność, której nie osiąga się przez uspokojenie i stonowanie

przekazu, tylko połączenie cech niejako z sobą sprzecznych, jak choćby miękkość i szczegółowość. Biorąc pod uwagę fakt, że przetwarzanie „cyfry na analog” w tym wypadku powierzono kości ESS Technology, jest to osiągnięcie jeśli nie wybitne, to przynajmniej imponujące – układy te

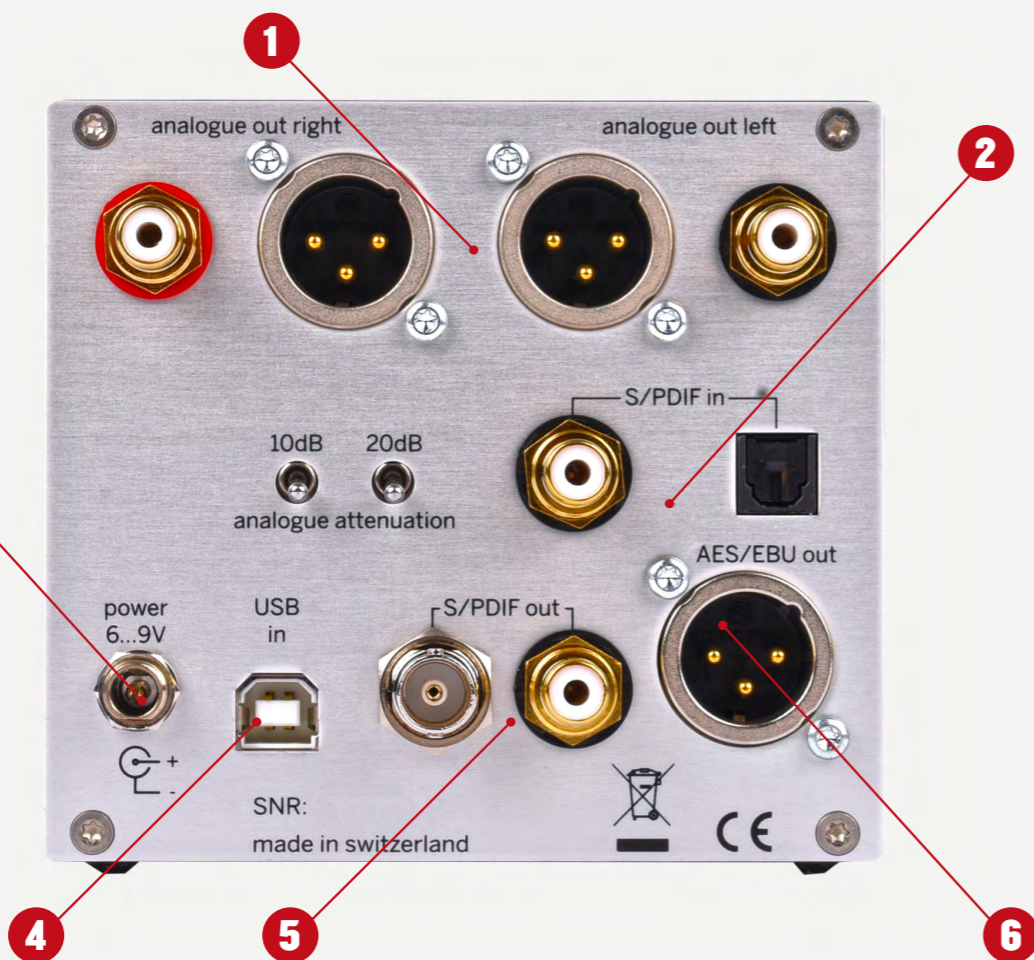
słyną przecież bardziej z precyzji niż muzykalności. Tymczasem muzykalność Weissa definiuje brzmienie z jednej strony żywe i dokładne, a z drugiej – naturalne i miękkie (w znaczeniu niesztuczne, nietwarde), a przez to bardzo angażujące.

Podczas odtwarzania jazzu czy klasyki (The London Haydn Quartet „Haydn. String Quartets Opp 71 & 74”, FLAC 24/96) DAC204 czarował nasyceniem barw. Z muzyki zarejestrowanej na żywo (Patricia Barber „Monday Night Live At The Green Mill Volume 3”, FLAC 24/96) z łatwością wydobywał specyficzny klimat, jedyny w swoim rodzaju „landscape” klubu i miasta (przypadkowe dźwięki z zewnątrz). Z kolei w rocku (Peter Gabriel „IO”, FLAC 24/96) dzięki bardzo dobremu przekazywaniu rytmu i żwawości potrafił wykrzesać energię potrzebną do prawidłowego odtworzenia tej muzyki.

W kategoriach ogólnych dźwięk DAC-a charakteryzuje się bardzo dobrym zrównoważeniem i harmonią, aczkolwiek poszczególne zakresy, zwłaszcza góra i średnica, mają wyraźny, żywy charakter. Pierwsza z wymienionych jest wyraziście oświetlona, barwna i trochę słodka, a jednocześnie bardzo dźwięczna, czasami dosadna, ale nigdy agresywna. Potrafi przekazać dużą ilość szczegółów, jednak w sposób czarujący, a nie tylko klinicznie czysty. Ukazując błysk poszczególnych dźwięków, niczego nie upraszczając i nie pomijając mikroinformacji, urozmaica odsłuch wielobarwnością.

Średnica jest jeszcze bardziej efektowna. Oferuje dźwięk pełny

ZŁĄCZA



1 Wyjścia analogowe XLR i RCA

2 Wejścia cyfrowe S/PDIF: współosiowe i optyczne

3 Gniazdo zasilające

4 Wejście USB

5 Wyjścia cyfrowe S/PDIF w standardzie BNC oraz RCA

6 Wyjście cyfrowe AES/EBU na złączu XLR

^ i bogaty w detale. Lekkie eksponowanie tego zakresu sprawia, że brzmienie odbiera się jako prężne i szybkie. Świetnie wypadły zarówno wokale (Billie Holiday „Songs for Distingué Lovers”, DSD256) – naturalnie i komunikatywnie – jak i fortepian: DAC204 każdemu dźwiękowi tego instrumentu nadawał elegancki sznyt. Pełnię i plastyczność środka pasma udało się uzyskać bez zbytniego zaokrąglania czy zamazania, które mogłyby pogorszyć klarowność przekazu, co z kolei bardzo dobrze przysłużyło się różnicowaniu nagrań.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



audiofast

www.audiofast.pl

Firma Audiofast od ponad 20 lat dostarcza najwyższej jakości sprzęt high-end audio. W swoim portfolio ma wiele uznanych marek, które są adresowane do najbardziej wymagających, wyrafinowanych audiofilów. W dystrybucji firmy znajdują się tacy producenci jak: Wilson Audio, Dan d'Agostino, Audio Research, Gryphon Audio Design, PrimaLuna, Grimm Audio, Thixar, dCS, Usher Audio...

Bas również nie daje powodów do narzekań. Cechuje go ładna barwa i sprężystość. Ma w sobie siłę i zrywność, jest wystarczająco masywny, ale nie ociążały – trudno nie docenić takiej kombinacji. Kontrabas na płycie „Koptycus” braci Olesiów i Dominika Strycharskiego (WAV 24/96) zachowywał odpowiednie proporcje, zaskakując głębokim, a momentami wręcz majestatycznym dźwiękiem.

Czy DAC204 ma jakieś wady? Okazuje się, że tzw. wąskim gardłem całej konstrukcji jest zewnętrzny zasilacz – tzw. medyczny. Ostatnimi czasy sporo mówi się o zasilaczach dedykowanych do audio i nic w tym dziwnego, skoro dobre zasilanie potrafi w znaczący sposób wpłynąć na brzmienie. Przetwornik Weissa jest tego znakomitym przykładem. Nie bez powodu szwajcarski producent ma w swojej ofercie takie urządzenie, jak PSU102. Nie mając go jednak pod ręką, skorzystałem z innego – P6 marki Kecesa. Po podłączeniu 204-ki do 9V wyjścia tego zasilacza liniowego muzyka nabrała skoczności, wyraźnie



lepiej podkreślany był rytm. Poprawiła się również jakość wysokich tonów, które zyskały na barwie i swobodzie. Ponadto podłączenie do Kecesa przysporzyło scenie lepszej głębi i poprawiło mikrodyamikę, podnosząc komfort odsłuchu tak dalece, że powrót do podstawowego zasilacza okazał się niemal bolesny. Decydując się na zakup przetwornika, warto więc od razu założyć nieco większy budżet, bo dopłata do zasilacza liniowego to czysta korzyść.

Podsumowanie

Co nie dowygląda, to dogra – z tego niepozornego pudełka wydobywa się znakomite, rasowe brzmienie. Zasłużona rekomendacja!

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Błyskotliwe, żywe, muzykalne i dojrzałe brzmienie

MINUSY: Jak na swoją cenę, nieszczerólnie imponuje wyglądem. Wymaga dobrego zasilacza liniowego

OGÓLEM: Ciekawy DAC, który nie brzmi ani klinicznie, ani sztucznie i nie kosztuje majątku

OCENA OGÓLNA



” Prawdziwy system referencyjny dla najbardziej wybrednego słuchacza.

Moon Audio

LINA SYSTEM



Bartók APEX



Rossini APEX



Vivaldi APEX

WiiM AMP

TEST

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



DETALE

PRODUKT

WiiM AMP

RODZAJ

Wzmacniacz z funkcją sieciową i streamerem

CENA

1.699zł

WAGA

1,84kg

WYMIARY

(SxWxG)

190x63x190mm

DYSTRYBUCJA

Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o.

www.konsbud-hifi.com.pl

Amerykańska firma Linkplay Technology będąca właścicielem marki WiiM skupiona była do tej pory na produkcji niewielkich odtwarzaczy strumieniowych, takich jak Mini, PRO oraz PRO Plus. Dzięki stale rosnącej sprzedaży i bardzo przyjaznej polityce cenowej, firma znacznie się rozwinęła i ostatnio wprowadziła do swojej oferty nowe urządzenia np. wzmacniacz WiiM AMP z funkcją odtwarzania

Przetestowaliśmy niedrogi wzmacniacz posiadający streamer na pokładzie - to pierwsze urządzenie tego typu w ofercie marki WiiM

strumieniowego. Jest to o tyle sprytne urządzenie, że wystarczy podłączyć do niego dowolne kolumny

^ i w zasadzie możemy być w posiadaniu niemal pełnoprawnego systemu stereo, umożliwiającego słuchanie muzyki bez konieczności korzystania z klasycznych zewnętrznych źródeł sygnału audio.

Ale to nie wszystko, gdyż WiiM AMP oferuje znacznie więcej możliwości np. jest w stanie zintegrować w jeden sprawnie funkcjonujący system wiele urządzeń, począwszy od klasycznych źródeł, takich jak odtwarzacz CD czy gramofon,

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc: 2x60W przy 8Ω; 2x120W przy 4Ω
- Sieć: 802.11 b/g/n/AC, dwuzakresowe Wi-Fi 2,5GHz/5GHz; 10/100M Ethernet
- Łączność bezprzewodowa: Wi-Fi 2.5GHz/5GHz, Bluetooth 5.1
- Wsparcie dla formatów: MP3, AAC, ALAC, APE, FLAC, WAV, WMA, OGG, AIFF
- Streaming: AirPlay 2, Chromecast Audio, Wi-Fi Multiroom Streamer, Roon Ready, kompatybilny z Alexa, Siri, Google Assistant, Stream Hi-Res Audio firmy Spotify, Amazon Music, Tidal i inne
- Wejścia cyfrowe: HDMI ARC, optyczne, USB-A
- Wejścia analogowe: 1 para stereo RCA
- Wyjście subwooferowe
- Korekta dźwięku: Equalizer (opcja dostępna za pośrednictwem bezpłatnej aplikacji WiiM Home)
- Pilot zdalnego sterowania z funkcją głosową (na wyposażeniu standardowym)

poprzez obsługę dodatkowych kolumn aktywnych w systemie multiroom lub różnego rodzaju serwisów muzycznych. Dzięki funkcjom sieciowym może również obsłużyć muzykę z plików zapisanych na komputerze, smartfonie czy serwerze NAS – opcji jest wiele, a przecież jest to tylko małe, niepozorne urządzenie.

Budowa

WiiM AMP to przede wszystkim wydajny wzmacniacz, którego osiągi są więcej niż dobre. Moc 120W przy obciążeniu 4-omowym uzyskiwana jest dzięki stopniom końcowym (stereofoniczny moduł TPA3255) o wysokiej sprawności pracującym w klasie D, oraz zasilaniu zrealizowanym na ponadprzeciętnie wydajnym układzie impulsowym. Design i gabaryty WiiM AMP są ukłonem dla miłośników minimalizmu. Urządzenie mimo niewielkich rozmiarów jest wszechstronną jednostką, zdolną do współpracy z wieloma źródłami sygnału audio zarówno w domenie cyfrowej, jak i analogowej. Świadczy o tym ilość złączy, wśród których znalazły się cyfrowe optyczne, a także HDMI z funkcją ARC czy USB-A. Wśród wejść analogowych zastosowano parę klasycznych RCA, które obsłużą zarówno odtwarzacz CD, jak i gramofon. Wzmacniacz wyposażono również w wyjście subwooferowe dla fanów mocnego i głębokiego basu, podczas oglądania filmów czy słuchania muzyki. WiiM AMP jest kompatybilny z modnymi ostatnio systemami asystenta głosowego, jak



Amazon Alexa, Google Assistant i Siri.

W przypadku funkcji bezprzewodowych WiiM AMP może pochwalić się obsługą urządzeń zarówno poprzez Bluetooth oraz Wi-Fi, co pozwala na streaming muzyki z zasobów sieciowych, czy za pośrednictwem serwisów muzycznych, ale też łączenia się z aktywnymi kolumnami na drodze bezprzewodowej tworząc systemy multiroom. Do ciekawych rozwiązań należy zaliczyć również pilot z wbudowanym mikrofonem do sterowania głosowego.

WiiM AMP współpracuje z aplikacją zarówno dla systemu iOS, jak i Android o nazwie WiiM Home. Za jej pośrednictwem z poziomu tabletu czy smartfona można sterować wieloma funkcjami. Istnieje możliwość dostosowania charakteru brzmienia urządzenia do własnego systemu i określonych preferencji muzycznych, dzięki 10-pasmowemu korektorowi częstotliwości. Można też skorzystać

z ponad dwudziestu wstępnie ustawionych wartości korektora odpowiedzialnych za właściwy charakter dźwięku np. w grach video, muzyce lub dialogów w filmie.

Jakość dźwięku

Od wzmacniacza kosztującego poniżej 2-tysiący złotych nie oczekiwałem czegoś spektakularnego w kwestii jakości dźwięku, a mimo to WiiM AMP bardzo pozytywnie mnie zaskoczył charakterem reproduktowanego brzmienia. Po uruchomieniu i wybraniu określonego źródła sygnału WiiM AMP nie potrzebuje ani chwili, by osiągnąć pełnię swoich brzmieniowych możliwości, jak to zwykle bywa w przypadku

„Niedrogi, wszechstronny WiiM AMP, mimo niewielkich gabarytów, oferuje moc wystarczającą do wysterowania niemal dowolnych kolumn głośnikowych”



wielu konstrukcji A-klasowych lub AB-klasowych. W swojej grupie cenowej zaskakuje dynamicznym i efektywnym dźwiękiem w całym paśmie. Przekaz jest żywy, energiczny z wyraźnie zaznaczoną średnicą, oparty na pełnowymiarowym i sprawnie kontrolowanym basie.

Tego wzmacniacza słuchałem zarówno w towarzystwie niewielkich kolumn podstawkowych Chario Premium 1000, jak i wolnostojących Piega Classic 5.0. W połączeniu z włoskimi Chario, popisał się schludnym, szybkim dźwiękiem z dużą dawką energii i krótko, aczkolwiek dość dźwięcznie wykańczanym basem. Ze szwajcarskimi kolumnami Piega dźwięk, co zrozumiałe, stał się bardziej dynamiczny, obszerny i intensywniej dociążony w basie, z lepszą nad nim kontrolą.

Odsłuch płyt Lee Ritenoura i Pata Metheny z podpiętego, za pośrednictwem wejść analogowych, odtwarzacza NAD C568 pokazał, że ten niepozorny wzmacniacz pracujący w klasie D bardzo dobrze radzi sobie z właściwym pokazywaniem energii zarówno małych, jak i dużych dźwięków i to niezależnie od kolumn z jakimi mu przyjdzie współpracować. Zwłaszcza w towarzystwie kolumn Piega Classic 5.0 muzyczna przestrzeń została wypełniona wyraźnymi dźwiękami, bez nadmiernej agresji, zwłaszcza w zakresie wysokich tonów. Zresztą góra pasma na tyle dobrze współgra ze średnimi tonami, że nie ma mowy o odrywaniu się wysokich tonów od niżej położonych zakresów częstotliwości.

Góra pasma jest mocna, dobrze zgrana z pozostałymi zakresami, ale



nie dominuje. Ładnie podkreślane są muzyczne detale pojawiające się w tym zakresie pasma, co oczywiście pozwala usłyszeć więcej szczegółów w odtwarzanej muzyce, ale o superrozdzielczości, można raczej zapomnieć. To umiejętność zarezerwowana dla bardziej wyrafinowanych i przede wszystkim droższych wzmacniaczy, niż kosztujący ok. 1700 złotych WiiM AMP.

Jeśli zaś chodzi o średnie tony, to są otwarte i dobrze wyważone

^
względem basu i wysokich tonów. W repertuarze jazzowym i klasycie średnica wydaje się być nieco sucha, zwłaszcza osobom przykładającym wagę do barwy instrumentów dętych i smyczkowych. Jednak jeśli ktoś przedkłada bogactwo informacji w muzyce nad wierność przekazu, nie powinien być rozczarowany. WiiM AMP odtwarza muzykę zachowując pełną kontrolę nad dźwiękiem, dozując

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.konsbud-hifi.com.pl

Firma Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. z siedzibą w podwarszawskim Piasecznie, to wieloletni importer sprzętu audio w Polsce. Najczęściej kojarzona z duńską firmą Jamo, której to zestawy kina domowego zagościły w wielu polskich domach. Obecnie w portfolio produktów Konsbud Hi-Fi znajdują się czołowe marki uznanych producentów, takich jak: Klipsch, Onkyo, SVS, Integra, Parasound, ponadto w ofercie znajdują się doskonałe słuchawki niemieckiego producenta Beyerdynamic. Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. współpracuje z najlepszymi sklepami audio w Polsce oraz największymi sieciami sklepów RTV-AGD.

dynamikę z wielką uwagą i precyzją, zarówno w skali mikro, jak i makro.

Słuchanie muzyki za pośrednictwem serwisu Tidal i aplikacji WiiM Home pokazało, że ten amerykański wzmacniacz dobrze radzi sobie również ze streamingiem. W popularnym repertuarze np. takich wykonawców, jak Sting czy Madonna, dźwięk był zwinny, punktowy, szybki o dobrej motoryce, oparty na wyraźnym, dobrze zaznaczonym basie, nie przytłaczającym średnicy i wysokich tonów. Muzyka cechowała się klarownością przekazu na zadowalającym poziomie.

W kwestii stereofonii WiiM AMP bardziej skupia się na oddaniu właściwych gabarytów źródeł pozornych, niż na ich precyzyjnym lokalizowaniu czy ich ostrym konturowaniu. Dużą zaletą tego wzmacniacza jest fakt, że w każdym rodzaju muzyki dźwięk jest wypełniony, duży i namacalny.

Podsumowanie

Niedrogi, wszechstronny WiiM AMP, mimo niewielkich gabarytów, oferuje moc wystarczającą doysterowania niemal dowolnych kolumn głośnikowych. Funkcja streamingu sprawia, że jest to urządzenie samowystarczalne. Wystarczy podłączyć do niego kolumny i już mamy pełnoprawny system do odtwarzania muzyki. Dźwięk jest treściwy w informację muzyczne, a do tego czysty, pełen energii, oparty na wyraźnym, dobrze kontrolowanym basie. A to wszystko dostajemy za relatywnie niewielkie pieniądze!

Arkadiusz Ogrodnik



hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Efektowne i dynamiczne brzmienie wsparte motorycznym basem oraz pełną średnicą uzupełnioną o dźwięczną, ale nienarzucającą się górę pasma. Dzięki dość wysokiej mocy wysteruje niemal dowolne zestawy głośnikowe

MINUSY: Brzmieniowo nie jest zbyt wyrafinowany

OGÓLEM: WiiM AMP zaskakuje wysoką mocą, a zarazem niewielkimi gabarytami. Bardzo przydatna funkcja streamera oraz możliwość rozbudowy do systemu multiroom czynią z niego jeden z najbardziej funkcjonalnych wzmacniaczy na rynku

OCENA OGÓLNA



Klipsch



the Sevens

AKTYWNE GŁOŚNIKI
Z GNIAZDEM HDMI ARC



odbierz streamer
Wiim Mini gratis



Wszystko czego potrzebujesz

The Sevens to najbardziej wszechstronne głośniki na świecie.

KONSBUD
Sp. z o.o.



Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. ul. Nowa 23, Stara Iwiczna, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 750-23-22, e-mail: info@konsbud-hifi.pl, www.konsbud-hifi.pl

TEAC PE-505

TEST



DETALE

PRODUKT

TEAC PE-505

RODZAJ

Przedwzmacniacz gramofonowy

WAGA

4,5kg

CENA

7.699zł

WYMIARY

(SxWxG)

290×84,5×252,5mm

DYSTRYBUCJA

DSV sp. j.

teac-audio.com.pl

Swoim przedwzmacniaczem gramofonowym TEAC odważnie wkroczył na „ścieżkę analogu”, oferując niespotykaną u konkurencji funkcjonalność

Japoński TEAC nie wymaga szczegółowego przedstawienia, ale jego aktualna oferta źródeł dźwięku może zaskakiwać. Przeważają w niej nie streamery czy odtwarzacze CD, ale gramofony, na dodatek w większości budżetowe. W katalogu znajduje się także jeden przedwzmacniacz gramofonowy, PE-505, którego funkcjonalność wykracza znacznie ponad to, do czego przyzwyczyli nas urządzenia tego typu.

Budowa

Jako przedstawiciel serii Reference 500, PE-505 jest urządzeniem stosunkowo niewielkim (obudowa ma szerokość 29cm). Jego drugim znakiem rozpoznawczym są boczne uchwyty, które nawiązują do sprzętu pro, ale w tym wypadku pełnią głównie funkcję ozdobną. Obudowę wykonano w całości z metalu (dostępne są dwie wersje kolorystyczne: czarna oraz srebrna)

^ i osadzono na trzech rozpraszających wibracje stalowych nóżkach Stressless Foot z luźnymi dolnymi częściami. Jakość wykonania jest tak dobra, że nie ma się do czego przyczepić.

Centralne miejsce na ścianie przedniej zajmuje rzecz niespotykana: podświetlany wskaźnik wychyłowy wskazujący wartość obciążenia wkładki (na pokładzie znalazł się układ mierzący rezystancję cewek we wkładkach typu MC) oraz poziom sygnału poniżej 6Hz (przy wysokim zalecane jest włączenie filtra subsonicznego). Najważniejszym elementem czołówki jest pokrętło umieszczone z lewej strony, które służy do ustawienia obciążenia (impedancji i pojemności) oraz poziomu wzmacnienia, przy czym ostatni z wymienionych parametrów jest dopasowywany automatycznie. Diody umieszczone wokół tego pokrętła sygnalizują określone parametry. Z lewej strony znalazły się ustawienia impedancji dla wkładek MC (10Ω, 22Ω, 47Ω, 100Ω, 220Ω, 470Ω, 1kΩ), a z prawej pojemności



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Całkowite zniekształcenia harmoniczne (znamionowa moc wyjściowa, 1 kHz, GAIN Low)
 - Wejście RCA (MM): 0,002%
 - Wejście RCA (MC): 0,02%
 - Wejście XLR (MC): 0,02%
- Szum szczałkowy wolt (wejście zwarte, niskie GAIN, IHF-A)
 - Wejście RCA (MM): 10 μV
 - Wejście RCA (MC): 65 μV
 - Wejście XLR (MC): 85 μV
- Stosunek sygnału do szumu (wejście zwarte, wejście znamionowe, niski zysk, IHF-A)
 - Wejście RCA (MM): 106dB
 - Wejście XLR (MC): 86dB
- Odchylenie RIAA (20Hz do 20kHz): ±0,05dB
- Separacja kanałów: -90dB lub więcej (MM, 10kHz, GAIN Low)
- GAIN LOW
 - Wejście RCA (MM): 34dB
 - Wejście RCA (MC): 54dB
- Wejście XLR (MC): 54dB
- Wejście XLR (MC): 54dB
- GAIN HIGH
- Wejście RCA (MM): 46dB
- Wejście RCA (MC): 66dB
- Wejście XLR (MC): 66dB
- Filtr poddźwiękowy: 17Hz, -24dB/oktawę
- Wejścia (kompatybilny z MC/MM): ×1 para RCA
- Maksymalny poziom wyjściowy:
 - 150mV (MM, THD 0,1%, GAIN Low)
 - 16mV (MC, THD 0,1%, GAIN Low)
- Impedancja wejściowa
 - MM: 47kΩ, impedancja obciążenia: 0, 100, 220, 330pF
 - MC: 10, 22, 47, 100, 220, 470, 1kΩ
- Wyjścia: ×1 para RCA (znamionowy poziom wyjściowy 2Vrms, impedancja wyjściowa 63Ω), ×1 para XLR (znamionowy poziom wyjściowy 4Vrms, impedancja wyjściowa 126Ω)
- Pobór prądu: 14W
- Kolor: srebrny, czarny

dla wkładek MM (0, 100, 220, 330pF). W pierwszym wypadku przedwzmacniacz automatycznie ustawia wzmacnienie +54dB, a w drugim +34dB. Ostatnia z diod po prawej stronie jest opisana jako DEMAG.

„Nasycony środek w największym stopniu wpływa na przyjemność płynącą z odsłuchu”

W tym położeniu pokrętła uruchamiany jest układ demagnetyzujący przygotowany dla wkładek MC oraz transformatorów

dopasowujących (Step-Up Transformers). Dostępne jest również dodatkowe wzmacnienie w postaci przełącznika hebelkowego (High/Low), które w jego górnym położeniu dodaje 12dB – przyda się ono dla wkładek o bardzo niskim napięciu wyjściowym.

Uzupełnieniem lewej strony ścianki przedniej są włącznik (On/Standby) w postaci dużej dźwigienki oraz przycisk Meter służący do zmiany jasności miernika. Prawa połówka frontu zawiera przycisk Measure (do pomiaru impedancji wkładki



MC) oraz pokrętkę EQ Curve pozwalającą na wybór jednej z trzech krzywych korekcji: RIAA (krzywa odtwarzania stereo LP), DECCA (Decca LP) i COLUMBIA (Columbia LP). Dopełnieniem frontu jest hebelkowy wybierak wejścia (XLR/RCA) oraz dwa niewielkie przyciski: Mono (dla wkładek monofonicznych) oraz Subsonic (włączenie filtra z odcięciem 17Hz i nachyleniem -24dB/okt. może zredukować niepotrzebne ruchy wooferów podczas odtwarzania wypaczonych płyt).

Na ścianie tylnej między trójbolcowym gniazdem zasilania IEC a dużym, solidnym zaciskiem uziemienia ulokowano wejścia i wyjścia w standardach XLR oraz RCA. Każdy sygnał na wejściu jest symetryzowany i w takiej też postaci, oczywiście z wyjątkiem wyjścia RCA, wysyłany na zewnątrz.

Wnętrze PE-505 ujawnia układ dual mono. W zasilaczu pracują dwa transformatory, każdy z kanałów ma niezależne tory wzmacnienia oraz



korekcji. Sama korekcja jest pasywna i składa się z elementów wysokiej jakości. Układy wzmacnienia opierają się na wzmacniaczach operacyjnych.

Jakość dźwięku

PE-505 wpływa kojąco na dźwięk systemu, potęgując cechy, które zwykle kojarzy się z „analogiem”. Jest więc niejako przedłużeniem gramofonu, a jego (tj. TEAC-a) wpływ na brzmienie jest całościowy, począwszy od dużej skali, poprzez obszerną przestrzeń rysowaną sugestywnie, ze stabilną lokalizacją źródeł, a skończywszy na szlachetnym szlifie, jakiemu poddawany jest dźwięk. Dobry wzmacniacz tranzystorowy wyeksponuje te cechy, ale już ciemna i słodka lampa – niekoniecznie. Nie pomogą także masywne i niemrawo grające kolumny.

Bas „japończyka”, podobnie jak i pozostałe zakresy, jest pozbawiony efekciarstwa. Nie ma może specjalnej potęgi, twardego uderzenia i zawrotnej szybkości, ale też nie pozwala na większą





www.dsv.com.pl

Firma DSV sp. j. działa w branży od 1991 roku, a rozpoczęła swoją działalność w Gdańsku. W październiku 1999 roku uruchomiono Biuro Handlowe w Warszawie, a pod koniec roku 2003 siedzibę spółki przeniesiono do nowoczesnego obiektu biurowego o większej powierzchni w Gdyni, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Od samego początku działalności DSV, głównym jej partnerem był i pozostaje japoński producent sprzętu elektronicznego Pioneer, który działa w tej branży od lat 30. XX wieku. Oferta marki Pioneer obejmuje szeroki obszar elektroniki użytkowej – multimedia, domowy sprzęt hi-fi, audio, wideo, a także car audio i profesjonalny sprzęt dla DJ-ów. Firma, oprócz licznych nagród na polskim rynku, przyznanych dystrybuowanym produktom może również pochwalić się świetną opinią w zakresie najwyższych standardów prowadzenia biznesu za co rokrocznie od 2001 roku otrzymuje wyróżnienie „Przedsiębiorstwa Fair Play” tygodnika Puls Biznesu. Obecnie DSV prowadzi dystrybucję produktów: Pioneer, Lenco, Sangean, Toshiba, Trebs, Teac i Unold.

krytykę – jest więcej niż przyzwyczajony. Owszem, nie wywołuje trzęsienia ziemi, ale na pewno nie można narzekać na wypełnienie tego zakresu. Jego charakter można określić jako miękki, jednak ogólny poziom motoryki i timing są zadowalające.

Nasycony środek w największym stopniu wpływa na przyjemność płynącą z odsłuchu. To właśnie dzięki tej części pasma phono TEAC-a słucha się bez większej fetygi dla uszu (w pozytywnym tego określenia znaczeniu). Nieprzeciętny poziom nasycenia barwami, miękkość i ocieplenie mogą się podobać tym bardziej, że stanowią zaprzeczenie surowości, która nijak ma się do „dużej czarnej”. Jednocześnie średnica nie zamula przekazu – nie można jej zarzucić zawoalowania czy zabrudzenia.

Soprany TEAC-a praktycznie nigdy nie zakłują w uszy, ale jest to okupione brakiem tzw. mikroplanktonu. Moon 110LP v2 (zob. recenzję w Hi-Fi Class & Home Cinema 11-12/2023 [103]) podłączony do wyjścia 24V zasilacza liniowego Keces P6 okazał się pod tym względem nie tylko odważniejszy,



ale też bardziej rozdzielczy. Moim zdaniem jakość góry PE-505 pozostawia pewien niedosyt, konstruktorzy Simaudio osiągnęli nieco więcej – wysokie tony „kanadyjczyka” są bardziej rozdzielcze, dźwięczne i krystaliczne.

Podsumowanie

TEAC PE-505 to spójnie, muzykalnie i rytmicznie brzmiący przedwzmacniacz korekcyjny. Można powiedzieć, że ma lekką skłonność do uspokajania dźwięku, ale nie sposób odmówić mu uniwersalności. Dla wielu miłośników winyli taka kombinacja z gramofonem będzie optymalna.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Niespotykana funkcjonalność. Muzykalne brzmienie oparte na miękkim i zaokrąglonym basie, minimalnie ocieplonej i soczystej średnicy oraz sopranach, które nigdy nie zakłują w uszy

MINUSY: Przydałaby się lepsza rozdzielczość, zwłaszcza w górze pasma

OGÓLEM: Phono będące swoistym przedłużeniem gramofonu, o brzmieniu kojarzącym się z „analogiem”

OCENA OGÓLNA



70 years
1953 - 2023
TEAC

OD 70 LAT PROJEKTUJEMY I TWORZYMY WYJĄTKOWE URZĄDZENIA AUDIO,
DBAJĄC O NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ BRZMIENIA



COMPACT
disc
DIGITAL AUDIO

Hi-Res
AUDIO

 **MQA**



 **ncore**
DIGITAL PROCESSING

VRDS-701

INNOWACYJNY ODTWARZACZ CD ZAWIERA NOWY MECHANIZM BEZWIBRACYJNEGO NAPĘDU CD (VRDS) ORAZ ORYGINALNY, DYSKRETNY PRZETWORNIK CYFROWO-ANALOGOWY $\Delta\Sigma$ (DELTA-SIGMA). ODTWARZA PŁYTY CD MQA Z PEŁNYM DEKODOWANIEM ORAZ DSD 22,5 MHz I 384 KHz/32-bit PCM w trybie DAC USB.

AP-701

KOŃCÓWKA MOCY DUAL MONO Z DYSKRETNYMI WZMACNIACZAMI BUFOROWYMI I MODUŁAMI NCORE. STOPIEŃ WEJŚCIOWY KAŻDEGO KANAŁU MA W PEŁNI ZBALANSOWANĄ KONSTRUKCJĘ.

 **TEACAUDIOPL**

WWW.TEAC-AUDIO.COM.PL

DYSTRYBUCJA TEAC W POLSCE **WWW.DSV.COM.PL**

UNITRA ZGZ-801

Testy sprzętu powracającej po latach Unitry, kontynuującej tradycję polskiego audio, rozpoczynamy od kolumn podłogowych ZGZ-801

Proces odradzania się polskiej marki Unitra wzbudził olbrzymie poruszenie, zwłaszcza wśród miłośników klasycznych urządzeń z polskim rodowodem. Przypomnę, że jej historia zaczęła się w PRL-u w 1961 r., bo to wówczas dwie jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, a konkretnie Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego i Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego połączono w jedną organizację o nazwie Unitra. Ta nowa jednostka z kolei zrzeszyła pod swoimi skrzydłami inne zakłady produkujące sprzęt elektroniczny powszechnego użytku np. Diora, Eltra, Fonica, Zakłady Radiowe im. Kasprzaka, Unitra-Lubartów, czy Tonsil - stąd na radioodbiornikach, gramofonach, kolumnach głośnikowych itp. pojawiało się dwuczłonowe logo np: Unitra-Diora, ZRK Unitra, Unitra-Tonsil.

W wyniku przekształceń ustrojowych w 1989 r. wszystkie zjednoczenia i zrzeszenia uległy likwidacji. Poszczególne przedsiębiorstwa uzyskały samodzielność

DETALE

PRODUKT

UNITRA ZGZ-801

RODZAJ

Kolumny podłogowe

CENA

21.499zł (para)

WAGA

37kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)

280x1188x328mm

PRODUCENT

Unitra Sp. z o. o.

www.unitra.com

TEST



^ i kontynuowały swoją działalność, aczkolwiek z różnym powodzeniem, niestety większość z nich upadła. Dopiero w XXI w. na fali sentymentów, niektóre stare marki odrodziły się i wznowiły produkcję już w zupełnie nowych realiach ekonomicznych. Wśród nich była także Unitra, która w 2014 r. ogłosiła powrót na rynek z tanimi słuchawkami produkowanymi w Chinach - niektóre modele były niemalże kopią starych słuchawek z czasów PRL. Jednak była to próba nieudana, ale na szczęście nie ostatnia, bo już w roku 2021 r. znalazła się grupka zapaleńców, która postanowiła przywrócić świetność marki Unitra i na poważnie rozpocząć w Polsce produkcję sprzętu audio wysokiej klasy, dla wymagających melomanów.

„Kolumny marki Unitra oczarowały mnie nie tylko własnym przepisem na dźwięk, ale też jakością wykonania czego, przyznam szczerze, nie spodziewałem się po tym producencie”



Początkowo wydawało się, że to “mission impossible”, ale godne uznania upór i determinacja sprawiły, że ten z pozoru szalony projekt, szybko zaczął nabierać realnych kształtów. Przede wszystkim zadbano o pozyskanie inwestora strategicznego i przekonanie go do swojej idei. Został nim Michał Kiciński, który jest współtwórcą polskiej firmy CD Projekt zaczynającej od zera, obecnie światowego potentata w branży gier komputerowych. Oficjalnie uzyskano też prawa do nazwy Unitra i stworzono zespół projektowy, którego zadaniem było zaprojektowanie od podstaw wzmacniacza, kolumn głośnikowych, gramofonu i odtwarzacza CD.

W obecnych czasach bycie w stu procentach polskim producentem audio, jest wielkim wyzwaniem, ale nowa ekipa Unitry podjęła to ryzyko. Już po pobieżnym zapoznaniu się z pierwszymi produktami firmy, widzę że to wszystko wygląda na głęboko przemyślany, zakrojony na dużą skalę i konsekwentnie rozwijany plan, który według mnie ma szansę powodzenia. Głównymi atutami produktów reaktywowanej Unitry są oryginalne projekty umiejętnie łączące nostalgię „złotej ery hi-fi” z nowoczesnymi, autorskimi, często nieoczywistymi rozwiązaniami. Do tego dochodzą wysoka jakość wykonania i dobrej jakości komponenty pochodzące od renomowanych dostawców. Tak na dzień dzisiejszy postrzegam ofertę Unitry.

Na bazie poszczególnych urządzeń marki Unitra możemy stworzyć klasyczny system stereo oparty przykładowo na gramofonie lub też na

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 55Hz-20kHz
- Skuteczność/impedancja: 91/6Ω
- Moc: 190W RMS
- Obudowa w kombinacji skrzynka w skrzynce
- Obudowa zamknięta
- Konstrukcja trójdrożna
- 2x203mm głośnik niskotonowy z papierową membraną
- 203mm głośnik średniotonowy z papierową membraną
- 27mm głośnik wysokotonowy z tekstylną kopułką
- Podział pasma: 700Hz; 2,8kHz
- Podwójne terminale wejściowe
- Wersje kolorystyczne (naturalny fornir): czarny jesion, orzech amerykański

cyfrowo-analogowym źródle jakim jest odtwarzacz CD CSH-801. W katalogu znajdziemy dwa gramofony – tańszy GSH-630 Fryderyk oraz droższy GSH-801 Edmund. Jest też nowoczesny zintegrowany wzmacniacz tranzystorowy WSH-805, inspirowany bodaj najlepszym w historii, eksportowym hitem Unitry, modelem WSH-205. Ten najnowszy jest też, moim zdaniem, najjaśniejszą gwiazdą w aktualnej ofercie firmy. Ale jego test będzie w następnej kolejności, gdyż na pierwszy ogień poszły jedyne, do niedawna, kolumny ZGZ-801. Niedawno katalog Unitry powiększył się o dwudrożne monitory podstawkowe ZGB-401. Warto również wspomnieć, że w ofercie firmy znalazły się także kable marki Unitra, wśród których znajdziemy

^ dwa modele głośnikowe – tańszy KG25 oraz droższy KG40.

Kolumny ZGZ-801 to solidne, duże i ciężkie, trójdrożne zespoły głośnikowe w obudowie zamkniętej. W wielu designerskich aspektach nawiązują one do najlepszych cech konstrukcji z minionej epoki, ale jednocześnie stanowią połączenie klasycznych rozwiązań ze współczesną technologią i materiałami. Według zapewnień producenta, zbudował przyjazne w napedzaniu zestawy głośnikowe, jednocześnie łatwe w ustawieniu, a także oferujące dobry dźwięk. A jak jest w rzeczywistości? Przekonajmy się!

Budowa

Jeśli chodzi o wygląd kolumn ZGZ-801, to fotografie nie do końca oddają ich gabaryty. Oczywiście przeglądając katalog można wywnioskować z poszczególnych ujęć, że kolumny są znacznych rozmiarów, ale dopiero na żywo, podczas wyjmowania ich z pudeł, można się przekonać, jakie są solidne. Ciężar jednej kolumny wynosi 37kg, co może nie wpisuje ZGZ-801 do grona najcięższych konstrukcji, ale trzeba też przyznać, że na pewno nie jest to waga lekka.

Zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz widać, że skrzynie wykonano w oparciu o starannie przygotowany projekt, uwzględniający wiele czynników. Kolumny nawiązują wzornictwem do lat 80., ale należy podkreślić, że zastosowane materiały, jak i technologie to jest absolutnie światowy poziom. Bardzo ciekawym rozwiązaniem użytym w przypadku skrzynek, jest ich dwusekcyjna budowa. Określa się to, jako

„skrzynka w skrzynce”. Jest to dość kosztowne i dlatego wciąż rzadko stosowane przez producentów rozwiązanie, mimo że niesie z sobą wiele korzyści, w tym znacznie zwiększa sztywność konstrukcji, co z kolei eliminuje niepożądane rezonanse. Dodam jeszcze, że wewnętrzna skrzynia jest dodatkowo wzmocniona poprzecznymi wieńcami, obrobionymi z wielką starannością. Brak ostrych krawędzi na ożebrowaniu i innych płaszczyznach, redukuje niepożądane odbicia i załamania fal dźwiękowych.

Jeśli chodzi o wykończenie to mamy do czynienia z piękną naturalną okleiną drewnianą. Fornir jest starannie impregnowany za pomocą oleju i prezentuje się znakomicie. Wykończenie stoi na bardzo wysokim poziomie, jak na najwyższej klasy meblach.

Jako ciekawostkę odnotowałem fakt, iż ZGZ-801 mają obudowy zamknięte, a więc znów dość rzadko stosowane rozwiązanie, gdyż większość kolumn dostępnych na rynku jest wentylowana bas-refleksem. Zaglądając do wnętrza stwierdziłem, że nie jest ono zbyt przesadnie wytłumione. Wszystkie ścianki pokryto wełną syntetyczną, a środkową przestrzeń pozostawiono wolną. Oczywiście głośnik średniotonowy pracuje w oddzielnej, niewielkiej zamkniętej komorze.

Jak wspominałem na wstępie, kolumny ZGZ-801 to konstrukcja trójdrożna, która bazuje na dwóch 203mm solidnych przetwornikach niskotonowych polskiej marki STX, oraz średniotonowym i wysokotonowym norweskiej marki Seas. Głośniki z membranami stożkowymi są jednostkami specjalnie opracowanymi i wykonanymi





według szczegółowej specyfikacji przygotowanej przez Unitrę. Zarówno przetworniki odtwarzające bas, jak i średnie tony, zaopatrzone są w odlewane z metali lekkich, opływowe kosze oraz lekkie, ale specjalnie wzmocnione, membrany celulozowe.

W przypadku głośnika średniotonowego uwagę zwraca jego duża średnica, identyczna ze średnicą głośników niskotonowych, co nie pozostaje bez wpływu na dźwięk, o czym wspomnę w opisie wrażen z odsłuchu. W centrum membrany głośnika średniotonowego znalazł się charakterystyczny metalowy korektor fazy.

Miękka tekstylna kopułka wysokotonowa marki Seas do złudzenia przypomina te stosowane w serii Classic, z oferty szanowanego brytyjskiego Spendor. Podobieństw jest jeszcze więcej np. w designie. Jeśli zatem miałbym porównywać kolumny ZGZ-801 do innych dostępnych na rynku, to wybór padłby właśnie na model Classic 200 od Spendor i w tej konfrontacji Unitra wcale nie byłaby skazana na pożarcie. Oczywiście czytałem w sieci wiele komentarzy odnoszących się do cen nowych produktów Unitry, że są „zbójce”, „przesadzone”, bo za takie pieniądze można kupić znacznie lepsze kolumny i tu padały nazwy np. Klipsch, Dali czy Heco. Szkoda mi czasu na komentowanie takich wpisów, bo kolumny Unitra to zupełnie inna liga, ale żeby to wiedzieć, trzeba najpierw się z nimi dokładnie zapoznać i najlepiej posłuchać w dobrym salonie audio-video. A kończąc już wątek cenowy, wspomnę tylko, że Spendor Classic 200 kosztuje, bagatela,

ponad 100 tys. złotych i w ich przypadku nie słyszę słów oburzenia za „zbójce” ceny.

Wracając do trójdrożnego układu głośnikowego, to jest on filtrowany przez zwrotnicę opartą na dobrej jakości komponentach, marki Jantzen Audio. Filtry nie są jakoś specjalnie skomplikowane, ale analizując ich topologię można dojść do wniosku, że zadbano o to, aby wydobyć z głośników to, co stanowi o ich najlepszych cechach i specyfice brzmieniowej. Jak się okazało podczas odsłuchów, inżynierowie z Unitra nie pomylili się, osiągając coś, co pozwala stwierdzić, że ZGZ-801 są wyjątkowo dobrze, a zarazem oryginalnie brzmiącymi kolumnami. Zdaję sobie jednak sprawę, że ta oryginalność brzmieniowa może być dla jednych wielką zaletą, zaś dla innych wadą, ale cóż, wszystkim się nie dogodzi.

Warto jeszcze wspomnieć o płóciennych maskownicach, które ładnie licująca z frontem dzięki wpuszczeniu ich w obramowanie obudowy. Mnie się takie rozwiązania zawsze bardzo podobały, więc cieszę się, że taki zabieg stylistyczny zastosowała Unitra. Kolumny z założonymi maskownicami (zwłaszcza w jasnej wersji) prezentują się po prostu wyśmienicie i poniekąd nawiązują właśnie do konstrukcji z lat 80. XX w. W swoich materiałach promocyjnych producent podaje, że do wyprodukowania maskownic użyto polskiego Inu.

Jakość dźwięku

Na wstępie przypomnę, to co napisałem wcześniej, a mianowicie, że ZGZ-801 to oryginalne brzmieniowo zespoły głośnikowe, które mogą pochwalić się dźwiękiem

innym od większości kolumn dostępnych na rynku. Wynika to po części z niesztampowych rozwiązań konstrukcyjnych, jak i założeń konstruktorów, którzy świadomie chcieli osiągnąć właśnie takie, a nie inne brzmienie. Warto być na to przygotowanym przystępując do pierwszego odsłuchu tych kolumn.

Kolumny Unitra ZGZ-801 przykuły moją uwagę dużym, swobodnym i nieskompresowanym dźwiękiem opartym na różnorodnym i wyraźnie zdefiniowanym, a zarazem motorycznym i lotnym basie oraz otwartej, barwnej średnicy. Zakres wysokich tonów jest dobrze wyważony względem średnicy, nienarzucający się, ale jeśli trzeba, podkreślający atuty odtwarzanego materiału muzycznego. Te duże podłogówki cechują się wysoką efektywnością (91dB), dzięki czemu mogą współpracować praktycznie z dowolną amplifikacją.

Podczas testu ZGZ-801 napędzane były dwoma systemami. Pierwszy oparty był na odtwarzaczu Ayon CD-10 II Ultimate i wzmacniaczu Accuphase E-270. Drugi zaś, na firmowym zestawieniu marki Unitra, składającym się z odtwarzacza CSH-801 oraz tranzystorowego wzmacniacza zintegrowanego WSH-805. Kompletnie okablowanie bazowało na produktach marki Siltech z serii Explorer (kable zasilające) oraz Classic Legend (kable sygnałowe i głośnikowe).

Różnice w dźwięku były takie, że z pierwszym systemem, czyli Ayonem i Accuphase, kolumny ZGZ-801 zagrały bardziej finezyjnie i plastycznie z naciskiem na lepszą prezentację barw.

Natomiast z drugim systemem, efektownie choć bardziej technicznie, lecz nadzwyczaj muzykalnie i z charakterem, że aż chciało się słuchać!

Urzekające w brzmieniu ZGZ-801 jest to, w jaki sposób prezentują zakres średnich tonów. Dźwięk skrzypiec, trąbki, czy saksofonu okazał się być pełny, namacalny i do złudzenia żywy, naturalny oraz wiarygodny. Wynika to zarówno ze sposobu filtracji głośnika średniotonowego, jak i dużej powierzchni membrany, przekazującej znacznie więcej energii w szerszym spektrum częstotliwości niż mniejsze odpowiedniki w średniotonowych głośnikach stosowanych na szeroką skalę w kolumnach o zbliżonych gabarytach.

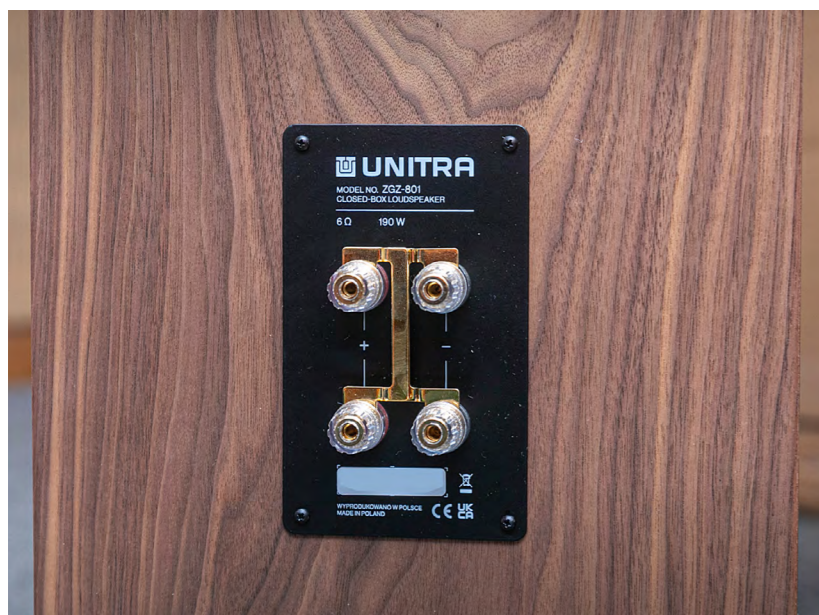
Dźwięk wokali i instrumentów operujących w średnicy, zachwyił mnie rozmiarami źródeł pozornych oraz ich sugestywną, obfitą sygnaturą brzmieniową. Unitra pod względem jakości środka pasma, jego wypełnienia w stosunku do basu i tonów wysokich wspięła się na wyżyny i pokazała coś innego niż większość konstrukcji, których do tej pory słyszałem. Te kolumny pokazały bowiem coś, co w zasadzie ma decydujący wpływ na całość prezentowanego brzmienia, którego nie da się zasufladkować, stwierdzając, że powieliła pewne wzorce i schematy. ZGZ-801 nadają swój niepowtarzalny charakter odtwarzanej muzyce, co sprawia, że dźwięk w zakresie średnich tonów jest po prostu pełniejszy i większy, a to z kolei sprawia, iż odbieramy je jako bardziej naturalne.

W utworach Wyntona Marsalisa i Milesa Davisa, których słuchałem na



tych kolumnach, brzmienie instrumentów dętych zostało odtworzone zjawiskowo. Odnosiłem wrażenie, że trąbki były znacznie większych rozmiarów niż gdy słuchałem tych nagrań za pośrednictwem innych kolumn. Ich faktura brzmieniowa i barwa były odtwarzane z jeszcze większym rozmachem i śmiałością. Instrumenty odwzorowane były z zachowaniem bardziej realistycznych rozmiarów.

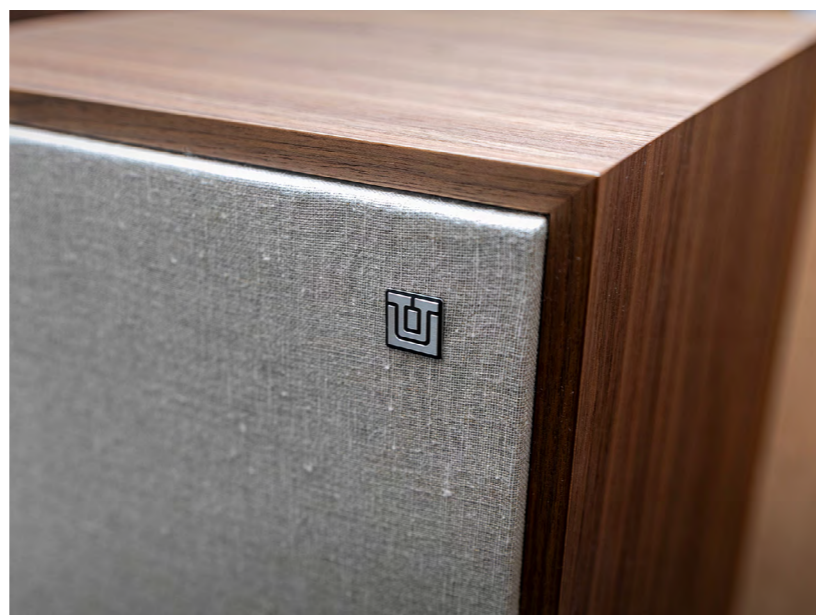
Zakres niskich tonów z pewnością przypadnie do gustu fanom kolumn z obudową zamkniętą. Bas operuje z wysoką sprawnością, jest krótki, sprężysty, szybko się wzbuja i równie szybko wygasa, co jest typowe dla dobrze zaprojektowanych kolumn wyposażonych w obudowę zamkniętą. Ale bas w tych Unitrach oprócz szybkości, siły przebicia czy znakomitego obrazowania zasięgu poszczególnych instrumentów, oferuje jeszcze coś ekstra. A mianowicie wspaniałe różnicowanie tego zakresu częstotliwości. ZGZ-801 zaskoczyły mnie dokładnością i gradacją brzmienia poszczególnych instrumentów operujących w niskich rejonach



pasma. W utworach Jana Garbarka z „Rites” czy Patricii Barber z koncertowego „Live: A Fortnight In France”, ZGZ-801 bez ogródek serwowały wszelkie informacje brzmienia zarówno perkusji, jak i kontrabas. Dźwięk tych instrumentów był zadziwiająco szczegółowy, a zarazem treściwy i bogaty. Muszę jednak zaznaczyć, że bas w wykonaniu ZGZ-801 wykazuje pewne odstępstwa w kategorii high-fidelity, bo w jego średnich i wyższych partiach pojawiają się subtelne podbarwienia, objawiające się zwykle delikatnym pogrubieniem i zawoalowaniem, przez co ich przekaz dla niektórych audiofilów może okazać zbyt dużym odstępstwem od oryginału.

Nie zmienia to jednak faktu, że bas w wykonaniu ZGZ-801, dzięki wyżej wymienionym cechom, jest atrakcyjny w odbiorze i na pewno inny niż w przypadku wielu popularnych kolumn wyposażonych w obudowy typu bas-refleks.

Stereo w wydaniu ZGZ-801 przykuwa uwagę, głównie za sprawą zjawisko brzmień średnicy, oraz pokazywania źródeł



pozornych w dużej skali. Natomiast kontury poszczególnych instrumentów są kreślone grubą acz miękką kreską z delikatnie zmiekkzonymi konturami. To takie pastelowe granie – miękkie, barwne i wyraziste, a zarazem nie męczące uszu nadmiernie technicznym przekazem.

Podsumowanie

Z nieskrywaną satysfakcją stwierdzam, że Unitra ZGZ-801 to nietuzinkowe kolumny, prezentujące swój własny, niepowtarzalny charakter brzmienia. Próżno szukać na rynku innych oferujących tak pełną, mocno nasyconą i intensywną średnicę. Dźwięk utrzymany jest w analogowym klimacie, gdzie zamiast analityczności i bezlitosnej eksploracji każdego dźwięku, dominuje harmonia i spójność. Szczególnie doceniam ich otwartość w pokazywaniu treści każdego dźwięku, zwłaszcza w zakresie średnich tonów. Muzyka i przede wszystkim świetne oddanie jej klimatu, są zawsze na pierwszym miejscu.

Kolumny marki Unitra oczarowały mnie nie tylko własnym przepisem na dźwięk, ale też jakością wykonania czego, przyznam szczerze, nie spodziewałem się po tym producencie. To oczywiście jest spowodowane skojarzeniami z przeszłości, lecz pierwsze zetknięcie się z produktami nowej Unity, radykalnie zmieniło mój stosunek do produktów tej marki.

Na przykładzie zestawów głośnikowych Unitra ZGZ-801 twierdzą, że strategia jaką przyjęła firma, jest głęboko przemyślana i dobrze zaplanowana. Owszem, oferta bazuje poniekąd na sentymentach



UNITRA

www.unitra.com

Unitra jest kultową marką będącą symbolem 30 lat produkcji urządzeń audio-video w Polsce. Można powiedzieć, że każde gospodarstwo domowe w naszym kraju miało urządzenie spod szyldu tej marki. Z sukcesem została spełniona misja dania ludziom sprzętu, którego wcześniej po prostu nie było. Ponadto, dla wielu osób Unitra nie była jedynie sprzętem, a czymś zdecydowanie więcej - powiewem nowoczesności, dostępem do nieosiągalnej technologii, umożliwiła słuchanie muzyki, oglądanie telewizji. Wtedy to wszystko budziło wielkie emocje! Dziś firma Unitra pod nowych kierownictwem wróciła na rynek z nowymi urządzeniami, zaprojektowanymi od podstaw, przez polskich inżynierów. Produkcja odbywa się w Polsce, a komponenty, które nie powstają w kraju, sprowadzane są od renomowanych producentów. Premiera pierwszych modeli wzbudziła nie mniejsze emocje, niż przed laty... historia lubi się powtarzać!

i lokalnym patriotyzmie potencjalnych klientów, ale miało to być jedynie narzędziem marketingowym ułatwiającym wejście na rynek z nową ofertą wysokiej jakości urządzeń audio skierowaną do klientów zorientowanych i osłuchanych. Sądząc po burzy medialnej jaka rozpętała się w sieci po ogłoszeniu reaktywacji marki Unitra i po tłumach odwiedzających stoisko firmowe na Audio Video Show 2023, ten cel został osiągnięty.

Po odsłuchu ZGZ-801 i szczegółowym przeanalizowaniu ich budowy, zgadzam się z tezą szefostwa Unitry, że nie są to kolumny przeznaczone na rynek masowy. Popieram w pełni pomysł sprzedawania ich w wyspecjalizowanych salonach audio-video, a nie w elektromarketach. Są to kolumny, które spokojnie mogą konkurować z zagranicznymi produktami, wychodząc przy okazji z tego pojedynku obronną ręką. Zarówno ich jakość w kwestiach budowy, solidności konstrukcji, rozwiązań technicznych, zastosowanych komponentów, a wreszcie jakości brzmienia, nie odbiegają od tego, z czym przykładowo możemy się spotkać, chociażby we wspomnianych przeze mnie wcześniej kolumnach Spendor Classic 200. A przypomnę, że są one ponad pięciokrotnie droższe niż ZGZ-801!

Brawo Unitra! Trzymam kciuki i z zaciekawieniem przystępuję do testów kolejnych urządzeń tego polskiego producenta. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że kolumny Unitra ZGZ-801 zasługują na rekomendację.

Arkadiusz Ogrodnik



hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Wysokiej jakości stolarka i bardzo dobre jakościowo podzespoły. Zjawiskowa średnica, nienarzucająca się, detaliczna góra, punktowy, zróżnicowany, plastyczny bas, świetna scena stereo

MINUSY: Subtelnie podbarwione wyższe partie basu

OGÓLEM: To udany mariaż klasycznego wzornictwa z nowoczesnymi rozwiązaniami. Adresowane są do bardziej wyrobionych melomanów, potrafiących właściwie ocenić wysoką jakość wykonania, nieprzeciętne właściwości dźwiękowe, oraz oryginalną recepturę na dźwięk. Z pewnością są dobrym ambasadorem reaktywowanej marki Unitra

OCENA OGÓLNA



Better sound, better life.



SILENT ANGEL

Dystrybucja

AUDIO ATELIER

+48 606 276 001

+48 601 446 802

+48 606 470 104



Pylon Audio Jade 20

TEST



Od dawna kibicujemy polskim producentom audio, dlatego z dużą przyjemnością przyjęliśmy propozycję przetestowania kolumn Jade 20 rodzimego Pylon Audio

W ostatnich latach obserwujemy ekspansję polskich producentów sprzętu i akcesoriów audio, którzy bez kompleksów wkraczają także na rynki zagraniczne i podbijają serca melomanów w różnych zakątkach świata. Urządzenia takich marek jak np. LampizatOr, J.Sikora, Fezz Audio, GigaWatt, Franc Audio Accessories pojawiają się na największych wystawach audio i cieszą się zasłużoną renomą. Do tego zacnego grona dołączył niedawno producent kolumn głośnikowych z Jarocina, Pylon Audio S.A. Firma powstała w 2011 r, a więc jest dość młodą jak na branżę audio, a rozpoczęła swoją działalność od produkcji obudów do kolumn dla firm zewnętrznych. Z czasem jednak zrodził się pomysł, żeby w oparciu o zdobytą wiedzę i doświadczenie stworzyć własną markę kolumn głośnikowych.

Z perspektywy tych kilkunastu lat należy stwierdzić, że ten odważny pomysł zaowocował wielkim sukcesem. Dziś bowiem Pylon Audio jest marką rozpoznawalną i co ważne docenianą, niemal na całym świecie. Od kilku lat na licznych wystawach audio, także na Audio

▶ DETALE

PRODUKT

Pylon Audio Jade 20

RODZAJ

Monitory podłogowe

CENA

11.998zł (para)

WAGA

25kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)
386x640x420mm

PRODUCENT

Pylon Audio S.A.

www.pylonaudio.pl



Video Show w Warszawie, Pylon Audio pokazuje się wspólnie z innym polskim producentem, a mianowicie Fezz Audio. Wygląda na to, że ten mariaż dobrze służy obu firmom, bo produkty nawzajem się uzupełniają - z jednej strony są to kolumny, a z drugiej wzmacniacze - a ponadto zbieżna jest filozofia obu firm. Chodzi o to żeby produkować sprzęt wysokiej jakości, ale za rozsądne pieniądze, mający przede wszystkim dostarczać przyjemności ze słuchania muzyki, a nie bić rekordy w niektórych aspektach dźwięku. Śledząc poczynania Pylon Audio na przestrzeni ostatnich kilku lat, jestem pełen uznania dla konsekwencji, determinacji i co tu dużo mówić, odwagi tej młodej polskiej firmy.

“Dużo przyjemności sprawiało mi słuchanie starannie zrealizowanych nagrań koncertowych, bo te kolumny dają bardzo dobry wgląd w materiał muzyczny”



Jak wspomniałem na początku, jest to nasz pierwszy redakcyjny test produktów Pylon Audio. Wcześniej mieliśmy z nimi styczność jedynie na wystawach czy podczas wizyt w salonach audio. Ale docierało do nas wiele pozytywnych opinii na temat tych kolumn, więc udało nam się wreszcie pozyskać parę Jade 20 do testów redakcyjnych. Trochę się jednak na nie naczekaliśmy, bo producent tłumaczył się, że właśnie dostał duże zamówienie z Dalekiego Wschodu i po prostu nie wyrabiają się z produkcją. Niebawem te słowa znalazły potwierdzenie, bo jeden z najbardziej opiniotwórczych magazynów z branży audio-video na rynku azjatyckim "Super AV", przyznał Jade 20 tytuł "Editors Choice". Czyli, że tam też się spodobały!

Kiedy wreszcie Jade 20 dojechały, to teraz one musiały poczekać na swoją kolej, no i przejść obowiązkową „rozgrzewkę”, gdyż były to nowiutkie, jeszcze pachnące, sztuki. Tak się złożyło, że zajęły one miejsce wcześniej testowanych, niemal identycznych w swoich założeniach, monitorów podłogowych innego polskiego producenta, a mianowicie Kultura Dźwięku model Jazz One. Z uwagi na podobieństwa konstrukcyjne tych dwóch modeli, mieliśmy ułatwione zadanie w ocenie poszczególnych aspektów dźwięku charakterystycznych dla jednych, jak i dla drugich. Jeszcze w fazie wygrzewania Pylonów okazało się, że cechą wspólną z Jazz One, jest sposób w jaki docierał dźwięk do słuchacza - jakby z poziomu podłogi. Żeby temu



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Impedancja: 8Ω
- Pasmo przenoszenia: 35Hz-20kHz
- Moc (nominalna/ maksymalna): 140W/220W
- Efektywność: 91dB
- Przetworniki: wysokotonowy Pylon Audio PST 25PO.8, niskotonowy Pylon Audio PSW 32.8 CS
- Konstrukcja dwudrożna
- Dostępne kolory: orzech amerykański, olejowosk PURE
- Opcjonalnie: standy

zaradzić należało zadbać o odpowiednie ustawienie kolumn ze szczególnym uwzględnieniem odległości od słuchającego (jedne i drugie kolumny były ustawione bezpośrednio na podłodze).

Po ponad 150 godzinach grania, uznaliśmy że Jade 20 są w pełni gotowe do odsłuchów, ale zanim przejdę do opisu wrażeń dźwiękowym, czas na garść technikaliów.

^ Budowa

Jadę 20 to dość duże monitory, które przeznaczone są do bezpośredniego ustawienia ich na podłodze, aczkolwiek opcjonalnie są do dokupienia (za ok. 5 tys. zł) dedykowane standy. W komplecie z kolumnami dostajemy niewielkie podstawki, które mocujemy od spodu, a dzięki nim cała konstrukcja jest odchylna nieco do tyłu, o około 4 stopnie. Jeśli chodzi o ich obudowy, to mamy do czynienia z bardzo starannym wykonaniem, ale nie powinno to nikogo dziwić, bo przecież Pylon Audio to specjalista w tej materii. Proste, klasyczne, prostopadłocienne skrzynki, bez żadnych ozdóbek, czy frezów są wykonane ze sztywnych, grubych płyt MDF, dodatkowo wzmocnione od wewnątrz. Niemal wszystkie ścianki są pokryte fornirem bardzo dobrej jakości, w kolorze American Walnut. Wyjątek stanowi frontowa, która, jak widać na zdjęciach, pomalowana jest na czarno. Wzorniczo Jade 20 nawiązują do modnego ostatnio stylu vintage, a więc kolumn z tzw. złotej ery hi-fi. Wielu producentów wstrześliło się w ten trend rynkowy, więc Pylon Audio nie jest tu wyjątkiem. Zarówno wspomniane przeze mnie wcześniej Jazz One, jak i Klipsch Heritage, francuskie Revival Audio, czy JBL L100, też utrzymane są w podobnej stylistyce. O ile wzornictwo przywodzi na myśl kolumny z lat 70. i 80. XX w., jednak konstrukcyjnie to już inna epoka. Przede wszystkim Jade 20 to konstrukcja dwudrożna, a nie jak większość starych kolumn, trójdrożna. Szeroki, szczelinowy wylot portu bas-refleks jest umieszczony na froncie, u dołu.

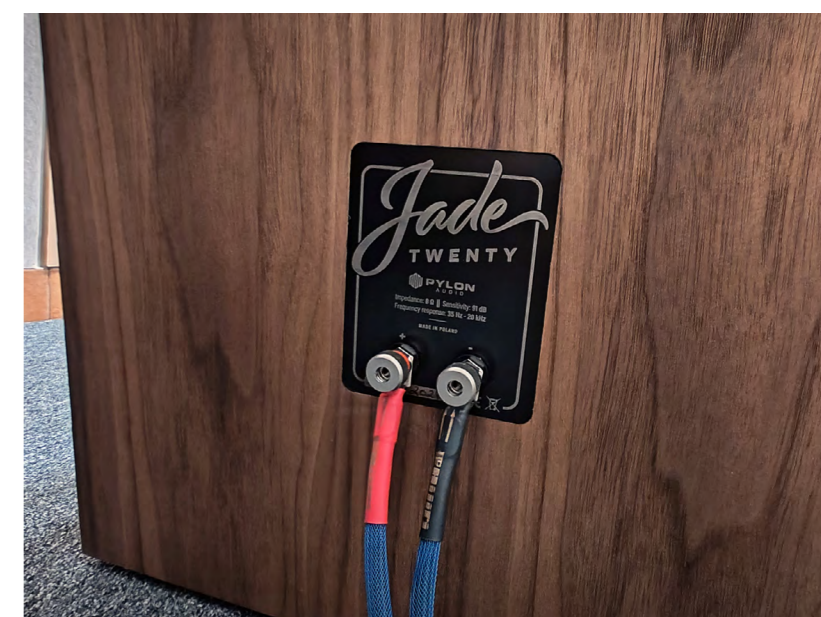


Jeśli chodzi o przetworniki to za dół pasma odpowiada 12-calowy midwoofer z klasyczną, papierową membraną, wykonany według specyfikacji Pylon Audio. Dzięki miękkiemu gumowemu zawieszaniu zadbano o dość duży skok membrany, co ma oczywiście przełożenie na jakość dźwięku.

Za górę pasma odpowiedzialny jest przetwornik kompresyjny niemieckiego producenta BMS, pracujący w specjalnie zaprojektowanej, krótkiej tubie o profilu Tractrix. Podział pasma ustalono w okolicach 1200Hz, a 8-ohmowa impedancja i skuteczność 91dB, sprawiają, że Jadę 20 są łatwe do napędzenia przez większość wzmacniaczy dostępnych na rynku, w tym nawet niezbyt mocnych modeli lampowych.

Brzmienie

Zacznijmy od istotnej kwestii, a mianowicie ceny tych kolumn, która stanowi punkt odniesienia do oceny ich brzmienia. Za parę nowiutkich Jadę 20 bez opcjonalnych standów zapłacimy ok. 12.000zł, więc nie



są to kolumny aspirujące do high-endu, co nie znaczy, iż nie mają serca do grania. To kolumny skrojone pod użytkowników, którzy przede wszystkim chcą czerpać przyjemność ze słuchania muzyki. Słowa, które najlepiej je określają to uniwersalność i równowaga tonalna. Równowaga tonalna, bo są znakomicie wyważone, czyli żaden podzakres nie dominuje nad innym, a to przekłada się na uniwersalność, gdyż zdecydowanie trafią w gusta szerokiego grona melomanów, słuchających różnych

gatunków muzycznych. Największy nacisk położono na średnicę, która w dużej mierze odpowiada za przyjemność ze słuchania muzyki i nie zakłóca tego ani góra, która nie jest natarczywa i ostra, ani bas, który nie przytłacza i nie zamula.

Już pierwsze dźwięki, jeszcze na etapie wygrzewania, zapowiadały, że mam do czynienia z muzycznymi, przyjemnie grającymi kolumnami i to po jaśniejszej stronie mocy. Był to duży kontrast w stosunku



do grającymi przed nimi Jazz One, których dźwięk był cięższy i ciemniejszy.

Kolumny Jade 20 po obowiązkowym wygraniu były gotowe do odsłuchów, jednak wcześniej należało je starannie ustawić. Główny problem stanowił fakt, że głośnik wysokotonowy nie znajduje się na wysokości uszy słuchacza, gdy kolumny stoją bezpośrednio na podłodze, a sporo poniżej. Cokół dostarczony w zestawie, mocowany od spodu, nieco je unosi, lecz jego głównym zadaniem jest odchylenie ich do tyłu. Z założenia dźwięk promieniujący z tak odchylnych kolumn powinien trafiać właśnie do uszu słuchacza, ale gdy siedzi on zbyt blisko czy daleko, albo za nisko, bądź za wysoko, zaczynają się problemy. Wcześniej przeciwiliśmy to z Jazz One, gdyż i one bazują na takim samym rozwiązaniu. Dlatego uzbrojeni w doświadczenia z wcześniejszych odsłuchów, dość szybko poradziłem sobie z tym, znajdując właściwe miejsce odsłuchowe.

Początkowe, równoległe ustawienie kolumn względem siebie szybko zmieniłem, skręcając je lekko do środka. Zaowocowało



to znacząco szerszą, lepiej poukładaną sceną dźwiękową a tzw. sweet spot był dość obszerny, nie zmuszający do trzymania się kurczowo jednej pozycji, w obawie o nagłe pogorszenie jakości dźwięku.

Jak wspomniałem wcześniej, wielką sympatią darzymy polski sprzęt audio, więc kolumny Jade 20 podłączyłem z redakcyjnym Torusem 5060 od Fezz Audio. Nie wiem czy fakt, że szefostwo tych dwóch firm jest zaprzyjaźnione przenosi się także na produkowane przez nie urządzenia, ale to zestawienie było bardzo udane. Torus ze swoim raczej spokojnym usposobieniem, nienatarczywą górą, solidną, barwną średnicą i dobrą podstawą basową okazał się być znakomitym partnerem dla Jade 20. Zaowocowało to bardzo przyjemnym brzmieniem, wręcz relaksującym, nie męczącym nawet podczas długich odsłuchów. Ale co ważne, nie nudnym. W roli źródła wystąpił odtwarzacz CD TEAC VRD-701 na przemian ze streamerem EverSolo DMP-A6. Po przesłuchaniu wielu płyt odtwarzanych zarówno z nośników fizycznych, jak i plików, powiem, że brzmienie tandem Pylon Audio i Fezz Audio w pełni mnie usatysfakcjonowało. Lubię bowiem dość jasno grające urządzenia, ale nie nazbyt ostro w górze. Preferuję też pełną, soczystą, bogatą w detale, naturalną średnicę z namacalnymi wyrazistymi wokalami, więc w tym aspekcie, też się nie zawiodłem. Denerwuje mnie obfity, ciągnący się, rozlazły bas, zdecydowanie wolę, gdy jest on sprężysty, punktowy, dynamiczny i taki właśnie jest w Pylonach. Przyznam jednak szczerze, że patrząc na rozmiary głośnika niskotonowego przypuszczałem, że producent pokusi się o większe rozpasanie w zakresie

^ niskotonowym i basu może być trochę za dużo, jak na mój gust.

Scena dźwiękowa jest szeroka, lekko wysunięta do przodu, a poszczególne plany są dobrze zróżnicowane. Dużo przyjemności sprawiało mi słuchanie starannie zrealizowanych nagrań koncertowych, bo te kolumny

PRODUCENT



www.pylonaudio.pl

Pylon Audio S.A. to polski producent działający na rynku od 2011 roku, który startował jako wytwórca obudów do kolumn głośnikowych dla zewnętrznych odbiorców, lecz z czasem rozpoczął produkcję kompletnych zestawów pod własną marką. Firma niezwykle dynamicznie się rozwija i systematycznie wprowadza na rynek nowe modele kolumn, ale także, ulepszone wersje poprzednich. Dzięki wyjątkowo dobremu stosunkowi jakości do ceny, kolumny Pylon Audio bardzo szybko zdobyły sympatię polskich melomanów, a od niedawna dostępne są także w Europie i w Azji. Tam także bardzo szybko zyskują rozpoznawalność i renomę, czego dowodzą liczne wyróżnienia i nagrody w zagranicznych mediach branżowych.

dają bardzo dobry wgląd w materiał muzyczny, oddając pogłos pomieszczeń, w których dokonano nagrań. Również w nagraniach studyjnych z łatwością mogłem wychwycić różne niedociągnięcia realizacyjne. To aż dziwne, że te relatywnie tanie kolumny są tak precyzyjne i wiarygodne pod tym względem. Niestety ma to też swoje złe strony, bo cierpią na tym kiepsko zrealizowane płyty, a właściwie cierpią ci, który muszą ich słuchać. Pewną pociechą może być fakt, że założone maskownice w pewnym stopniu mogą złagodzić odbiór słabszych realizacji. Jeśli już jesteśmy przy maskownicach, to są one wykonane z dość grubego materiału, ale zapewniającego dość dużą „przepuszczalność” dźwięku. Mocowanie zrealizowane jest, jak przystało na „stare” konstrukcje na klasycznych kołkach, ale ich zdejmowanie jest ułatwione dzięki umieszczeniu w dolnej części maskownicy niewielkiej, wystającej „metki” (jak w ubraniach), którą trzeba po prostu pociągnąć.

Podsumowanie

Już od chwili wyjęcie tych kolumn z pudeł, wzbudziły one moją sympatię. Przede wszystkim spodobał mi się ich klasyczny design i staranne wykończenie naturalnym fornirem. Równie dobrze prezentują się z maskownicami, jak i bez nich. Jeśli zaś chodzi o jakość dźwięku, to biorąc pod uwagę ich cenę, są naprawdę znakomite. Już na etapie wygrzewania zwróciły moją uwagę po prostu przyjemnym brzmieniem, co potwierdziły późniejsze sesje odsłuchowe. Mimo vintage’owego wyglądu oferują brzmienie, jak najbardziej współczesne,

przede wszystkim rozdzielcze i dobrze zrównoważone.

Nie dziwią mnie wręcz entuzjastyczne recenzje w zagranicznych mediach, chociażby we wspomnianym azjatyckim „Super AV”, czy niemieckim „HiFi-IFAs”. Redaktorzy zwracają uwagę na design oraz znakomitą jakość wykonania, zwłaszcza w kontekście ceny Jade 20. Nie szczędzą też pochwał za jakość dźwięku jako całości i w jego poszczególnych aspektach, co niemal w całości pokrywa się także z moimi wrażeniami. Rekomendacja jest czystą formalnością!

Mateusz Stawicki

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Współczesne brzmienie mimo vintage’owego designu, pełna, soczysta, bogata w detale, naturalna średnica, dźwięczna nienatarczywa góra, przyzwoitej jakości bas, równowaga tonalna

MINUSY: Niektórzy mogą być rozczarowani niewykorzystaniem ich potencjału w basie

OGÓŁEM: Te kolumny mają przede wszystkim zapewnić przyjemność płynącą ze słuchania muzyki i to niezależnie od preferowanego gatunku. Dodatkowymi atutami jest ich modny odschoolowy wygląd i bardzo wysoka jakość obudów

OCENA OGÓLNA



Q21

Salon Audio Video

ul. Reymonta 12

Pabianice

www.Q21.pl

fezz MADE OF MUSIC.
WYPRODUKOWANO W POLSCE



Czar lampy

UMÓW SIĘ NA ODSŁUCHY 42 213 01 66

Triangle Magellan Quatuor 40th

REKOMENDACJA

hificlass.



Testujemy największą i najbardziej okazałą konstrukcję francuskiej marki Triangle z limitowanej serii Magellan 40th

Mararka Triangle obchodziła niedawno 40-lecie istnienia i z tej okazji przygotowała serię Magellan 40th w ekskluzywnej odświeżeniu. Kolumny są dostępne w trzech atrakcyjnych opcjach kolorystycznych i przeszły szereg zabiegów „kosmetycznych” mających na celu wyciągnięcie z nich jak najlepszego dźwięku.

Najbardziej okazały model Quatuor 40th wyposażono w rozbudowany układ głośnikowy oparty na aż sześciu głośnikach, a także zestrojone na nowo zwrotnice, zoptymalizowane pod kątem jak najbardziej wyrafinowanego brzmienia.

DETALE

PRODUKT

Triangle Magellan Quatuor 40th

RODZAJ

Kolumny podłogowe

CENA

72.900zł (para)

WAGA

46,9kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)
251x1338x340mm

DYSTRYBUCJA

RAFKO Dystrybucja

www.triangle.rafko.pl





Kolumny mierzą prawie 140cm i osiągają wagę niemal 47kg, na co wpływ ma nie tylko solidna obudowa, ale również zainstalowane w każdej z nich po trzy woofery, mające za zadanie osiągnąć jeszcze wyższą wydajność w basie niż w przypadku nieco mniejszego, wolnostojącego modelu Cello 40th.

Budowa

W przypadku kolumn Quatuor 40th francuski producent nie szedł na żadne kompromisy, a cenę, choć wysoką, usprawiedliwia zarówno luksusowe wykończenie, piękny klasyczny design, jak i zaawansowana konstrukcja świadcząca o ambicjach projektantów. Ze względu na budowę, w tym rozbudowany układ głośnikowy, Quatuor 40th są adresowane do użytkowników dużych salonowych powierzchni. Najlepiej sprawdzą się w pomieszczeniach o powierzchni między 40 a 60 metrów kwadratowych, a nawet większych, jeśli tylko zapewni się im amplifikację o wyższej mocy. Zresztą dzięki wysokiej skuteczności oraz zdolności do przenoszenia szerokiego zakresu mocy Quatuor 40th można napędzać szeroką gamą wzmacniaczy, zarówno lampowych, jak i tranzystorowych, nie wspominając o hybrydach.

W przypadku skrzynek uwagę zwraca najwyższej klasy wykończenie – nad wyraz dobrze prezentują się obydwie wersje w naturalnym fornirze, określane przez producenta jako Golden Oak i Shadow Zebrano. Równie ważne jest jednak to, co znajduje się wewnątrz kolumn. Aby zapewnić

głośnikom komfortowe warunki do pracy, tak by mogły pokazać pełnię swoich możliwości, postarano się uodpornić skrzynki na zjawisko niekontrolowanych rezonansów. Wewnątrz zastosowano szereg wzmocnień, zarówno poprzecznych, jak i pionowych, stanowiących swego rodzaju kręgosłup

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: trójdrożna
- Przetworniki: 3x152mm głośnik niskotonowy z membraną z celulozy i włókna szklanego; 152mm głośnik średniotonowy z membraną z włókien celulozowych; 2x25mm wysokotonowa kopułka magnezowa wyposażona w tubę wraz z korektorem fazy
- Pasma przenoszenia: 33Hz–30kHz (+/-3dB)
- Skuteczność/impedancja: 91/8Ω (min. 3,4Ω)
- Moc ciągła: 260W
- Zalecana moc wzmacniacza: 50–400W
- Częstotliwość podziału zwrotnicy: 350Hz; 2500Hz
- Obudowa z płyt HDF z wewnętrznym systemem usztywniającym
- Tunel bas-refleks umieszczony z przodu
- Rozpraszanie bipolowe w zakresie wysokotonowym
- Wysokiej jakości podwójne terminale wejściowe
- Wewnętrzne okablowanie marki Audioquest
- Dostępne wersje kolorystyczne: Space Black, Golden Oak, Shadow Zebrano

usztyniający wszystkie ścianki. Również wygięte sekcje boczne stanowią „ustrój akustyczny” zapobiegający powstawaniu fal stojących. Kolumny spoczywają na specjalnie przygotowanych cokołach, z centralnie umieszczonym w przedniej części kolcem głównym, wygaszającym ewentualne drgania pochodzące z przedniej płyty, w której zainstalowano głośniki.

W skład trójdrożnego układu wchodzi trzy głośniki niskotonowe bazujące na membranach wykonanych z kompozytu włókna szklanego i celulozy. Układy magnetyczne o imponującej wielkości i wadze wyposażono w wydajny układ chłodzenia, zapewniający cewkom właściwie środowisko pracy. Uwagę zwraca również głośnik średniotonowy wyposażony w lekką celulozową membranę stożkową i specyficzne zawieszenie mające za zadanie wygaszać rezonanse. Głośnik średniotonowy całkowicie odizolowano od wooferów poprzez specjalnie przygotowaną komorę zamkniętą. W przypadku głośnika wysokotonowego zastosowano lekką



i sztywną kopułkę magnetyczną. Membrana współpracuje z przeprojektowaną na potrzeby kolumn w wersji 40th tylną komorą obniżającą rezonans. Drugi identyczny głośnik wysokotonowy znalazł się z tyłu dla uzyskania szerszego kąta promieniowania fal dźwiękowych, co ma przekładać się na obszerniejszy dźwięk. Zastosowano też eleganckie podwójne terminale wejściowe z numerem seryjnym kolumny. Zwrotnicę podzielono na dwie odrębne sekcje – obsługującą tony średnie i wysokie oraz wyodrębnioną na osobnej płytce drukowanej sekcję niskotonową. Uwagę zwracają wysokiej jakości elementy francuskiej firmy SCR wyprodukowane specjalnie z myślą o limitowanej serii Magellan 40th.

Jakość dźwięku

Quatuor 40th prezentują duży, obszerny dźwięk bazujący na basie o imponującym zasięgu i dynamice. Jest to brzmienie adekwatne zarówno do rozmiarów skrzynek, jak i zainstalowanych w nich głośników. Szczególną uwagę zwraca moduł obsługujący zakres wysokich tonów. Quatuor 40th jako jedyne kolumny z serii Magellan 40th wyposażono w podwójny układ głośników wysokotonowych, dzięki czemu rysują scenę dźwiękową obszerniej niż Cello 40th i z większym rozmachem, zwłaszcza pod względem różnicowania głębi i wiernego pokazywania wielkości poszczególnych planów.

Francuskie kolumny są zdolne do przenoszenia wysokich mocy, ale jednocześnie nie wykazują specjalnie





dużego apetytu na prąd – w pełni wysterylował je zarówno wzmacniacz Gold Note S1, jak i Accuphase E-270. Generalnie należy jednak trzymać się zasady, że do nagłośnienia większych pomieszczeń – mam na myśli takie o powierzchni grubo powyżej 40 metrów kwadratowych – powinno się zastosować wzmacniacz o wyższej mocy.

Wracając do dźwięku Quatuor 40th, należy podkreślić, że obcowanie z tymi kolumnami daje niewiarygodne poczucie brzmienia niewymuszonego, kompletnie pozbawionego najmniejszych śladów kompresji i wolnego od podbarwień, zwłaszcza w zakresie średnich tonów. Mając w pamięci wrażenia z odsłuchu podstawowej wersji tych kolumn, po ich edycji specjalnej oczekiwałem czegoś ekstra i absolutnie się nie rozczarowałem. Ich brzmienie charakteryzuje się dojrzałszymi barwami oraz lepszą stereofonią. Na dodatek Quatuor 40th są nieco lepiej zbalansowane tonalnie, co oznacza, że żaden z zakresów nie wybija się specjalnie ponad pozostałe. To również pomaga w uzyskaniu dźwięku o dużej wiarygodności. Instrumenty na bardzo dobrze zrealizowanej koncertowej płycie Lee Ritenoura „Alive In L.A.” miały wyraźną fakturę. Co ciekawe, linia basowa nie była jakoś specjalnie eksponowana, mimo że w każdej z kolumn zastosowano aż po trzy głośniki niskotonowe. Moją uwagę w dźwięku Quatuor 40th zwracała bardziej treść muzyczna niż jakieś efekty związane z nieprzeciętnym pompowaniem basu. Oczywiście te trzy woofery sprawdzą się



wówczas, gdy materiał muzyczny będzie wymagał zapuszczenia się do najniższych partii basu, np. podczas odsłuchu nagrań organowych, jeśli jednak komuś przyjdzie ochota na odsłuch kameralnego jazzu, to potężne Quatuor 40th będą skupiać się bardziej na spójności całego przekazu niż uwypuklaniu jakichś konkretnych aspektów brzmienia, czegoś ekstra, co wcale nie wynika z realizacji. Przykładowo odsłuch „The Magic Hour” kwartetu Wyntona

^ Marsalisa pokazał, że Quatuor 40th potrafią operować basem zwinnym i lekkim.

W paśmie wysokich tonów mamy pokaz grania z wysoką rozdzielczością i przyjaznym dla ucha, naturalnym, a zarazem niepozbanionym szczegółów brzmieniem. Nie ma tu żadnych przejawów, co było też cechą modelu podstawowego. Podwójny układ głośnikowy obsługujący zakres wysokich tonów przyczynia się również do pełniejszej prezentacji mikrodźwięków obsługiwanych w tym zakresie. Podczas odsłuchu płyty „Libera Me” Larsa Danielssona moją uwagę zwróciły wyraźniej nasycone i zaznaczone na scenie dźwiękowej odgłosy talerzy

perkusyjnych i innych instrumentów operujących w górnych rejestrach – efekt trójwymiarowości dźwięku został w tym wypadku spotęgowany.

Podsumowanie

Quatuor 40th zasługują na miano jednych z najlepszych kolumn w katalogu marki Triangle. W ich brzmieniu jest wszystko, czego mogą oczekiwać fani muzyki prezentowanej w sposób żywołowy, a zarazem naturalny, wierny i zrównoważony. Kolumny te mają olbrzymi potencjał w zakresie reprodukcji dynamiki i basu, ale jednocześnie, gdy wymaga tego muzyczny materiał, zawsze operują dźwiękiem adekwatnym do jego treści i potrzeb.

Mocną cechą Quatuor 40th, poniekąd dzięki wysokiej efektywności, jest też umiejętność współpracy z różnego rodzaju wzmacniaczami i to niekoniecznie tymi o wysokiej mocy. Jednak zdolność do przenoszenia szerokiego zakresu mocy sprawia, że Triangle są w stanie pracować w pomieszczeniach o dużej powierzchni, również w połączeniu z bardzo wydajnymi amplifikacjami, co przełoży się na imponujące poziomy głośności.

Arkadiusz Ogrodnik

DYSTRYBUCJA W POLSCE



RAFKO
— DYSTRYBUCJA —

www.rafko.pl

Firma Rafko działalność rozpoczęła w 2005r. od sprzedaży detalicznej. Cztery lata później przyszła pora na działalność dystrybucyjną akcesoriów audio-video Lindy. Z czasem portfolio RAFKO rozszerzyło się o znaczące

marki: legendarny brytyjski Exposure, kompaktowy NuPrime, pionierski HiFiMAN Electronics, słowacki high-endowy CANOR Audio czy Perlisten Audio, których systemy głośnikowe jako pierwsze na świecie spełniły wyśrubowane kryteria certyfikatu THX Dominus. W roku 2011 Rafko stworzyło własną markę Melodika. Kable Melodiki zyskały uznanie w Polsce, a w 2019 i w 2020 roku także najważniejszą nagrodę francuskiej branży hi-fi – Złoty Diapason, którym uhonorowano interkonekt Melodika Purple Rain MD2RD oraz kabel głośnikowy Melodika Brown Sugar BSSC 4550 oparty na kablu BSC2450. Melodika w ciągu kilku lat stała się najpoważniejszym w Polsce producentem kabli klasy hi-fi, do swojej oferty włączyła także kolumny głośnikowe oraz głośniki instalacyjne. Marki w ofercie dystrybucyjnej Rafko: Melodika, Triangle, Exposure, NuPrime, Perlisten Audio, Canor Audio, MEE audio, Goldring, HiFiMAN, Lindy, Atlas Cables, Prium, Monkey Cable, Ethereal.

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Brzmienie obszerne, a zarazem szczegółowe, precyzyjne i energiczne. Potężny, a zarazem konturowy bas o wyśmienitej kontroli i barwna, naturalna średnica wsparta dźwięcznym i nad wyraz szczegółowym przekazem najwyższych rejestrów

MINUSY: Wyczulone na niedobory w jakości elektroniki. Pełnię możliwości pokażą tylko w dobrze zgranych systemach

OGÓLEM: Quatuor 40th stworzono z myślą o bezkompromisowych systemach stereo, w których nacisk kładzie się na wierne odtwarzanie w pełnym paśmie i zjawiskową przestrzenność

OCENA OGÓLNA





TRIANGLE
MANUFACTURE ELECTROACOUSTIQUE

Borea BR10

NAJNOWSZY FLAGOWIEC
KULTOWEJ SERII BOREA

Produkty TRIANGLE dostępne
u autoryzowanych dealerów
oraz w

sklep **RMS**.pl
hi-fi • kino domowe • akcesoria audio-video

AudioSolutions Figaro L2

TEST

Kolumny marki AudioSolutions na przestrzeni ostatnich lat rozwinęły się pod względem zaawansowania konstrukcyjnego, jak i designu, a model Figaro L2 jest tego najlepszym przykładem



Kolumny litewskiej marki AudioSolutions z serii Figaro debiutowały na rynku w 2018 roku. Ich sukces rynkowy przyczynił się do powstania kolejnej wersji. Pierwsze co rzuca się w oczy w najnowszej odsłonie Figaro to atrakcyjny design z pionową mosiężną listwą ozdobną biegnącą wzdłuż całej obudowy, a kolumny w tej serii dostępne są w nowej paletce kolorystycznej - 6 satynowych, atrakcyjnych kolorów. Jeśli zaś chodzi o samą konstrukcję to też zaszły daleko idące zmiany, z których najważniejsze to przeprojektowane głośniki, jak i zwrotnice doprowadzające do nich sygnał.

Od kilku miesięcy nieco mniejsze, ale niemal bliźniaczo podobne kolumny AudioSolutions Figaro M2 stanowią stałe wyposażenie naszej redakcji, więc na codzien możemy doceniać zarówno ich

DETALE

PRODUKT

AudioSolutions
Figaro L2

RODZAJ

Kolumny podłogowe

CENA

58.190zł (para)

WAGA

75kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)

336x1240x581mm

DYSTRYBUCJA

Premium Sound

www.premiumsound.pl



design, jak i walory soniczne. Dlatego z dużą przyjemnością przyjęliśmy propozycję przetestowania modelu L2.

Budowa

Figaro L2 należą do jednych z bardziej okazałych kolumn z tej serii – przy wadze 75kg oraz wysokości prawie 1,3-metra dobrze zaadaptują się w większych salonach. Ale w ofercie AudioSolutions są jeszcze dwa większe i cięższe modele podłogowe z serii Figaro – XLM2 o wadze 95kg i wysokości 171cm oraz prawdziwy kolos, XL2 o wadze dochodzącej do 115kg, mierzący prawie dwa metry wysokości!

Figaro w najnowszej odsłonie urzekają jeszcze atrakcyjniejszym designem. I choć wysoka jakość wykonania wciąż jest cechą szczególną AudioSolutions, to w ich przypadku „przemycono” jeszcze więcej akcentów z flagowej serii Vantage 5th Anniversary, kojarzonych z ogólnie pojętym luksusem. Uwagę zwracają przepiękne satynowe kolory, opracowane na potrzeby serii Figaro. Poza tym w obecnie



wytwarzanych kolumnach lakierowana jest większa powierzchnia skrzynek, a wykończenie pewnych obszarów i detali mosiężnymi elementami dodaje im wyjątkowego designerskiego smaku. Figaro L2 bazują, tak jak wcześniejszy model, na obudowie typu cabinet-in-a-cabinet – jest to autorski projekt AudioSolutions oparty na dwóch skrzynkach (zewnątrznej i wewnętrznej), przedzielonych warstwą lepkiego poliuretanu. Tak wykonane obudowy są nie tylko sztywniejsze niż tradycyjne, ale również odporniejsze na niekontrolowane rezonanse i drgania, zapewniając tym samym, lepsze warunki do pracy zainstalowanym głośnikom.

Figaro L2 wyposażono w okazały trójdrożny układ głośnikowy. Uwagę zwracają duże głośniki niskotonowe o średnicy 233mm, filtrowane przy częstotliwości 400Hz. Powyżej tej wartości do akcji wkracza głośnik średniotonowy, rozciągający pasmo aż do drugiej częstotliwości podziału, tym razem z głośnikiem wysokotonowym przy 4kHz. Z kolei miękka jedwabna kopułka głośnika wysokotonowego pracuje do częstotliwości 25kHz.

Membrany stożkowe głośników niskotonowych oraz średniotonowego wykonano z celulozy wzmocnionej włóknami. Owe włókna pełnią rolę rozpraszaczy rezonansów i chociażby z tego względu rozmieszczono je na membranach w nieregularnej kombinacji, w celu podwyższenia współczynnika tłumienia wewnętrznego stożka. Tak zaprojektowane membrany oferują

bardziej treściwy dźwięk o mniejszych szumach, co bezpośrednio przekłada się na jego wyższą jakość. Warto też zwrócić uwagę na łagodną, dość płytką tubkę głośnika wysokotonowego, zaprojektowaną z uwzględnieniem maksymalnej redukcji zniekształceń. Zwrotnice z oddzielnymi płytkami dla sekcji średnio-wysokotonowej oraz niskotonowej skonstruowano na wysokiej jakości podzespołach. Zmieniono też nieco charakterystykę filtrów wzbogacając je o dodatkowe obwody w celu lepszego fazowego i częstotliwościowego zgrania głośników.

Kolumny wyposażono w pakowane osobno, specjalne, oparte na nowym projekcie stożki tłumiące

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 24Hz-25kHz
- Skuteczność/impedancja: 92/4Ω
- Rekomendowana moc wzmacniacza: 20-500W
- Obudowa w systemie Cabinet-In-a-Cabinet
- 2x233mm głośnik niskotonowy z papierową membraną ER
- 183mm głośnik średniotonowy z papierową membraną ER
- 19mm głośnik wysokotonowy z jedwabną nasączoną kopułką i komorą tłumiącą
- Bas-refleks
- Trójdrożna konstrukcja
- Obudowa wzorowana na serii Vantage 5th Anniversary
- Podział pasma: 400Hz; 4kHz

^ wibracje, zdecydowanie ułatwiające wypoziomowanie całej konstrukcji oraz wszelkie związane z tym regulacje. Bardzo dobrze prezentują się również terminale wejściowe marki WBT z serii NextGen. W kolumnach Figaro L2 terminale są podwójne, dzięki czemu można stosować do ich napędzania podwójne okablowanie, bądź też oddzielne stopnie końcowe dla poszczególnych sekcji głośnikowych.

Jakość dźwięku

AudioSolutions Figaro L2 kreują dźwięk pełnowymiarowy, swobodny, przestrzenny i dynamiczny. Uszy cieszy również monumentalnie brzmiący i nisko schodzący bas, co bezpośrednio wynika zarówno z rozmiarów głośników niskotonowych zainstalowanych w każdej z kolumn, jak i dużych obudów zapewniających wooferom odpowiednią objętość komory do uzyskania niższej częstotliwości rezonansowej. Figaro L2 z pewnością zadowolą posiadaczy dużych salonów, którzy poszukują kolumn będących w stanie pokryć, bez wyraźnych ubytków, całe pasmo odtwarzanych częstotliwości, a szczególnie bas.

Podczas testów odsłuchowych, te litewskie kolumny napędzane były zintegrowanym wzmacniaczem tranzystorowym Accuphase E-270 – moc japońskiej integry okazała się być w zupełności wystarczająca, by stawić czoła dużym wooferom Figaro L2. Dźwięk cechował się prawidłową odpowiedzią impulsową, a kolumny nie zwalniały rytmu w momentach, gdy materiał dźwiękowy



wymagał natychmiastowej reakcji. Dynamika stała na wysokim poziomie, a brzmienie i emocje w nim zawarte, nie były kreowane na siłę, lecz uwzględniały naturalną dynamikę, wynikającą z charakteru poszczególnych dźwięków.

Kolumnom Figaro L2, mimo ich dynamicznego i efektownego brzmienia, trudno odmówić kultury grania, objawiającej się niskim poziomem zniekształceń, co przekłada się na brzmienie średnich i wysokich tonów oraz klarowne stereo. Dzięki celulozowym membranom obsługującym bas i średnicę, brzmienie ma w sobie dużo naturalnego kolorytu.

Papier z którego wykonuje się membrany głośników, uważany jest przez wielu konstruktorów za materiał oferujący najbardziej naturalne brzmienie, zwłaszcza jeśli chodzi o barwy poszczególnych instrumentów i wokali. W AudioSolutions wiedzą o tym doskonale i dlatego ten materiał jest tak często stosowany w głośnikach większości kolumn tej marki.

Figaro L2 mimo swoich rozmiarów i zdolności do kreowania ogromnego dźwięku, są w stanie wiernie reprodukcować brzmienie instrumentów i to jest ich wielką zaletą. Przykładowo w utworach Jana Garbarka z albumu „Rites” brzmienie saksofonu norweskiego wirtuoza, ale też innych instrumentów dętych i perkusyjnych wypadło niezwykle naturalnie, gładko, bez zniekształceń i co najważniejsze dla purystów, ze świetnie oddaną barwą. A dotyczyło to zarówno pierwszego, jak i dalszych planów.

Dźwięk Figaro L2 jest naturalny i dynamiczny, ale absolutnie nieprzerysowany i nieagresywny. Również zakres niskich tonów nie jest

„AudioSolutions Figaro L2 oferują dźwięk precyzyjny i klarowny, niezależnie od poziomu głośności, co jest ich wielką zaletą”

napompowany do granic absurdu, mimo że kolumny są duże i teoretycznie stać je na dosadne zaprezentowanie siły najniższych tonów. L2 prezentują muzykę umiejętnie a emocje dozują adekwatnie do jej gatunku i rodzaju.

Przykładowo w klasyce podczas odtwarzania dużych składów symfonicznych potrafią popisać się ścianą dużego a zarazem selektywnego dźwięku, natomiast w jazzie umiejętnie pokażą kameralną atmosferę z dbałością nie tyle o obszerność dźwięku, jak w klasyce, a wiarygodność w obcowaniu z artystami poprzez dokładnie uwidocznioną scenę

^ dźwiękową i to w jej najdrobniejszych szczegółach!

Jak wspomniałem wcześniej, kolumny AudioSolutions oferują rozbudowany, nisko schodzący bas, ale na pewno nie efekciarski. Podobnie jest z naturalną, nienarzucającą się średnicą. Do takiej prezentacji dźwięku znakomicie pasuje górny zakres częstotliwości, odtwarzany przez jedwabną kopułkę wysokotonową wspomaganą przez niewielką tubkę. Owa tubka ma zapewnić najlepszą kierunkowość promieniowanych fal dźwiękowych, w jak najszerszym spektrum częstotliwości, a jednocześnie sprawić, że nawet przy

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.premiumsound.pl

Premium Sound Systemy Audio-Video to salon A/V z Sopotu, który tworzy zespół pasjonatów specjalizujący się w zestawach stereo, kina domowego i multiroom, oraz inteligentnych domach (smart home). W ofercie znajdują się zarówno zestawy budżetowe na każdą kieszeń, jak i komponenty najwyższej jakości tzw. high-end. Premium Sound prowadzi również dystrybucję niektórych marek audio m.in. AudioSolutions.

wysokich poziomach głośności, dźwięk będzie czysty i nieskompresowany. Muszę przyznać, że to się AudioSolutions udało, bo jest to już kolejna konstrukcja tej marki, w przypadku której dźwięk brzmiał tak samo czysto i dokładnie zarówno przy bardzo wysokich poziomach głośności, jak przy niskich i średnich. AudioSolutions Figaro L2 oferują dźwięk precyzyjny i klarowny, niezależnie od poziomu głośności, co jest ich wielką zaletą. Góra pasma jest dobrze wyważona względem średnich tonów i basu, ale wykazuje się również wielką kulturą brzmienia i jest wystarczająco dobrze nasycona, by atrakcyjnie, wręcz z połyskiem i dźwięcznie oddać brzmienie, przykładowo klawesynu czy lutni.

Stereo w wykonaniu Figaro L2 zasługuje na wysokie noty za sprawą obszernej, precyzyjnie rysowanej sceny dźwiękowej. Miłośnicy muzyki elektronicznej i nagrań koncertowych, powinni szczególnie docenić walory Figaro L2, bo mają one wielkie umiejętności w odwzorowaniu położenia konkretnych instrumentów, oddając wspaniale klimat i trójwymiarowość muzycznych spektakli.

Podsumowanie

Spośród grona najbardziej okazałych kolumn drugiej odsłony serii Figaro to właśnie L2 ma najlepszy stosunek jakości i możliwości do ceny. Wprawdzie modele XLM2 i XL2 jeszcze lepiej sprawdzą się w dużych pomieszczeniach do jakich zostały zaprojektowane, ale trzeba za nie znacznie więcej zapłacić. W pokojach o powierzchni ok. 40-metrów kwadratowych (nawet

trochę większych) Figaro L2 i tak będą czuć się, jak ryba w wodzie, oferując brzmienie naturalne, dobrze wyważone w proporcjach, a zarazem efektowne i dynamiczne, z nisko schodzącym basem i obszernie budowaną sceną dźwiękową. W ich dźwięku nie ma cienia sztuczności i za to właśnie cenię je najbardziej! Odtwarzają muzykę naturalnie, bez własnej nadinterpretacji. Nie bez znaczenia jest też atrakcyjny wygląd, dzięki czemu kolumny AudioSolutions Figaro L2 mogą być ozdobą każdego dużego salonu.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Wysokiej jakości wykonania. Brzmienie wyważone, obszerne i efektowne, a zarazem naturalne i swobodne w pełnym zakresie częstotliwości. Nisko schodzący i potężny, aczkolwiek kulturalny i nieprzerysowany bas

MINUSY: Wymagające wobec elektroniki towarzyszącej – tylko z wysokiej klasy urządzeniami audio zaprezentują cały swój potencjał

OGÓŁEM: Figaro L2 adresowane są do posiadaczy pomieszczeń o dużej powierzchni, oczekujących od kolumn kompletnego i niepodkolorowanego dźwięku

OCENA OGÓLNA





by HARMAN

AUTHENTICS

NOWA SERIA GŁOŚNIKÓW
INSPIROWANYCH STYLEM RETRO!



JBL AUTHENTICS 200



JBL AUTHENTICS 500

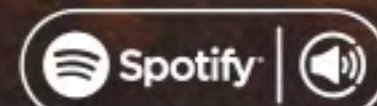
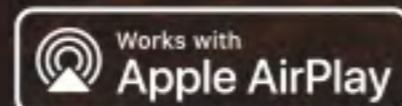
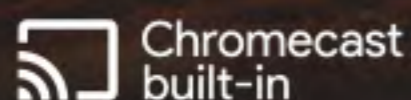
Dolby Atmos



JBL AUTHENTICS 300

JBL AUTHENTICS - AUTENTYCZNE BRZMIENIE W TWOIM STYLU!

Stylizacja retro i najnowsze technologie dźwięku! Głośniki inspirowane kultowymi projektami JBL z lat 70., dostosowane do potrzeb XXI wieku. Jednoczesna obsługa Google Assistance i Amazon Alexa do odtwarzania ulubionej muzyki oraz sterowania inteligentnymi urządzeniami domowymi wyłącznie za pomocą głosu. Bezproblemowe parowanie Bluetooth, aplikacja JBL One, automatyczna kalibracja, wykonane z materiałów z recyklingu.



Dowiedz się więcej



Dynaudio Confidence 20

TEST

Confidence 20 należą do najbardziej wyrafinowanych monitorów w historii marki Dynaudio – zaawansowany dwudrożny układ głośnikowy odziano w wyjątkowo piękną skrzynkę

W skład serii Confidence wchodzi najbardziej zaawansowane konstrukcje duńskiej marki Dynaudio. Co prawda przeważają kolumny wolnostojące, takie jak Confidence 30, Confidence 50 oraz największy i najbardziej okazały model Confidence 60, ale nie zapomniano także o monitorach. Confidence 20 to jedyne „podstawki” w tej serii, dopracowane w każdym szczególe, dostępne w kilku ekskluzywnych wersjach wykończenia i sprzedawane razem z dedykowanymi standami.

Opracowany niemal od podstaw dwudrożny układ głośnikowy jest według zapewnień producenta łatwiejszy do napędzenia od poprzedniego, a także, co istotne, oferuje dźwięk precyzyjniejszy i jeszcze bardziej nastawiony na wydobywanie emocji z muzyki. Czy faktycznie tak jest?

DETALE

PRODUKT

Dynaudio Confidence 20

RODZAJ

Kolumny podstawkowe

CENA

52.900zł (para)

WAGA

27kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)
233x520x414mm

DYSTRYBUCJA

Nautilus
Dystrybucja

www.dynaudio.pl



^ Budowa

Największe zmiany konstrukcyjne objęły same głośniki, a zwłaszcza nisko-średniotonowy, w którego przypadku zastosowano nowy układ napędowy. Aby uzyskać jak najniższą masę układu drgającego, a także poprawę precyzji działa samego napędu, zmniejszono średnice cewek. Dzięki zastosowaniu materiałów odpornych na wysokie obciążenia mechaniczne oraz termiczne Confidence 20 wciąż mogą pracować w szerokim zakresie przyjmowanej mocy, przy czym, jak podkreśliłem na wstępie, bardzo ważne jest to, że są teraz łatwiejsze do wysterowania. Dwudrożny układ głośnikowy z 5-omowym minimum impedancji leżącym w okolicach 155Hz okazuje się na tyle bezproblemowy,

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: dwudrożna
- Pasmo przenoszenia: 42Hz–22kHz
- Skuteczność/impedancja: 87dB/6Ω (minimum 5Ω przy 155Hz)
- Moc ciągła: 250W
- Filtry drugiego rzędu
- Podział pasma częstotliwości: 2325Hz
- Obudowa wentylowana tunelem bas-refleks wyprowadzonym od spodu
- 28mm miękka nasączana kopułka wysokotonowa Esotar 3
- 180mm głośnik nisko-średniotonowy z membraną MSP
- W komplecie dedykowane standy
- Dostępne wersje wykończenia: Blonde Wood, Midnight High Gloss, Ruby Wood High Gloss, Smoke High Gloss

że duńskie monitory z pewnością polubią się ze znacznie szerszą gamą wzmacniaczy lampowych niż wcześniej. Głośnik odtwarzający pasmo średnich i niskich tonów wciąż wykorzystuje opatentowany materiał MSP będący polimerem z domieszką magnezu, co ma korzystnie wpłynąć na poprawę sztywności stożka, ale nie kosztem wzrostu jego masy. Z kolei zakres wysokich tonów obsługuje sztandarowy głośnik Dynaudio Esotar 3, który na przestrzeni lat przechodził różne modyfikacje. Obecnie wytarzany, jest wyposażony w miękką, ale również bardzo lekką nasączaną kopułkę o perfekcyjnej geometrii.

Uwagę zwraca również sama skrzynka, którą potraktowano nie tylko jako najwyższej klasy wyrób stolarski (do wyboru są cztery piękne drewniane okleiny), ale też jako platformę mającą umożliwić głośnikom pracę w najbardziej optymalnych warunkach. Charakterystyczny przedni panel wykonano z martwego akustycznie materiału Compex, a każda linia, zakrzywienie i ostateczny kształt zostały podyktowane długotrwałymi pracami i pomiarami, w tym przy zastosowaniu najnowocześniejszej na świecie komory bezchowej. Przedni panel ma zapewnić idealne i wolne od rezonansów środowisko pracującym głośnikom. Obudowa jest tłumiona od wewnątrz kilkoma rodzajami materiałów pochłaniających i częściowo odbijających, a także wentylowana tunelem rezonansowym wyprowadzonym od spodu. Dwudrożny układ głośnikowy jest obsługiwany przez





nowo opracowaną zwrotnicę, bazującą na filtrach drugiego rzędu, z punktem podziału wyznaczonym w okolicy 2325Hz. Zastosowane elementy są wysokiej jakości, co ma przekładać się na jeszcze bardziej transparentny przekaz sygnału.

Monitory Confidence 20 są sprzedawane razem z dedykowanymi podstawkami, których projekt ściśle podporządkowano kolumnom zarówno w kwestii wzornictwa, jak i walorów brzmieniowych.

Jakość dźwięku

Confidence 20 to monitory mające własny, niepowtarzalny przepis na dźwięk o hi-endowej jakości. Dynaudio ma ogromne doświadczenie w kreowaniu specyficznego brzmienia, opartego na wyrafinowanym i kulturalnym przekazie, co udowodniał praktycznie każdy kolejny podstawkowy model, który zawsze oferował coś ekstra względem poprzednika. Nie inaczej jest tym razem – pod względem precyzji, stereofonii oraz dynamiki Confidence 20 idą jeszcze dalej.

W dźwięku tych monitorów słychać perfekcyjnie zbalansowany przekaz i urzekającą czystość. Confidence 20 obchodzą się z muzyką delikatnie, ale nie są pozbawione wyrazu i charakteru. W połączeniu ze wzmacniaczem lampowym pokazały bogatsze barwy i jeszcze lepszą namacalność dźwięku niż z „tranzystorem”. Konfiguracja z Tritonem Evolution marki Ayon okazała się nad wyraz udana, ale jestem przekonany, że duńskie monitory stworzą udany duet także z „lampowcami” o niższej mocy.



Zakres niskich tonów jest gęsty niczym pudding i bardzo plastyczny, a jednocześnie konturowy i pełen informacji. W muzyce jazzowej w brzmieniu kontrabasów nie brakuje zasięgu. Pewne ograniczenia pod tym względem słychać dopiero podczas odtwarzania organów kościelnych – na tym polu wolnostojące kolumny Confidence 30 są w stanie popisać się basem o większej masie i zdecydowanie niższym zasięgu – ale też bas „dwudziestek” jest typowo monitorowy: charakteryzuje się krótszymi wybrzmieniami i lepszym różnicowaniem.

Średnie tony same w sobie nie są ani jakoś specjalnie otwarte, ani nie wychodzą na pierwszy plan, jednak zakres ten czaruje plastycznym i wyrafinowanym przekazem. Wokal Patricii Barber z płyty „Cafe Blue” ujął mnie klarownym i gładkim przekazem, a trąbka Wyntona Marsalisa z „The Magic Hour” zabrzmiała aksamitnie, dźwięcznie i barwnie.

Zakres wysokich tonów idealnie wpasowuje się w brzmienie kolumn w paśmie basu i średnicy. Głośnik

^ wysokotonowy Esotar 3 pod względem rozdzielczości, a zarazem gładkości i plastyczności brzmienia osiąga bardzo wysoki poziom. Dźwięk w górnych

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Nautilus
MUZYKA W TWOIM DOMU

www.nautilus.net.pl

Nautilus to jedna z czołowych firm zajmująca się dystrybucją sprzętu audio, ale nie tylko. Dział instalacji specjalizuje się w usługach związanych z różnymi dziedzinami elektroniki konsumenckiej i profesjonalnej - inteligentnego domu, elektryki, akustyki i innych dziedzin pokrewnych. Firma nie boi się żadnych wyzwań i realizuje nawet bardzo zaawansowane projekty indywidualne jak i komercyjne. Współpracuje z firmami instalacyjnymi, lokalnymi instalatorami branży audio-video oraz odbiorcami hurtowymi produktów znajdujących się w ofercie Nautilusa. Siedziba firmy mieści się w Krakowie, ale w Warszawie funkcjonuje salon sprzedaży z dwiema salami odsłuchowymi. Najważniejsze marki w dystrybucji firmy to: Accuphase, Ayon, Avantgarde, Dynaudio, Chario, Castle, Music Hall, Octave, Heed Audio, Siltech.

rejestrach rozpłaszcza uszy brzmieniem pozbawionym agresji, a zarazem chętnym do pokazywania detali. Esotar 3 stoi zdecydowanie po łagodniejszej i bardziej przyjaznej dla ucha stronie grania, aczkolwiek jego precyzja w różnicowaniu dynamiki jest godna uznania.

Confidence 20 kreują stereofonię z dbałością o pokazanie w przestrzeni każdego dźwięku, zarówno jeśli chodzi o jego lokalizację, jak i rozmiary. Mimo pewnych ograniczeń w basie względem kolumn wolnostojących przestrzeń budowana przez te monitory charakteryzuje się rozmachem godnym większych konstrukcji. Scena dźwiękowa w muzyce Mike'a Oldfielda była rysowana tak obszernie, jak w przypadku większych Confidence 30, zaś pod względem precyzji lokalizacji źródeł pozornych i ich różnicowania na drugim oraz trzecim planie nieznacznie przewagę miały właśnie „dwudziestki”.

Podsumowanie

Confidence 20 oferują bezpretensjonalne, wyrefinowane i barwne brzmienie. Te pięknie prezentujące się monitory rozpieszczają uszy każdym dźwiękiem, pokazując to, co w muzyce najpiękniejsze. Jednocześnie, mimo bardzo kulturalnego podejścia do odtwarzania każdego dźwięku, „dwudziestki” potrafią pokazać, że drzemie w nich spory potencjał zarówno pod względem precyzji, jak i obrazowania sceny oraz różnicowania dynamiki. Ktoś,



kto ceni w muzyce absolutnie klarowny, barwny i naturalny przekaz, nie powinien się na tych kolumnach zawieść.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTROWANIE



PLUSY: Brzmienie przejrzyste, o wysokiej kulturze i nienagannej prezentacji barw. Precyzja w obrazowaniu źródeł pozornych na scenie

MINUSY: Aby pokazać pełnię swoich możliwości, wymagają dobrze zgranego systemu

OGÓLEM: Confidence 20 to najwyższej klasy monitory przeznaczone do łączenia zarówno z wysokiej klasy „tranzystorem”, jak i „lampą”

OCENA OGÓLNA



chario



Ten design
narodził się w 1975 roku
w Mediolanie.

.. CONSTELLATION MKII ..

DELPHINUS

+

dedykowane standy

9900zł

Cena regularna 14890zł!

Promocja aktualna
do końca marca 2024

www.chario.pl

Nautilus
DYSTRYBUCJA

Marantz Cinema 30

TEST

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



DETALE

PRODUKT

Marantz Cinema 30

RODZAJ

Amplituner kina domowego

CENA

19.999zł

WAGA

19,4kg

WYMIARY

(SxWxG)

442x189x457mm

DYSTRYBUCJA

Horn Distribution S.A.

www.horn.pl

Stworzony w Shirakawa, w Japonii, Cinema 30 marki Marantz ma stanowić wzorzec wśród amplitunerów kina domowego zarówno pod względem funkcjonalności, jak i jakości brzmienia

Amplituner kina domowego Cinema 30 marki Marantz, aktualnie flagowa konstrukcja w ofercie japońskiego producenta, zdolna do pracy w najbardziej rozbudowanych instalacjach kina domowego, ma oficjalnie trafić do salonów audio już w marcu. Urządzenie to może pochwalić się aż 13 parami wyjść ze stopni końcowych oraz 11 końcówkami mocy oferującymi moc znamionową w okolicach 140W dla każdego z obsługiwanych

kanałów przy zniekształceniach THD rzędu 0,05%. Całą konstrukcję zbudowano w oparciu o filozofię Sound Masters wprowadzającą do urządzenia najwyższej jakości podzespoły i elementy odpowiadające za wysoką jakość dźwięku, a także zestaw narzędzi oparty na systemach Dirac Live oraz Audyssey MultEQ XT32 dla dokładniejszej optymalizacji amplitunera i kolumn głośnikowych względem akustyki pomieszczenia odsłuchowego. Cinema 30 oparto również na



podwójnym układzie DSP Analog Devices SHARC, co w połączeniu z najnowszymi 32-bitowymi przetwornikami cyfrowo-analogowymi ESS Sabre i autorskim układem redukcji zniekształceń dla sygnału cyfrowego przekłada się na wierniej oddawany dźwięk wielokanałowy.

Budowa

Cinema 30, co oczywiste, designem nawiązuje do najnowszego trendu w stylistyce marki Marantz,



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc: 175W przy 6Ω, 1kHz, 0,7%; 140W przy 8Ω, 20Hz–20kHz, 0,05% 1kHz
- Inteligentny tryb Eco
- Jedenaście wysokoprądowych wzmacniaczy klasy AB
- Kompatybilność z 4-omowymi kolumnami głośnikowymi
- Marantz HDAM 2 – autorskie moduły zmniejszające szumy i poprawiające dynamikę
- Wydajny transformator zasilający
- Zaawansowany system automatycznej kalibracji Dirac Live oraz Audyssey MultEQ XT32
- Dekodery: Dolby TrueHD, Dolby Atmos, Dolby Height Virtualization, Dolby Atmos Music, Dolby Surround, DTS:X, DTS Virtual:X, DTS Neural:X, DTS-HD Master Audio, Auro 3D
- IMAX Enhanced
- Wejście Phono dla wkładek typu MM (3,5mV; 47kΩ)
- Wysokiej jakości przetworniki 368kHz/32-bit ESS Sabre
- Wejścia liniowe niezbalansowane: 7 par wejść stereo RCA
- Wejścia cyfrowe: 2 optyczne, 2 koaksjalne
- Wyjście słuchawkowe
- Analogowe wejście 3,5mm
- 7 wejść HDMI i 3 wyjścia (8K/60Hz, 4K/120Hz, Ultra HD z obsługą HDCP 2.3, HDR 10+, Dynamic HDR/HLG, Dolby Vision)
- Wyjścia z przedwzmacniacza dla Zone 2, Zone 3
- Wyjścia z przedwzmacniacza: 11.4
- Wyjścia ze stopni końcowych: 13 kanałów, w tym przełączane dla stereo Zone 2
- Bluetooth, Wi-Fi
- Współpraca z serwisami muzycznymi: Tidal, Spotify, Deezer
- Streaming Audio w AirPlay 2
- Wejście USB i Ethernet
- Aplikacja Marantz AVR App (iOS, Android)
- Obsługa Hi-Res Audio: FLAC HD 192/24, WAV, ALAC 192/24, DSD 5,6MHz, LPCM
- Możliwość sterowania głosowego: Amazon Alexa, Google Assistant, Apple Siri

zapoczątkowanego przez dwa pierwsze modele, tj. Cinema 50 i Cinema 60. Japoński producent zaczął stopniowo wypuszczać na rynek kolejne, coraz to droższe modele, jak Cinema 40, aż wreszcie światło dzienne ujrzała najbardziej zaawansowana konstrukcja – Cinema 30. Amplituner ten siłą rzeczy jest największy i najcięższy, i posiada imponujący, gęsto usiany

złączami (choć zaskakująco przejrzysto rozplanowany) tylny panel. Cinema 30 wyposażono w bogaty zestaw wejść i wyjść HDMI obsługujących rozdzielczość 8K, z możliwością skalowania sygnałów pochodzących z różnego rodzaju źródeł do 8K. Wśród analogowych wyjść z przedwzmacniacza zastosowano układ 13.4, dzięki czemu system można

rozbudować o dodatkowe zewnętrzne końcówki mocy. Najprawdopodobniej jednak mało kto skorzysta z tej opcji, ponieważ Cinema 30 wyposażono w imponującą ilość terminali wyjściowych (aż 13 par!) z możliwością ich elastycznego przełączania do obsługi różnorodnych systemów głośnikowych. Cinema 50 w pełni współpracuje z platformą HEOS, a także Bluetooth, Spotify Connect oraz AirPlay 2. Amplituner jest prosty w konfiguracji zarówno dzięki przejrzystemu rozplanowanemu menu ekranowemu dostępnemu w rozdzielczości HD, jak i dzięki udoskonalonej automatycznej kalibracji Audyssey MultEQ XT32.

Cinema 30 oparto na monolitycznych, symetrycznych wzmacniaczach pracujących w klasie AB, do których prąd jest dostarczany z nieprzeciętnie wydajnego i rozbudowanego układu zasilającego. W centralnej części amplitunera widać potężne trafo zamknięte w metalowej puszcze z firmowym logo, a po jego lewej i prawej stronie znalazły się płytki



drukowane z sekcjami wyizolowanych końcówek mocy. Od spodu, bezpośrednio w okolicy aluminiowych radiatorów oraz płytek drukowanych ze stopniami końcowymi, znalazły się wentylatory wchodzące w skład aktywnego systemu chłodzenia. Układ ten dostosowuje intensywność pracy wentylatorów do poziomu głośności, aktualnej temperatury i obciążenia tranzystorów mocy, dzięki czemu działa niemal bezszelestnie, zwłaszcza w chwilach bardzo niskiego poboru prądu. Cinema 30, tak jak wszystkie pozostałe amplitunery marki Marantz, dysponuje sprytnym układem Eco mającym za zadanie ograniczyć pobór prądu do niezbędnego minimum. W trybie tym prąd spoczynkowy tranzystorów mocy jest ustawiany do niższych wartości, ograniczając w ten sposób zużycie prądu. Oczywiście tryb Eco można w każdej chwili wyłączyć, aby cieszyć się najwyższą jakością dźwięku.

Jakość dźwięku

Pozycja w katalogu marki Marantz przekłada się nie tylko na funkcjonalność i walory użytkowe, ale przede wszystkim na brzmienie. Opisywany amplituner oferuje dźwięk wyrafinowany, o wysokiej kulturze i swobodzie, a zarazem efektowny i dynamiczny, co w kinie zawsze jest pożądane. W muzyce odtwarzanej wielokanałowo słychać nacisk na szczegółowość i transparentność zarówno odwzorowywanej przestrzeni, jak i poszczególnych dźwięków. W przypadku ścieżek filmowych Cinema



30 urzeka zdolnością do budowania niepowtarzalnego kinowego klimatu, opartego na gęstym, a zarazem bardzo wyraźnym brzmieniu i otaczającym widzów z każdej strony dźwięku o niebywałej przestrzenności. Siła Marantza tkwi więc nie tyle w zdolności do obsługi imponująco rozbudowanej instalacji głośnikowej (co niewątpliwie będzie zaletą dla osób korzystających z bogato zaaranżowanej instalacji głośnikowej), ile w jakości dźwięku na poziomie nieosiągalnym dla chociażby konstrukcji pochodzących ze średniej półki cenowej.

Cinema 30 urzeka zdolnością do kreowania dźwięku o swobodzie, z jaką można mieć do czynienia w przypadku najbardziej kompletnie brzmiących urządzeń, tj. mających pełną kontrolę nad każdym odtwarzanym dźwiękiem i to bez względu na jego skalę dynamiczną czy lokalizację przestrzenną. Dźwięk jest duży, obszerny, wręcz napompowany i kipiący detalami odtwarzanymi z ponadprzeciętną sterylnością, a zarazem przy zachowaniu

perfekcyjnego porządku, szczegółowości i chirurgicznej precyzji. Marantz zachwyca również barwą, co jest już tradycją w przypadku amplitunerów tej marki – album „The Endless River” zespołu Pink Floyd z krążka Blu-ray z dźwiękiem zapisanym w formacie DTS-HD Master Audio zabrzmiał oszałamiająco, z naciskiem na wierną i naturalną reprodukcję barw poszczególnych instrumentów. Dźwięk organów urzekł zarówno skalą, rozmachem, jak i zasięgiem – najniższe partie basu zostały odtworzone mniej więcej tak, jak podczas odsłuchu organów na żywo, z imponującym rozciągnięciem basu do najniższych składowych. Również pod względem reprodukcji dynamiki oraz przestrzeni Cinema 30 nie pozostawił złudzeń co do tego, jaką pozycję zajmuje w katalogu marki Marantz. Skoki głośności odtwarzane były błyskawicznie i z werwą godną najbardziej wydajnych konstrukcji. Słysząc to było wyraźnie w takich filmach akcji, jak „Spectre” czy też „Mission Impossible: Rogue Nation” z nośników Blu-ray, gdzie Cinema 30 nie miał żadnego problemu z odtwarzaniem lawinowo wzbudzających się dźwięków, zwłaszcza w skali makro, przy zachowaniu pełnej precyzji związanej z podkreśleniem właściwego momentu ich wygaszania. Co by się nie działo na ekranie, Cinema 30 zawsze za tym nadąży i odtworzy jednocześnie wszystkie dźwięki zawarte przez realizatora w wielokanałowych ścieżkach filmowych. Marantz pracował w konfiguracji Dolby Atmos z dwoma parami kolumn sufitowych i ani na chwilę



nie odniosłem wrażenia, nawet przy bardzo wysokich poziomach głośności, że wzmacniacze mają jakiegokolwiek deficyty związane z mocą czy wydajnością prądową. Cinema 30 po prostu jechał przez odtwarzane ścieżki dźwiękowe niczym walec i żaden dźwięk nie robił na nim większego wrażenia!

Kiedy ponownie wróciłem do muzyki, zwłaszcza takich albumów, jak „Violator” czy „Music For The Masses” brytyjskiego zespołu Depeche Mode, odtwarzanych wielokanałowo w formacie DTS 96/24, nie mogłem się nadziwić, ile informacji Cinema 30 zdołał wyłowić, zachowując jednocześnie doskonałą spójność brzmienia. Dotyczy to zwłaszcza zakresu średnich i wysokich tonów, a więc obszaru, na który szczególnie wyczulony jest nasz zmysł słuchu. Marantz sprawił, że na obydwu albumach w reprodukowanej przestrzeni pojawiły się dźwięki, z istnienia których chyba nie do końca zdawałem sobie sprawę. Fenomenalna rozdzielczość, a jednocześnie czysty jak łąka dźwięk sprawił,



że bez najmniejszego wysiłku mogłem z odtwarzanej muzyki wyłapywać różne smaczki, w tym detale prezentowane przez kanały surround, odpowiadające za efekt dźwięku dookolnego. Marantz potrafi budować przestrzeń opartą na precyzyjnie określonym miejscu każdego ze źródeł pozornych bez względu na to, czy dźwięk znajdzie się z tyłu, z boku czy też z przodu. Podczas odsłuchu gęsto, a zarazem bogato zaaranżowanej elektronicznej muzyki Schillera, zarejestrowanej podczas koncertu



www.horn.eu

Firma Horn Distribution S.A. od 1991 roku specjalizuje się w dystrybucji sprzętu audio-wideo światowych marek zarówno do użytku domowego, systemów i akcesoriów car-audio oraz nowoczesnych urządzeń inteligentnego domu. W ramach grupy firm Horn, firma prowadzi działalność dystrybucyjną aktualnie w 18 krajach m.in. na Węgrzech, Litwie, Szwajcarii, w Czechach, Rumunii, we Włoszech, Wielkiej Brytanii i Finlandii. Firma powstała z pasji dla dobrego brzmienia muzyki, którą dzielą wspólnie założyciel firmy i wszyscy członkowie zespołu. Obecnie jest wyłącznym dystrybutorem ponad czterdziestu uznanych na świecie marek, takich jak Bang & Olufsen, Canton, Classe, Dali, Definitive Technology, Denon, InAkustik, JL Audio, Marantz, Opera Loudspeakers, Polk, Pro-Ject, Q Acoustics, QED, Raidho, Scansonic, Sonos, Sonus faber, Soundcore, Unison Research, Wharfedale, Wilson, oraz wiele innych...

współ z berlińską orkiestrą symfoniczną, Cinema 30 był w stanie odtwarzać dźwięk z absolutnie niewymuszoną dynamiką, aptekarską precyzją i potęgą zarówno w zakresie oddawanej mocy, jak i osiągniętych poziomów głośności. Nie mam wątpliwości, że Cinema 30 jest jedną z najlepszych tego typu konstrukcji na rynku.

Podsumowanie

Cinema 30, jak na flagowy produkt przystało, oferuje najwięcej funkcji pośród wszystkich



amplitunerów marki Marantz i jest wszechstronny w użytkowaniu. Dzięki dużej liczbie wyjść ze stopni końcowych można go skonfigurować na wiele sposobów, dostosowując jednocześnie do konkretnej głośnikowej instalacji, a zwłaszcza tych najbardziej rozbudowanych, bez potrzeby stosowania dodatkowych końcówek mocy.

Brzmieniowo topowy amplituner Marantza osiąga poziom godny najlepszych konstrukcji tego typu, spajając w całość najlepsze cechy zarówno z odtwarzanej wielokanałowo muzyki, jak i ze ścieżek filmowych.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Brzmienie efektowne i dynamiczne, z potężną, a zarazem precyzyjną przestrzenią. Znakomita kontrola dźwięku w całym paśmie i piękna, typowa dla Marantza barwa

MINUSY: Wymaga wysokiej klasy zestawów głośnikowych

OGÓLEM: Jedna z najlepszych propozycji wśród tego typu konstrukcji przeznaczona dla osób ceniących ponadczasowy design, bezkompromisowe rozwiązania i wysoką jakość dźwięku

OCENA OGÓLNA





CANTON

R

REFERENCE

REFERENCE GS ROADSHOW

Posłuchaj największych kolumn głośnikowych
w historii marki na prezentacjach
w czołowych salonach audio-video w Polsce.
Poznaj Reference GS bliżej i sprawdź najbliższą
możliwość ich posłuchania pod adresem:

canton-reference.pl



Paradigm Monitor SE 2000C

TEST

Kolumny Paradigm z serii Monitor SE oferują efektowne i żywe brzmienie – sprawdzamy czy tak jest w przypadku głośnika centralnego 2000C

DETALE

PRODUKT

Paradigm Monitor SE 2000C

RODZAJ

Kolumna centralna

CENA

1.390zł (szt.)

WAGA

8,6kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)

500x183x280mm

DYSTRYBUCJA

Polpak Poland Sp. z o.o.

www.polpak.com.pl

Serię Monitor SE oparto na trzech modelach wolnostojących, między innymi na rozbudowanej, potężnej konstrukcji 8000F. Ale w przypadku tej popularnej budżetowej serii, kanadyjski producent postawił również na kolumny mające obsłużyć pozostałe kanały w instalacji kina domowego. Z tego też względu oferta klasycznych kolumn jest wzbogacona o zestawy głośnikowe skonstruowane z myślą o obsłudze kanału centralnego, a także dookolnych surround. Jeśli ktoś woli klasyczne kolumny to do obsługi kanałów tylnych czy bocznych może zastosować podstawkowy model Atom, ale warto również wiedzieć, że Paradigm przygotował wyspecjalizowane dipolowe zestawy głośnikowe



do nagłośnienia tylnej i bocznej strefy na potrzeby kina domowego.

Kolumny Surround 1 oraz Surround 3 wyposażono w zdublowane, dwudrożne układy głośnikowe promieniujące fale akustyczne w bardzo szerokim kącie, co sprawia, że potrafią one bardzo szczelnie wypełnić dźwiękiem każdą wolną lukę wielokanałowej panoramy dźwiękowej. Jednak przedmiotem naszego testu jest kolumna centralna, bo jak wiadomo i jej nie mogło zabraknąć w ofercie adresowanej do kinomanów.



Model 2000C, tak jak znakomita większość konstrukcji marki Paradigm, cechuje się wysoką skutecznością, co w kinie domowym ma szczególne znaczenie, zwłaszcza w przypadku budżetowych systemów, bazujących między innymi na tanich amplitunerach o dużej mocy.

Budowa

Warto zaznaczyć, że tę jedyną kolumnę centralną w serii Monitor SE wyposażono w pełni symetryczny, dwudrożny układ głośnikowy. Oznacza to, że taki układ składa się z centralnie ulokowanej kopułki wysokotonowej, oraz dwóch umieszczonych po lewej i prawej stronie głośników stożkowych, obsługujących pasmo średnich i niskich tonów. Wykonana z aluminium kopułka wysokotonowa X-PAL o średnicy 25mm dysponuje specjalną soczewką akustyczną, umieszczoną w centralnej części metalowej perforowanej osłony. Głośniki nisko-średniotonowe



bazują na stożkowych membranach wykonanych z napyłanego minerałami polipropylenu. Obydwie jednostki pracują aż do częstotliwości podziału z kopułką wysokotonową, czyli mniej więcej do punktu wyznaczonego w okolicach 2000Hz. Zwrotnicę wykonano na bazie niskostratnych elementów tworzących filtry drugiego rzędu dla wszystkich głośników.

Obudowę wykonano z płyt MDF, które wykończono folią winylową, dostępną w czarnej matowej lub białej błyszczącej wersji. Komorę głośników odtwarzających tony średnie oraz niskie wytłumiono

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 65Hz-21kHz (+/-3dB)
- Skuteczność/impedancja: 93dB/4Ω
- Sugerowana moc wzmacniacza: 15-100W
- Moc ciągła: 75W
- Podział pasma częstotliwości: 2000Hz (zwrotnica 2-rzędu dla obydwu filtrów)
- Konstrukcja dwudrożna
- Układ rezonansowy: dwa tunele bas-refleks wyprowadzone z tyłu
- 25mm aluminiowa kopułka wysokotonowa X-PAL z soczewką akustyczną oraz perforowaną aluminiową osłoną
- 2x140mm stożek średnio-niskotonowy z polipropylenową membraną napyłaną minerałami
- Dostępne wersje wykończenia: czarny matowy, biały połysk

^ wełną syntetyczną, ulokowaną w pobliżu większości ścianek. Płócienne maskownice montuje się do frontu za pomocą klasycznego systemu kołkowego. Z kolei terminale wejściowe są pojedyncze i co ważne, akceptujące zarówno gołe kable, jak i wyposażone we wtyki czy widełki.

Dwa wyloty tuneli bas-refleks znalazły się z tyłu, więc z tego względu kolumna 2000C nie powinna być zainstalowana bezpośrednio na ścianie, ale w pewnej odległości od niej. Podczas ustawiania jej na komodzie pod ekranem okazało się, że już dystans w okolicach ponad trzydziestu centymetrów, jest w zupełności wystarczający dla uzyskania dobrze brzmiącego basu.

Jakość dźwięku

Znam dobrze kolumny Paradigm z serii Motion, więc po tej również spodziewałem

„Za czytelny i wyraźny dźwięk, ale przede wszystkim brzmiący z dużą dozą naturalności i śmiałości z pewnością odpowiadają polipropylenowe membrany”

się brzmienia efektownego oraz dynamicznego i tak też było. W dodatku testowana kolumna pokazała się również z bardzo dobrej strony w kwestii odwzorowania dźwięku instrumentów podczas słuchania muzyki zrealizowanej w formacie wielokanałowym, czego miałem przyjemność doświadczyć na płycie „The Endless River” zespołu Pink



Floyd. Równie dobre efekty uzyskałem podczas odtwarzania dialogów w filmach np. „Lost Highway” Davida Lyncha. Za czytelny i wyraźny dźwięk, ale przede wszystkim brzmiący z dużą dozą naturalności i śmiałości z pewnością odpowiadają polipropylenowe membrany oraz właściwie strojenie głośników odtwarzających średnicę i bas.

Niższy podział ustalony między kopułką, a stożkami sprawia, że głośniki operujące basem i średnicą brzmią bardziej optymalnie w zakresie średnich tonów. Z kolei aluminiowa kopułka X-PAL jest wręcz stworzona do odtwarzania wyższych partii średnich tonów, uzyskując jednocześnie lepsze charakterystyki kierunkowe w tym zakresie niż stożki. W efekcie Paradigm był w stanie popisać się rzetelną reprodukcją. Wszelkie odgłosy w filmach pojawiające się w kanale centralnym współgrały z dźwiękiem odtwarzanym przez kolumny przednie – źródła pozorne nanoszone były w przestrzeni



wyraźną kreską i z uwzględnieniem prawidłowej gradacji głębi.

W paśmie basu SE 2000C bardziej skupia się na zachowaniu właściwego kolorytu poszczególnych dźwięków i ich różnicowaniu, niż budowaniu na siłę mocnej, muskularnej podstawy. Mimo dwóch wylotów bas-refleks znajdujących się z tyłu, nie było czuć aż takiej masy w paśmie niskich tonów. Oczywiście podczas testu w celu sprawdzenia możliwości tej

kanadyjskiej kolumny centralnej, ustawiłem w menu amplitunera (w tym przypadku był to model DRX-8.4 marki Integra) odtwarzanie pasma niskich tonów w pełnym zakresie. Nawet wtedy kolumna centralna nic nie traciła na wyrazistości, a bas pozostawał konturowy i czytelny, bez efektu buczenia, dudnienia i nieprzyjemnych dla ucha podbić. Oczywiście w kinie

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.polpak.com.pl

Polpak Poland Sp. z o.o. to firma rodzinna, która rozpoczęła działalność w 1996 roku. Jest dystrybutorem wysokiej klasy urządzeń audio hi-fi, kina domowego i instalacyjnych AV dla wymagających miłośników najlepszej jakości dźwięku i obrazu. Kompleksowa obsługa zarówno klientów końcowych, jak i partnerów biznesowych w zakresie doradztwa oraz pełnego wsparcia przed- i posprzedażowego jest priorytetem realizowanym konsekwentnie od samego początku powstania firmy. Obecnie Polpak Poland Sp. z o.o. jest dystrybutorem takich marek, jak: Martin Logan, Anthem, TAGA Harmony, Xindak, Paradigm, Koda...

domowym znaczną część obowiązków w zakresie odtwarzania basu przejmują aktywne subwoofery oraz kolumny przednie lewego i prawego kanału. Ale mimo to, pewne dźwięki związane z przetwarzaniem efektów w paśmie basu w środkowej części sceny dźwiękowej, również pojawiają się w kanale centralnym. Dlatego też dobra kolumna centralna powinna sobie z tym poradzić.

W zakresie średnich i wysokich tonów 2000C operuje dźwiękiem nastawionym bardziej na technikę grania niż jego urozmaicenie, ocieplanie, poprawianie i uatrakcyjnianie, co akurat w kinie domowym jest pożądaną cechą. Góra pasma odtwarzana jest śmiało, czysto i ekspresyjnie z imponującą dynamiką w skali mikro. To samo dotyczy energicznej średnicy, ale z taką różnicą, że pełni ona rolę pomostu łączącego górę pasma z basem i nie narzuca własnego charakteru, pozostając neutralną. A mimo to dialogi brzmią czytelnie, tak samo jak wszelkie efekty odtwarzane w muzyce czy filmach.

Podsumowanie

Kolumny z serii Monitor SE zostały stworzone, aby podczas oglądania filmów czy słuchania muzyki, wywołać w słuchaczach więcej emocji, poprzez dynamiczny i efektowny przekaz każdego odtwarzanego dźwięku. Zestawy głośnikowe, takie jak kolumna centralna 2000C, doskonale wywiązują się z tego zadania i odzwierciedlają dążenie kanadyjskiej marki do perfekcjonizmu,

nawet kiedy mamy do czynienia z budżetowymi konstrukcjami.

Centralna kolumna odgrywa w kinie domowym niebagatelną rolę, gdyż za jej sprawą kreowana jest bardziej rozbudowana, obszerna i realistyczna scena dźwiękowa. Ważne jest to, żeby tego typu konstrukcja nie obciążała zbyt mocno amplitunera.

Dzięki wysokiej skuteczności oraz zdolności do przenoszenia dużego zakresu mocy, Paradigm Monitor SE 2000C należy uznać za kolumnę należącą do grona tych najbardziej przyjaznych amplitunerom kina domowego.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Dynamiczne, żywe brzmienie o dużym ładunku emocjonalnym i efektowny zakres wysokich i średnich tonów. Czysty i równo brzmiący bas oraz bardzo dobra prezentacja zjawisk przestrzennych dla kanału centralnego

MINUSY: Dość konserwatywny design nie każdemu może przypaść do gustu

OGÓLEM: 2000C stanowi propozycję godną rozważenia dla osób ceniących w brzmieniu kina domowego efektowny i dźwięczny przekaz

OCENA OGÓLNA



PLATINUM v.4



TAGA
HARMONY

zdefiniowane na nowo

Ricable Dedalus Coaxial

TEST

„Pięknie zaprezentowana była scena stereo, co jest jedną z największych zalet tego włoskiego produktu”

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



DETALE

PRODUKT

Ricable Dedalus
Coaxial

RODZAJ

Interkonekt cyfrowy

CENA

1.129zł (0,5m);
1.249zł (1m); 1.429zł
(2m); 1.729zł (3m)

DYSTRYBUCJA

Instal Audio

www.ricable.pl

Kolejnym przetestowanym kablem z oferty marki Ricable, to relatywnie tani interkonekt cyfrowy, czerpiący wiele rozwiązań z droższych modeli

Seria Dedalus w katalogu włoskiego producenta Ricable stanowi przedsiónek hi-endu, znajduje się tuż za flagową serią Invictus. Poszczególne konstrukcje z tej serii, w większym lub mniejszym stopniu, czerpią jednak z rozwiązań topowych produktów Invictus. Są zatem tańsze, ale jednocześnie zachowują większość atutów, jeśli chodzi o walory soniczne, wyższej serii Invictus. Przykładowo Dedalus

Coaxial wyposażono w podwójny system ekranujący oraz izolację dielektryczną z materiału R-TEC, a więc takie same, jak w przypadku topowego Invictusa.

Budowa

Dedalus Coaxial skonstruowano na bazie przewodników z miedzi 7N o czystości 99,99999% wyprodukowanej w autorskiej technologii MARC (Multicore Annealed

^ Ricable Conductor). Jest to technologia polegająca na unikalnym procesie produkcji miedzianych przewodników. Według Ricable, miedź MARC cechuje się o 70 procent lepszym przewodzeniem sygnału względem standardowej miedzi OFC. Jak wspominałem wcześniej, Dedalus Coaxial pod wieloma względami nawiązuje do flagowej konstrukcji Invictus. Przewodniki z miedzi MARC mają niemal taką samą konstrukcję, a jedyna różnica polega na tym, że w tańszych zastosowano klasyczną



geometrię koaksjalną, a w Invictus Coaxial Triaxial.

Dedalus ma podwójne ekranowanie, gdzie wewnętrzną warstwę na całej długości przewodników stanowi aluminiowo-magnezowa folia, a na zewnętrznej zastosowano gęsty oplot z miedzi OFC. Powłokę ochronną tworzy nylonowo-polietylenowy oplot, a w roli wtyków RCA zastosowano wysokiej klasy jednostki z czystej miedzi OFC. Wtyki są pokryte 24-karatowym złotem i wyposażone w korpus z lekkiego stopu odpornego na zakłócenia. W roli izolatora wewnętrznej części wtyków, zastosowano teflon. Przewodniki lutowane są do wtyków za pośrednictwem stopu, w skład którego wchodzi cyna, a także srebro i miedź.

Jakość dźwięku

Dedalus Coaxial oferuje zrównoważony i klarowny dźwięk. Szczegółowość przekazu stoi niemal na takim samym poziomie, jak w przypadku, droższego flagowego modelu Invictus. Zatem dźwięk jest detaliczny i tym samym nie trzeba aż tak bardzo wsłuchiwać się w drobne detale, w zakresie wysokich tonów, żeby wyłapać wszystkie szczegóły i smaczki. Różnice w porównaniu z Invictusem słyszalne są natomiast w innych aspektach np. basie. W droższych kablach jest on pełniejszy i nieznacznie lepiej różnicowany. Także scena dźwiękowa jest obszerniejsza, bardziej rozbudowana na boki, jak i w głąb. Natomiast Dedalus brzmi w moim odczuciu bardziej „studyjnie”, gdyż kładzie nacisk głównie na precyzję w lokalizacji źródeł pozornych,

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Przewodniki MARC (Multicore Annealed Ricable Conductor) wykonane z miedzi 7N (czystość 99,99999%)
- Konstrukcja przewodników: 118 skręconych przewodów na przewodnik
- Średnica żył: 0,08mm
- Geometria: coaxial
- Przekrój przewodnika: 1,2mm²
- Ekranowanie zewnętrzne: oplot miedziany OFC o dużym pokryciu
- Ekranowanie wewnętrzne: folia aluminiowo-magnezowa
- Izolacja dielektryczna: Technopolimer R-TEC (Ricable Technology Construction)
- Zewnętrzna osłona z plecionki o wysokiej zawartości polietylenu i nylonu
- Połączone 24-karatowym złotem wtyki z czystej miedzi OFC z systemem zaciskowym oraz korpusem ze stopu odpornego na zakłócenia i teflonowym dielektrykiem

a ponadto bas jest dobrze wyważony w proporcjach.

System w jakim słuchałem włoskiego interkonektu cyfrowego składał się z odtwarzacza Ayon CD-10II Ultimate, streamera EverSolo DMP-A8 oraz wzmacniacza Accuphase E-270 do którego podłączyłem dwudrożne monitory własnego projektu. Sygnał ze streamera DMP-A8 doprowadzałem do cyfrowego wejścia koaksjalnego

^ odtwarzacza Ayon poprzez interkonekt cyfrowy Dedalus Coaxial. Muszę stwierdzić, że w tym zestawieniu uzyskałem brzmienie barwne, szczegółowe i przede wszystkim dobrze zbalansowane. Pięknie zaprezentowana była też scena stereo, co jest jedną z największych zalet tego włoskiego produktu.

To właśnie stereofonia zwróciła moją szczególną uwagę. zarówno pod względem prezentacji poszczególnych planów i ich gradacji. Odczuwało się

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Instal Audio

www.instalaudio.pl

Firma Instal Audio prowadzona jest przez Andrzeja Trzmielewskiego w Koninie. Instal Audio oferuje wysokiej jakości sprzętu audio, a ponadto świadczy usługi w zakresie doradztwa, projektowania i montażu instalacji stereo i kina domowego. Firma ma ponad 10 lat doświadczenia w branży Audio, dzięki czemu oferowane usługi spełniają oczekiwania nawet najbardziej wymagających klientów. Instal Audio jest również dystrybutorem takich marek jak Ricable, Rosso Fiorentino, EverSolo, Viablue i Zidoo.

wyraźnie głębokość sceny dźwiękowej, oraz precyzję w lokalizacji źródeł pozornych, Dedalus Coaxial pokazał, że w tym aspekcie dźwięku, czuje się doskonale. W swojej grupie cenowej bije pod tym względem większość dostępnych kabli, może też bez kompleksów konkurować z droższymi produktami innych marek.

Muzyka z albumu „Kind Of Blue” Milesa Davisa i z „The Magic Hour” Wyntona Marsalisa odtwarzana z plików, została pokazana na scenie bardzo precyzyjnie, namacalnie i z prawidłową gradacją wielkości poszczególnych instrumentów. Dedalus Coaxial oferuje także znakomitą kontrolę w basie o czym przekonałem się wsłuchując się w rytmiczne, ale też nie skąpiące niskich tonów taneczne dźwięki z płyty „Citybeats” niemieckiej grupy synth-popowej De/Vision. Dedalus Coaxial z tego rodzaju muzyką pokazał się również z bardzo dobrej strony, za sprawą znakomitej reprodukcji dynamiki. Nagłe skoki głośności nie zostały w jakikolwiek sposób stłumione czy zubożone w energię. Świetna robota!



Podsumowanie

Testując cyfrową łączówkę Dedalus Coaxial w głowie wciąż miałem brzmienie znakomitego topowego cyfrowego kabla Invictus. Flagowy model idzie w kierunku prezentacji brzmienia z większym rozmachem, czego zawsze oczekuję po hi-endowych kablach. Natomiast Dedalus Coaxial wypadł na tle droższego brata bardziej dostojnie, gdzie ważniejszy jest nie tyle rozmach i obszerność przekazu, a pokazanie najgłębszych struktur muzycznych nagrań. I z tego zadania wywiązał się znakomicie.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



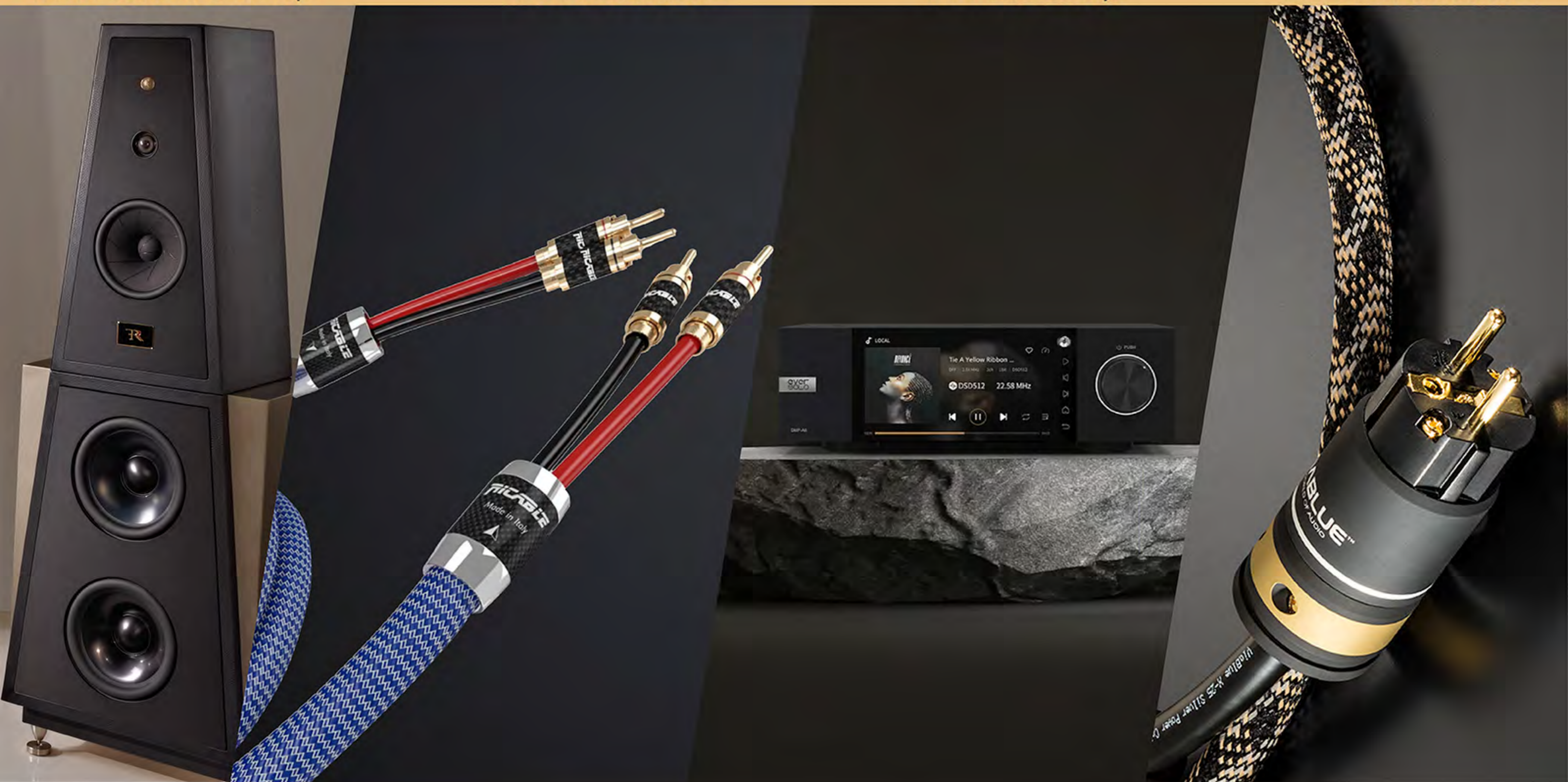
PLUSY: Szczegółowy i zrównoważony przekaz. Precyzyjna stereofonia i równiutko brzmiący bas, a także wyraźna i barwna średnica

MINUSY: W tej cenie trudno doszukać się jakichś wad

OGÓLEM: Dedalus Coaxial cechuje się znakomitą stosunkiem jakości dźwięku do ceny. W swoim przedziale cenowym jest to jeden z najlepiej brzmiących interkonektów cyfrowych na rynku!

OCENA OGÓLNA







VIABLUE UFO Dome

TEST

Sprawdziliśmy jak w praktyce spisują się specjalne podstawki pod kable głośnikowe UFO Dome niemieckiego producenta VIABLUE

Katalog niemieckiej marki VIABLUE obfituje nie tylko w różnego rodzaju kable audio, ale znajdziemy tu również różnego rodzaju akcesoria. Tylko wśród

DETALE

PRODUKT

VIABLUE UFO Dome

RODZAJ

Podstawki antywibracyjne pod kable

CENA

1.489zł komplet (4 sztuki)

DYSTRYBUCJA

Instal Audio

www.instalaudio.pl



^ samych podstawek pod kable doliczyć się można aż sześciu modeli, podzielonych na dwie główne grupy, a mianowicie Rocket oraz UFO Dome. Poszczególne serie różnią się między sobą wielkością oraz wersją kolorystyczną. Podstawki UFO Dome są mniej zaawansowane konstrukcyjnie niż Rocket i chociażby z tego względu, można na nich oprzeć jeden kabel, a nie dwa, jak w przypadku modelu Rocket. Nie zmienia to jednak faktu, że UFO Dome sprawiają wrażenie nieco wygodniejszych w stosowaniu.

Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że podstawki pod kable (zwane także izolatorami) to takie nowe audiofilskie dziwactwo. Ale obecnie coraz mniejsze zdziwienie wywołuje ich widok np. na wystawach audio-wideo, czy w salonach ze sprzętem wysokiej klasy.

Niemiecki producent podkreśla, że UFO Dome pozwolą zredukować wibracje, poprzez odizolowanie go od drgań podłogi, co powinno przełożyć się na poprawę brzmienia. Warto również zaznaczyć, że stosując UFO Dome unikniemy efektu związanego z powstawaniem niepożądanego pojemności elektrycznej między kablem głośnikowym a podłogą.

Budowa

VIABLUE UFO Dome wykonano starannie i estetycznie. Są to elementy zbudowane na bazie solidnego, aluminiowego korpusu z ulokowaną od spodu miękką, gumową podkładką, skutecznie zapobiegającą przemieszczaniu się

podkładek względem podłogi. Podkładki są dosyć ciężkie i stabilne. Uwagę zwraca również bardzo precyzyjne wykonanie wszelkich elementów i ich staranne

„VIABLUE UFO Dome to estetyczne akcesorium służące głównie do lepszej izolacji od drgań i ładunków elektrycznych gromadzących się na podłodze”

wykończenie powłoka lakierniczą odporną na zarysowania. Gumowa jest również część mająca bezpośredni styk z kablem głośnikowym. Podkładki antywibracyjne UFO Dome dostępne są w dwóch wersjach kolorystycznych – srebrnej oraz czarnej satynowej.

Jakość dźwięku

Nie należy spodziewać się cudów w kwestii wpływu takich podstawek na ogólny charakter brzmienia systemu, bo zmiany są relatywnie niewielkie, aczkolwiek w dopracowanych systemach wyższej klasy, zauważalne. Uciekając się do porównań kulinarnych, to każdy kucharz wie, że nawet szczypta soli, bądź innej przyprawy, może jeszcze bardziej poprawić smak wykwińskiego dania – niby nic, a jednak! Tak też jest w przypadku tych podstawek. W wielu systemach po ich zastosowaniu muzyka nabierze wyraźniejszego kształtu, gdyż znacznej poprawie ulegnie scena stereo, jej ostrość, trójwymiarowość, głębia itd. Ale efekty jakie uzyskamy, oraz ich skala,

będą zależeć od wielu czynników, takich jak ciężar samego kabla, jego przekrój i sztywność. Jednak najistotniejszą kwestią są walory brzmieniowe systemu w którym zastosujemy UFO Dome.

Sesje odsłuchowe z użyciem różnych kabli głośnikowych utwierdziły mnie w przekonaniu, że niemieckie podstawki pod kable, w różny sposób wpływają na dźwięk systemu. W przypadku topowych kabli głośnikowych Invictus Speaker Reference włoskiej marki Ricable wpływ na brzmienie systemu był zupełnie inny niż wtedy, gdy korzystałem ze znacznie lżejszych i przede wszystkim o kilkukrotnie mniejszej średnicy kabli głośnikowych Classic Legend 380L marki Siltech. Najpierw poszczególnych kabli słuchałem bez podstawek UFO Dome, a potem z ich

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Może stanowić podparcie dla kabla o średnicy max. 30mm
- Wersje kolorystyczne: czarna satyna, srebrna
- Redukcja hałasu i zniekształceń
- Redukcja pojemności sprzęgającej w kablach
- Izolacja od wibracji podłogi
- Redukcja skutków wywołanych elektrycznymi polkami zakłócającymi pochodzącymi od podłóg i ścian
- Łatwy w instalacji
- Optymalna stabilność dzięki stosunkowo dużej wadze
- Zintegrowane gumowe podkładki antypoślizgowe

użyciem i zmiany jakie wniosły do dźwięku okazały się dotyczyć zupełnie innych aspektów.

W systemie, w którym wpięty był kabel głośnikowy Ricable Invictus Speaker Reference odnotowałem nieznaczną poprawę ostrości lokalizacji poszczególnych źródeł pozornych. W muzyce Larsa Danielssona z albumu „Libera Me” najdrobniejsze dźwięki wyostrzyły się i zyskały na konturze oraz były rysowane

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Instal Audio

www.instalaudio.pl

Firma Instal Audio prowadzona jest przez Andrzeja Trzmielewskiego w Koninie. Instal Audio oferuje wysokiej jakości sprzętu audio, a ponadto świadczy usługi w zakresie doradztwa, projektowania i montażu instalacji stereo i kina domowego. Firma ma ponad 10 lat doświadczenia w branży Audio, dzięki czemu oferowane usługi spełniają oczekiwania nawet najbardziej wymagających klientów. Instal Audio jest również dystrybutorem takich marek jak Ricable, Rosso Fiorentino, EverSolo, Viablue i Zidoo.

wyraźniejszą kreską. Z kolei bas stał się spokojniejszy, bardziej kulturalny, a zarazem można było odnieść wrażenie, że brzmienie kontrbasu i wiolonczeli, stało się bogatsze w dźwiękową treść.

Z kolei, gdy UFO Dome zastosowałem pod kablami głośnikowymi Siltech Classic Legend 380L, to wysokie tony stały się bardziej balsamiczne i intensywniej nasycone w barwy. W zakresie średnicy nie odnotowałem w zasadzie żadnych zmian lub były one wręcz na granicy percepcji. A jeśli chodzi o stereo, to scena dźwiękowa budowana była w oparciu o wyraźniejszą gradację dalszych planów. Natomiast bas stał się mocniejszy, zwłaszcza w najniższych partiach muzyki organowej.

Podsumowanie

VIABLUÉ UFO Dome to estetyczne akcesorium służące głównie do lepszej izolacji od drgań i ładunków elektrycznych gromadzących się na podłodze, zwłaszcza w kurzu przylegającym do kabli. Stosowanie podstawek nie zwalnia nas jednak od utrzymywania kabli w należytej czystości, ale na pewno znacznie to ułatwia.

Za pośrednictwem UFO Dome możemy nieco wpłynąć na charakter i styl dźwięku, gdyż podkładki mogą wykrzesać z naszego systemu drzemiące w nim pokłady, o których nie wiedzieliśmy. Nie można też pominąć walorów estetycznych, bo dzięki tym podstawkom kable nie muszą bezładnie leżeć na podłodze, a mogą zostać elegancko poprowadzone w taki sposób, w jaki chcemy.

Arkadiusz Ogrodnik



hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Eliminacja wibracji i drgań pochodzących od podłogi. Dobroczynny wpływ na dźwięk w różnych aspektach w zależności od zastosowanego kabla i systemu, estetyka

MINUSY: Należy wziąć pod uwagę fakt, że w źle brzmiących, niedopasowanych systemach, ich wpływ na dźwięk będzie znikomy, ale nie będzie to wina samych podkładek

OGÓŁEM: UFO Dome należy traktować jako propozycję skierowaną do osób chcących uzyskać jeszcze lepszy dźwięk w systemach opartych na harmonijnie dobranych komponentach

OCENA OGÓLNA



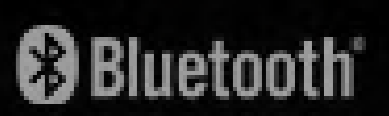
BLADELIUS

ASK

INTEGRATED



Dystrybucja
Audio Atelier
606 276 001



JBL Vibe Beam

TEST



JBL konsekwentnie odświeża i poszerza swoją ofertę słuchawek dousznych i dokanałowych. Testujemy model Vibe Beam

Vibe Beam to kolejne „tewuesy”, czyli słuchawki prawdziwe bezprzewodowe w katalogu JBL-a. Wyposażone w 8mm przetworniki, pozwalają słuchać muzyki przez cały dzień. Na pierwszy rzut oka jest to model dokanałowy, ale w praktyce okazuje się, że ma sporo wspólnego także z konstrukcjami dousznymi.

DETALE

PRODUKT

JBL Vibe Beam

RODZAJ

Słuchawki Bluetooth

CENA

319zł

WAGA

Słuchawka: 4,4g
każda (8,8g łącznie)
Etui ładujące: 39,5g

DYSTRYBUCJA

Suport sp. z o.o. s.k.

www.jbl.com.pl

„Możliwe, że Vibe’y od samego początku zostały pomyślane jako słuchawki dla tych, którzy z typowymi „dokanałówkami” w uszach czują zbyt duży dyskomfort”



^ Budowa i funkcjonalność

Vibe Beam spoczywają w niewielkim, wąskim etui ładującym. Otwarte wieczko utrudnia wydobycie słuchawek, którym z uwagi na opływowe kształty brak dobrego „punktu zaczepienia”. W efekcie

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Przetwornik: dynamiczny 8mm
- Pasmo przenoszenia: 20Hz-20kHz
- Impedancja: 16Ω
- Czułość: 100dB SPL przy 1kHz
- Maks. SPL: 95dB
- Czułość mikrofonu: -38dBV/ Pa przy 1kHz
- Wersja Bluetooth: 5.2
- Wersja profilu Bluetooth: A2DP V1.3, AVRCP V1.6, HFP V1.7
- Zakres częstotliwości nadajnika Bluetooth: 2,4GHz-2,4835GHz
- Moc nadajnika Bluetooth: <15dBm
- Modulacja nadajnika Bluetooth: GFSK, π/4 DQPSK, 8DPSK
- Maksymalna temperatura pracy: 45°C
- Klasa ochrony IP: IPX54 słuchawki/IPX2 ładowarka
- Zasilanie: 5V, 1A
- Typ akumulatora słuchawek dokanałowych: litowo-polimerowy (48mAh/3,85V)
- Typ akumulatora etui ładującego: litowo-polimerowy (530mAh/3,7V)
- Czas ładowania: <2 godz. od poziomu całkowitego rozładowania
- Czas odtwarzania muzyki z włączonym modułem Bluetooth: do 8godz.
- Czas rozmowy: do 4,5godz.



skuteczne dobranie się do Vibe'ów wymaga zgrabnych palców, a tym, którzy ich nie mają, pozostaje psioczenie na projektantów. O wyjmowaniu tych „pchełek” po ciemku nawet nie wspominać, bo prawie na pewno wylądują na podłodze.

W uszach Vibe'y leżą jak ułał, co oznacza nieprzeciętną wygodę użytkowania. Wynika to z tego, że są jakby połączeniem modelu dokanałowego (silikonowe nakładki) z dousznym (wystające poza ucho podłużne części obudowy reagujące na dotyk). Taka konstrukcja sprawia jednak, że słuchawki stosunkowo trudno zakotwiczyć w uszach, co wpływa na brzmienie (zob. dalej).

Ośmiogodzinny czas pracy baterii umieszczonych wewnątrz słuchawek i 24-godzinny zapas energii w etui ładującym sprawiają, że Vibe Beam gwarantują cały dzień w otoczeniu muzyki. Funkcja szybkiego ładowania pozwala na to, by w zaledwie 10 minut uzyskać dwie godziny słuchania. Dodatkowym atutem



jest odporność tego modelu na czynniki zewnętrzne. Słuchawkom z certyfikatem IP54 oraz etui ładującemu z certyfikatem IPX2 niestraszne są woda i kurz, dzięki czemu mogą służyć bez względu na okoliczności.

Dodatkowe funkcjonalności przynosi dedykowana aplikacja, dzięki której użytkownik może korzystać zarówno z equalizera i predefiniowanych presetów, jak również z technologii Smart Ambient (świadomość otoczenia), TalkThru

^ (pozwala słyszeć siebie i osoby wokół bez wyjmowania słuchawek z uszu) oraz VoiceAware (pozwala zrównoważyć to, jak wiele własnego głosu słyszy się podczas rozmowy z innymi).

Jakość brzmienia

Praktycznie od razu w uszy rzuca się duże nasycenie wysokich tonów. Przesunięcie równowagi rejestrów w wyższe zakresy jest związane z konstrukcją słuchawek – nie da się ich osadzić wystarczająco głęboko w uszach, bo przeszkadzają w tym podłużne części korpusów wystające na zewnątrz. Wygląda na to, że ten typ tak ma (na tę samą „przypadłość” cierpiały Vibe 200 TWS) i wypada to po prostu zaakceptować. Możliwe zresztą, że Vibe’y

od samego początku zostały pomyślane jako słuchawki dla tych, którzy z typowymi „dokanałówkami” w uszach czują zbyt duży dyskomfort.

Ofensywny charakter góry skutkuje wyższą niż normalnie barwą skrzypiec, instrumentów dętych, a także wokali, zarówno męskich, jak i kobiecych. Na szczęście sopran brzmią na tyle czysto i precyzyjnie, że rozjaśnienie brzmienia w wielu wypadkach jest do przyjęcia. Z pomocą przychodzi także aplikacja JBL Headphones, która pozwala na włączenie equalizera, w tym ustawienia Extreme Bass. Tyle tylko, że to ekstremalne podbicie basu nie przynosi prawdziwie niskich, soczystych i głębokich niskich tonów. Zamiast tego pojawia się lepsza motoryka, żwawość i gotowość do oddania (niezbyt głębokich) impulsów.

Akcentując górę, Vibe’y trochę chowają środek, zwłaszcza w nagraniach, które zawierają dużo sopranów. Jeśli jednak odtworzymy coś akustycznego i dobrze zrealizowanego (jak np. „Etta” Etty

Cameron i Nikolaja Hessa z przyjaciółmi), to otrzymamy żywy, otwarty przekaz, który nie stroni od emocji. I właśnie żywość oraz ekspresja brzmienia tego modelu starają się nadrobić niedostatki związane z przetwarzaniem basu. Nie trzeba chyba dodawać, że aby mieć na temat tych słuchawek własne zdanie, koniecznie trzeba ich posłuchać samemu.

Podsumowanie

Vibe Beam całkiem łatwo polubić. Z pewnością nie są to słuchawki nudne, ich oblicze potrafi zmieniać się w zależności od nagrania. Szkoda jednak, że z wieloma brzmia tak jasno.

Marcin Gałuszka

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.jbl.com.pl

W Polsce dystrybucję produktów marki JBL prowadzi firma Suport, która jest wyłącznym dystrybutorem produktów konsumenckich JBL (car audio, słuchawki, multimedia, home audio) i Harman Kardon (multimedia, home audio) oraz luxury audio marek Revel, Mark Levinson, Lexicon i JBL Synthesis.



hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Pojemna bateria. Niezła funkcjonalność. Wygodne w użytkowaniu. Brzmienie jasne i szczegółowe

MINUSY: Wyjmowanie słuchawek z etui to spore wyzwanie. Ofensywny charakter w górze pasma nie każdemu przypadnie do gustu

OGÓLEM: Zgrabne słuchaweczki dla tych, którzy nie lubią typowych „dokanałówek” i mogą obejść się bez głębokiego basu

OCENA OGÓLNA





Sennheiser ACCENTUM Plus

Czy słuchawki ACCENTUM Plus marki Sennheiser są w stanie skutecznie stawić czoło swoim poprzednikom?

Dopiero co opisywałem słuchawki Sennheisera ACCENTUM (zob. nr 11-12/2023 [103] Hi-Fi Class & Home Cinema), a już na rynku pojawiła się ich ulepszona wersja – ACCENTUM Plus. Trudno powiedzieć, czy debiut „plusów” miał coś wspólnego z krytyką, z jaką spotkał się model podstawowy, czy też od samego początku przyjęto taką właśnie strategię. Najważniejsze, że klient ma teraz wybór i może kupić dokładnie to, czego mu potrzeba.



DETALE

PRODUKT
Sennheiser
ACCENTUM Plus

RODZAJ
Słuchawki
bezewodowe

CENA
999zł

WAGA
227g

DYSTRYBUCJA
Aplauz Sp. z o.o.
www.sennheiser.pl

„Kluczowy dla brzmienia Sennheiserów jest bas – masywny, a jednocześnie wystarczająco szybki, by brzmienie miało i rozmach, i tzw. drive”



^ Budowa

Krytyka poprzedniego modelu dotyczyła przede wszystkim włączonej „na sztywno” funkcji ANC. W praktyce zupełnie mi to nie przeszkadzało, niemniej pomysł ten wielu osobom wydał się wystarczająco kontrowersyjny, by nie tylko modelem ACCENTUM nie zawracać sobie głowy, ale jeszcze się po nim „przejechać”, nie zostawiając na producencie

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- **Konstrukcja:** wokółuszna, bezprzewodowa/przewodowa
- **Rodzaj przetwornika:** dynamiczny, zamknięty o średnicy 37mm
- **Pasma przenoszenia:** 10Hz–22kHz
- **Poziom ciśnienia akustycznego (SPL):** 106dB (przy 1kHz/0dBFS)
- **Współczynnik zniekształceń nieliniowych (1kHz, 100 dB SPL):** <0,3% (1kHz, 100dB SPL)
- **Bluetooth:** v5.2, klasa 1
- **Obsługiwane kodeki:** aptX, aptX Adaptive, AAC, SBC, mSBC, CVSD
- **Kompatybilność:** A2DP, AVRCP, HFP, HSP, GATT
- **Typ baterii:** wbudowany akumulator litowo-jonowy: 5V, 700mAh, 2,96Wh,
- **Czas pracy:** do 50 godz. odtwarzania muzyki przez Bluetooth z ANC
- **Czas ładowania:** ok. 3,5godz.
- **Napięcie ładowania:** 5V, 700mA maks.
- **Pasma przenoszenia mikrofonu:** 50Hz–8kHz
- **Złącze:** USB-C, microjack 2,5mm
- **Aplikacja:** Smart Control (ANC, EQ, podbicie basu, aktualizacja oprogramowania itp.)

suchej nitki. Tym razem ANC (hybrydowe, adaptacyjne) można wyłączyć, choć tylko z poziomu aplikacji Smart Control.

Z zewnątrz „plusy” wyglądają niemal identycznie jak model ACCENTUM. Podobna wielkość i przyjęte rozwiązania (37mm przetworniki, owalne muszle, miękkie i sprężyste poduszki obszyte ekoskórą, regulowany bezstopniowo pałąk) powodują, że łatwo się pomylić. Różnice widać w przyciskach, nowy model ma tylko jeden, w rancie prawej muszli: włącznik (3s)/wywołanie asystenta głosowego/parowanie Bluetooth (5s). Pozostałe funkcje, takie jak start/pauza, odbieranie/kończenie połączeń telefonicznych oraz głośniej/ciszej przeniesiono na panel dotykowy. Sterowanie odbywa się poprzez dotknięcie i przesuwanie pionowe oraz poziome. Pod przyciskiem multifunkcyjnym umieszczono diodę LED (m.in. wskaźnik naładowania), gniazdo USB-C (do ładowania oraz odsłuchu), wejście audio 2,5mm (jeśli przewód jest podłączony, tryb samolotowy jest aktywny, a Bluetooth wyłączony) i dwa mikrofony do rozmów telefonicznych. W prawej i lewej muszli znalazły się także mikrofony do aktywnego tłumienia hałasu ANC (dwa z nich są skierowane na zewnątrz, a dwa niewidoczne do wewnątrz).

Jeśli przyjrzeć się dokładnie przetwornikom, to można zauważyć, że umieszczono je pod kątem, a we wnętrzu prawej muszli zainstalowano czujnik, który automatycznie wykrywa, czy słuchawki są założone czy zdjęte.

Przewaga „plusów” nad poprzednikiem ujawnia się po zainstalowaniu i uruchomieniu aplikacji Smart Control. Z jej poziomu możliwa jest stopniowa regulacja intensywności

trybu transparentnego oraz aktywnego tłumienia hałasu, a ponadto szereg innych ustawień, jak choćby włączenie/wyłączenie komunikatów głosowych i dźwięków informacyjnych czy automatyczny tryb przeciwwietrzny oraz funkcja inteligentnego pauzowania.

Jeśli chodzi o standardy kodowania, to ACCENTUM Plus w zasadzie kopiuje możliwości modelu podstawowego. Jedyna różnica dotyczy kodeka aptX Adaptive, który wyparł aptX HD. Podobnie wyglądają również parametry związane z ładowaniem i długością pracy: 50 godzin to bardzo dobry wynik, który udało się uzyskać poprzez optymalizację zużycia energii (transmisja Bluetooth w wersji 5.2).

Jakość brzmienia

Podobnie jak model podstawowy, „plusy” skupiają się przede wszystkim na niższych oktawach, co ma swoje oczywiste konsekwencje: brzmienie ma mniej blasku i, zwłaszcza początkowo, wydaje się mniej szczegółowe. Po pewnym czasie to wrażenie mija, niemniej sposób ukazywania



^ wyższych rejestrów sprawia, że dźwięk nie jest zbyt analityczny. Akcentując nasycenie i tzw. muzykalność przekazu, ACCENTUM Plus ściemniają barwy i zagęszczają konsystencję. Nie każdemu taka estetyka przypadnie do gustu, ale warto zaznaczyć, że nie zajmując uwagi drobiazgami, można

DYSTRYBUCJA W POLSCE



aplauz!
dlatego grasz!

www.aplauzaudio.pl

Firma Aplauz Sp. z o. o. została założona przez osoby związane z rynkiem profesjonalnych rozwiązań audio oraz instrumentów muzycznych w 2003 roku. Początkowo dystrybuowała okablowania audio-wideo marek Belden i Amphenol a potem stopniowo wprowadzała do swojej oferty produkty cenionych producentów. Obecnie działalność firmy obejmuje wszystkie etapy obsługi profesjonalnego rynku audio i rynku muzycznego w tym m.in. projekt, instalację, konfigurację, szkolenie i serwis w zakresie: systemów nagłośnieniowych, prezentacyjnych, konferencyjnych, systemów do tłumaczeń, systemów informacyjnych. Ponadto firma oferuje dystrybucję i sprzedaż produktów marek: Sennheiser, Neumann, QSC, AVE...

słuchać muzyki wiele godzin bez uczucia większego zmęczenia.

Kluczowy dla brzmienia Sennheiserów jest bas – masywny, a jednocześnie wystarczająco szybki, by brzmienie miało i rozmach, i tzw. „drive”. Wyczuwalne zmiękczenie tego zakresu nie rozwadnia rytmu, a głębia i potęga wypadają powyżej przeciętnej. Ta ciekawa mieszanka sprawia, że Sennheisery bardzo dobrze radzą sobie nie tylko z rapem czy R&B, ale także z tzw. cięższymi klimatami. Potrafią bardzo umiejętnie wyeksponować brzmienie gitary basowej i perkusyjnej stopy, zachowując przy tym dobrą rytmiczność. Puls, jaki potrafi przedostać się do muzyki, pozwala zapomnieć o tym, że wyższe rejestry nie są tak wyraziste, jak w przypadku innych słuchawek z tego samego przedziału cenowego. Wiąże się to z kolejną cechą „plusów”, a mianowicie umiejętnością ukazywania w ciekawszym świetle gorzej zrealizowanych nagrań. Szczególnie dobrze wypadają te, w których zastosowano różne kompresory dynamiki spłaszczające brzmienie (np. „72 Seasons” Metalliki).



Umiejętność wydobywania „życia” z gorzej zrealizowanych płyt ma także swoją, nomen omen, ciemniejszą stronę. Otóż Sennheiserom z niejakim trudem przychodzi różnicowanie nagrań, tj. ukazywanie różnic między technikami realizacji. Niemniej nagrania zarejestrowane z wielką pieczołowitością, jak np. „Songs Of My Land” Chiyomi Yamady i Baobabu, a zwłaszcza miks w Dolby Atmos (stream z TIDAL-a), potrafią zachwycić świetnym poczuciem przestrzeni i wyjątkowo sugestywną głębią.

Podsumowanie

ACCENTUM Plus nie są może wzorem neutralności, ale z niezbyt udanymi nagraniami, których niestety nie brakuje, radzą sobie bardzo dobrze, wyciągając z nich pozytywną energię i świetny „drive”.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Adaptacyjne ANC z możliwością wyłączenia. Bardzo przyjemne przy długim słuchaniu

MINUSY: Pod względem precyzji inne modele mają więcej do zaoferowania

OGÓLEM: Nie są wzorem neutralności, ale ich estetyka jest łatwa do zaakceptowania

OCENA OGÓLNA





SENNHEISER



AMBEO Soundbar | Mini

Najbardziej wciągający dźwięk w jednym kompaktowym urządzeniu

Poznaj najmniejszego członka rodziny soundbarów Sennheiser AMBEO. Model Mini został zaprojektowany z myślą o zapewnieniu wciągającego przestrzennego dźwięku w małych pokojach. Najnowocześniejsza technologia wirtualizacji AMBEO odtwarza system kina domowego 7.1.4 z wbudowanymi dwoma subwooferami, bez zaśmiecania pokoju kablami i dodatkowymi głośnikami. Ciesz się wciągającymi wrażeniami dźwiękowymi w najbardziej kompaktowej formie.

www.sennheiser.pl/ambeo-mini

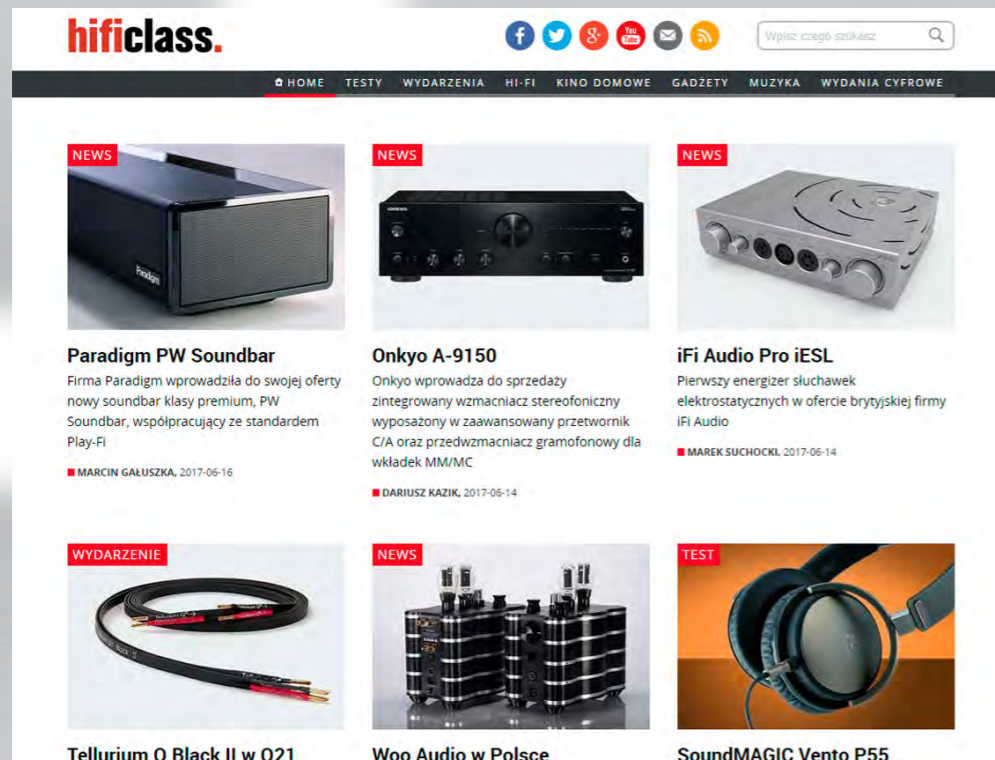


Wydanie Cyfrowe

hificlass.

& HOME CINEMA

Zapraszamy na nasze strony internetowe



Serwis informacyjny
www.hfc.com.pl

Wydania cyfrowe
www.hifichoice.pl



Dołącz do nas



Oglądaj nasze filmy